



Kurier

GRUDZIEŃ '96
Rok VI Nr 12/70
ISSN 1233-8559
Cena 1,20 zł

Międzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



W NUMERZE:

ORDER UŚMIECHU DLA DANUTY RONGE
WYWIAD Z BURMISTRZEM
STARÓWKA ODZYSKUJE BLASK
POWIAT CZY WOJEWÓDZTWO ?
W KAPADOCJI
YAWAL W MIĘDZYRZECZU
KRZYŻÓWKA
997
SPORT

Boże Narodzenie - wizja plastyczna Kingi Murawskiej



Święto Niepodległości w Międzyrzeczu



FOTOREPORTAŻ: TADEUSZ ŚWIDER



STARÓWKA ODZYSKUJE BLASK



ULICA WASZKIEWICZA (symulacja komputerowa)



GABINET STOMATOLOGICZNY

Anna Brzozowska
lekarz STOMATOLOG

Przyjmuje:
Wtorek, czwartek od godz. 17.00
ul. Libelta 5c/2
66-300 Międzyrzecz



Sprzedam działkę
budowlaną w Bobowicku.
Wiadomość: Bobowicko
ul. Świerkowa 6, tel. 32-63

URODZENIA

1. Szczerba Maciej s. Augustyna i Grazyny
2. Janaszek Piotr Tomasz s. Tomasz i Ireny
3. Onyszczuk Kamil Andrzej s. Andrzeja i Marzeny
4. Lesniak Jakub Maciej s. Radosława i Anny
5. Tyczyńska Agnieszka Marta c. Witolda i Elżbiety
6. Kamiński Marcin Jakub s. Pawła i Marzeny
8. Figiel Damian Jacek s. Jacka i Anny
9. Srodecki Daniel Robert s. Roberta i Wiolety
10. Kacprzak Iwona Maria c. Edwarda i Anny
11. Konieczny Bartłomiej Adam s. Adama i Agnieszki
12. Tracer Paulina Elżbieta c. Piotra i Izabeli
13. Duda Przemysław Franciszek s. Ryszarda i Haliny
14. Szycha Mariusz Radosław s. Mariusza i Danuty
15. Florka Marcin Józef s. Stanisława i Teresy
16. Kozłak Marek Grzegorz s. Tomasz i Iwony

Ukończyli 18 lat

- | | |
|------------------------|---------------------------|
| 1. Łukasiewicz Marcin | 16. Kowalczyk Agnieszka |
| 2. Kłak Daniel | 17. Kuźniak Kamila |
| 3. Romaniuk Mikołaj | 18. Srodecka Bogusława |
| 4. Kasica Monika | 19. Belka Justyna |
| 5. Wylęgała Marcin | 20. Zaporowski Tomasz |
| 6. Wótk Piotr | 21. Janusz Marcin |
| 7. Roszewski Mariusz | 22. Nowaczyk Tomasz |
| 8. Kozłowska Danuta | 23. Pietkiewicz Magdalena |
| 9. Framski Łukasz | 24. Zawadzka Ewa |
| 10. Mysza Maria | 25. Kominkiewicz Marcin |
| 11. Zych Radostaw | 26. Marcinkowska Sylwia |
| 12. Koban Ireneusz | 27. Hambek Leszek |
| 13. Skalski Tomasz | 28. Dziekan Tomasz |
| 14. Duda Marcin | 29. Kuschek Katarzyna |
| 15. Bielawski Waldemar | 30. Kupczyk Przemysław |

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźnińska-Swider, SEKR. RED.: Joanna Szczotko.
ZESPÓŁ RED.: S. Cyrański, D. Brożek, P. Buszewski, R. Krawiec, K. Kulas, Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokolowska, J. Stopyra, A. Swider, J. Wiśniewski, E. Ziarnowski, A. Zienteka.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.

Nr konta: BS Międzyrzecz 921246-72586-136-61.

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów.

Ogłoszenia: 0,5 zł cm², 0,5 zł słowo, w kolorze 1 zł cm².

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład tekstu: Studio Komputerowe "SCAN", Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 47; od 8⁰⁰-16⁰⁰.

Wykonanie: StudioCD, Gorzów Wlkp., ul. Nadbrzeźna 17 p.74, tel. (0-95) 204-266 w.39.

(0-90) 646-385, (DTP - Ireneusz Faliński).

Druk: MaxPrint, Gorzów Wlkp., ul. Kostrzyńska 1, tel. (0-95) 224-216

*"Kochajmy mądrość; wszak
to największa nauka
Znać siebie i żyć z sobą;
kto jej pilnie szuka
Prowadzi wiek szczęśliwy, a na czas
upłynny
Patrz, liczy bez trwogi wszelkie
swe godziny".*

(A. Narutowicz)

W nowej rzeczywistości naszego miasteczka, jaką tworzymy po roku 1989, mamy już swoje małe tradycje. To już kolejny grudniowy numer Kuriera Międzyrzeckiego trzymacie Państwo w swych dłoniach! I tak jak w poprzednim roku tak i teraz pragnę złożyć Wam, Drodzy Mieszkańcy, świąteczne i noworoczne życzenia.

Niedługo, siedząc przy wigilijnym stole, jak każe obyczaj naszych ojców – złożymy sobie najserdeczniejsze życzenia. Może nieważne nawet będą słowa, które wypowiemy czy też usłyszymy od swych bliskich, ale z pewnością zapamiętamy czule gesty, uśmiechnięte twarze, blask płonących na choince świeczek, biały, kruchy opłatek w drżących dłoniach...

Jest to niepowtarzalny urok Świąt Bożego Narodzenia. W tym dniu postaramy się być jak najmilsi dla swych bliskich i znajomych!

Pozwólcie Państwo i mnie dołączyć się do tych życzeń, do budowania nastroju wzajemnej miłości i radości.

Pragnąłbym, by wszyscy czuli się w swym mieście bezpiecznie; by wśród nas nie było tych, którzy daremnie wypatrują pomocy, a znikąd jej nie otrzymują? Chciałbym, by każdy międzyrzecczanin czuł się dumny ze swej małej ojczyzny!

Jako gospodarz miasta zapewniam Państwa, że robię wszystko, co mieści się w moich możliwościach i kompetencjach, by nasze miasto stało się coraz bezpieczniejszym i piękniejszym domem dla każdego mieszkańca. Na ile mi się to udaje? Nie wiem.

Drodzy Państwo!

Niech Nowy Rok – 1997! – przyniesie nam wszystkim spełnienie naszych marzeń i nadziei na lepsze i spokojniejsze życie.

Pamiętajmy, że wiele zależy od nas samych.

BURMISTRZ

MAŁŻEŃSTWA

1. Rafał Białowski i Aneta Cierpicka
2. Arkadiusz Kuśpisz i Anna Kozdra
3. Okrasa Krzysztof i Wawrzyniak Wioleta
4. Lorek Paweł i Drożdż Dorota
5. Chrzaniowski Sławomir i Augustyniak Karina

ZGONY

1. Pacholak Magdalena (ur. 1899 r.) zam. Mcz
2. Wilkosz Marian Józef (ur. 1940 r.) zam. M-cz
3. Libera Władysław (ur. 1930 r.) zam. M-cz
4. Knupnicka Katarzyna (ur. 1923 r.) zam. Pieski
5. Ziolkowski Radosław (ur. 1968 r.) zam. Porębka
6. Pałucki Antoni (ur. 1910 r.) zam. M-cz
7. Kaszewnik Antoni (ur. 1928 r.) zam. M-cz
8. Kielcewski Zdzisław Kazimierz (ur. 1943 r.) zam. M-cz
9. Tarowska Krystyna (ur. 1938 r.) zam. Bukowiec
10. Błachowiak Maria (ur. 1910 r.) zam. M-cz
11. Małec Patrolela (ur. 1924 r.) zam. M-cz
12. Zyromont Mieczysław (ur. 1913 r.) zam. M-cz
13. Kostrzewa Ludomiła (ur. 1926 r.) zam. Wyszanowo
14. Kuźnińska Jadwiga (ur. 1923 r.) zam. M-cz
15. Węclawik Józef (ur. 1920 r.) zam. Kalsko
16. Strycharz Irena (ur. 1921) zam. M-cz



KAPITUŁA
ORDERU
UŚMIECHU

Warszawa, dnia 27.10.1996 r.

W imieniu Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu mamy zaszczyt poinformować p. Danutę Rongę, że na posiedzeniu Kapituły w dniu 22.10.1996 r. przyznano jej Order Uśmiechu. Wnioskodawcami były dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego z Międzyrzecza Wlkp.

Składamy serdeczne gratulacje.

Sekretarz Kapituły:

/-/Henryk Łyżczek

Kancelarz Kapituły:

/-/Cezary Leżański



Międzyrzecczanin zwycięzcą Szansy na Sukces

Marcin Darmosz zwyciężył w Kolejnej edycji programu "Szansa na sukces". W programie wykonał piosenkę Krystyny Prońko. Gratulujemy!

Emisja telewizyjna audycji z udziałem Marcina 15 XII 1996 r. o godz. 16.00 w programie II TVP.

Wszystkim mieszkańcom Gminy Międzyrzecz
wiele radości z okazji

Świąta Bożego Narodzenia
oraz

pomyślności w Nowym Roku 1997

życzy

Międzyrzecki Ośrodek
Kultury i Sportu
i Rekreacji



WYWIAD MIESIĄCA

Stawiam dwa pytania...

(rozmowa z burmistrzem Międzyrzecza
mgr Władysławem Kubiakiem)

Panie burmistrzu, zbliża się koniec roku 1996, jest to również półmetek Pana kadencji, w związku z tym chciałabym prosić o udzielanie kilku odpowiedzi na pytania nurtujące mieszkańców naszego miasta.

– 1 stycznia 1996 r. gmina przejęła szkoły podstawowe. Czy subwencja państwowa na ich utrzymanie jest wystarczająca? Jakże sumy przeznacza Gmina z własnego budżetu na oświatę i jak są one wykorzystywane?

* Zbliża się koniec 1996 r. można więc dokładnie podsumować ile kosztowało Gminę Międzyrzecz prowadzenie szkół podstawowych.

Z wielkimi obawami przejmowano 1 stycznia 1996 r. szkoły podstawowe (od stycznia 1996 r. stało się to zdaniem własnym gmin, istniała możliwość wcześniejszego przejęcia prowadzenia szkolnictwa podstawowego lecz ze względu na nie zapewnienie Gminie Międzyrzecz odpowiednich środków na utrzymanie szkół Rada Miejska poprzedniej kadencji nie podjęła takiej uchwały) i słusznie.

Znana była wszystkim trudna sytuacja szkół – potrzebne remonty, konieczność zakupów wyposażenia, pomocy naukowych itd. Przyznana przez Ministra Finansów subwencja oświatowa w kwocie 4.569.202,- zł (po zmianie w ciągu roku 4.609.142,-) zabezpieczała przede wszystkim place wraz z pochodnymi, na inne wydatki pozostało zaledwie 470.000,- zł, nie wystarczyło to niestety na zabezpieczenie potrzeb rzeczowych szkół, nie mówiąc już o potrzebach inwestycyjnych i remontach.

Rada Miejska w Międzyrzeczu podjęła więc w uchwale budżetowej decyzję o dofinansowaniu szkół przyznając:

– 1.084.390,- zł – na inwestycje (kontynuację budowy SP nr 6, modernizację sali gimnastycznej SP nr 2, rozbudowę SP w Bukowcu, wymianę pokrycia dachowego sali gimnastycznej i remont sanitariatów w SP nr 3, remont w Szkole Podstawowej nr 1, zakończenie budowy SP w Kaławie wraz z orga-

nizacją boiska szkolnego, wymianę drzwi w SP 4).

– 316.214,- zł – na bieżące utrzymanie szkół, obsługę administracyjno-finansową oraz prowadzenie świetlic szkolnych i dożywianie (w tym 15.000,- zł przeznaczone zostały na zakup pomocy naukowych i wyposażenia w sprzęt).

– 73.595,- zł – dowożenie uczniów do szkół, jest to obowiązek gminy.

– 57.639,- zł na prowadzenie przy SP tzw. klas "O".

– 8.000,- zł – na sport szkolny szkół podstawowych i średnich.

– 12.000,- zł – na dofinansowanie zajęć rekreacyjno-sportowych.

Daje to ogółem kwotę 1.551.838,- zł.

Biorąc pod uwagę przyznaną na rok 1996 dotację dla przedszkoli w kwocie 1.025.000,- zł przyznane na oświatę środki stanowią 13,86% dochodów własnych gminy.

Obecnie Zarząd Gminy Międzyrzecz pracuje nad projektem budżetu Gminy na rok 1997. Minister Finansów zakłada dla Międzyrzecza subwencję oświatową w wysokości 5.657.980,- zł co oczywiście nie wystarczy na zabezpieczenie potrzeb rzeczowych szkół i dalsze inwestycje. Przed Radą Miejską w Międzyrzeczu stanie niełatwe zadanie zabezpieczenia środków finansowych na dalszą poprawę funkcjonowania gminnych szkół podstawowych.

Na mocy zawartych z Kuratorium porozumień gmina prowadzi również zadania powierzone: schronisko młodzieżowe, świadczenia socjalne dla emerytowanych nauczycieli, pomoc rodzinom zastępczym. Środki kuratorskie na ten cel wyniosły w br. roku 155.555,- zł.

– Międzyrzecz był kiedyś zagłębiem budowlanym dającym zatrudnienie wielu ludziom. Niestety, zakłady budowlane padły, co wiązało się z utratą pracy przez wielu międzyrzeczan. Czy posiada Pan informacje na temat powstałych lub

mających powstać w naszym mieście np. na bazie obiektów komunalnych, zakładów w nowych miejscach pracy?

* Na terenie gminy nieustannie trwa ruch w tworzeniu i likwidacji podmiotów gospodarczych. Nie powoduje to wzrostu liczby miejsc pracy, a raczej ich stabilizację. Ważnym elementem jest fakt, że od czasu likwidacji PBRol. nie widać żadnych oznak aby miała nastąpić likwidacja któregoś z zakładów. Dzisiaj na majątku po byłym PBRol. tworzone jest nowy zakład pracy, przy ulicy Zakaszewskiego w trakcie organizacji jest zakład "Mercedesa", gdzie produkowane będą układy kierownicze do samochodów oraz podwozia. Czy powstaną następnie trudno dzisiaj przewidywać? Zadaniem gminy jest tworzenie warunków i zachęt dla przyszłych inwestorów aby chcieli inwestować na terenie gminy. Jedną z form zachęcania jest możliwość uzyskania, przez nowe podmioty gospodarcze rozpoczynające działalność na terenie gminy, zwolnienia z podatku od nieruchomości na okres 3 lat. Dla inwestujących w Keszycy Leśnej istnieje możliwość zwolnienia z podatku dochodowego. Możliwość tę stworzyła uchwała Rady Miejskiej. Inną formą jest udział gminy w targach INWESTCITY'96 w Poznaniu, na których gminy z całej Polski mają możliwość zaprezentowania swoje oferty inwestycyjnej.

– Ostatnio dokonano reorganizacji ZGKiM, na czym ona polegała i jaki był jej cel?

* Przed reorganizacją w ramach ZGKiM funkcjonowały: Zakład Ochrony Środowiska, Zakład Wodociągów i Kanalizacji, Administracja Domów Mieszkalnych oraz zakład gazowniczy. Reorganizacja polegała na ograniczeniu zakresu działania ZGKiM do administrowania zasobami mieszkalnymi Gminy, a więc tej działalności, która w dzisiejszych czasach musi być jeszcze dotowana. Pozostawiono także administrowanie cmentarzem komunalnym oraz wysypiskiem śmieci w Bukowcu. Od 1.VII.1996 r. jako pierwszy zakończył działalność Zakład Ochrony Środowiska. W miejsce tego Zakładu powstał nowy podmiot gospodarczy "Altwater", który przejmując wszystkich pracowników oraz odkupując większość majątku wszedł w działalność dotychczasowego Zakładu. Firma "Altwater" dosprzętowała nowy zakład oraz zakupiła nowe pojemniki na śmieci. Wartość tych zakupów szacujemy na kwotę około 10 miliardów złotych. Od 1.IX.1996 r. ograniczona została działalność ZGKiM o Zakład Wodociągów i Kanalizacji. W miejsce tego Zakładu gminy utworzyła Międzyrzeckie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji – jednoosobową spółkę Gminy Międzyrzecz. Przedsiębiorstwo to przejęło wszystkich pracowników ZWiK oraz pracowników Spółki Wodnej "Odra", którzy do tej pory zajmowali się eksploatacją oczyszczalni ścieków. Od tego czasu wszystko co związane z wodą od momentu jej pozyskiwania, przez uzdatnianie i przesłanie do odbiorcy oraz kanalizację od wytwórcy ścieków przez przepompownię, oczyszczalnię aż po zrzut oczyszczonych ścieków do Oby, odpowiada MPWiK.

– Czy zamierzony efekt został już osiągnięty, ponieważ do naszej redakcji dochodzą sygnały od niezadowolonych mieszkańców, którzy skarżą się np. na wzrost czynszów, niekorzystną zmianę opłat za wodę, opieszłość w wykonywaniu remontów i napraw. Pytam więc, w ich imieniu, kiedy odczujemy pozytywne efekty omówionych powyżej przekształceń?

* Za krótki okres czasu minął aby pokusić się o pełną ocenę. W przypadku oczyszczania miasta, ponieważ od utworzenia minęło już prawie 5 miesięcy, pewnej częściowej oceny można dokonać. Na pewno gminy nie byłoby stać na takie doinwestowanie zakładu jak zrobił to "Altwater". Na pewno zniknęły z naszych osiedli duże kontenery na śmieci, które szczególnie latem niezwykle utrudniały życie. I wreszcie na pewno nie pogorszyła się jakość usług, a być może nawet w niektórych działalnościach poprawiła się szczególnie jeśli chodzi o częstotliwość opróżniania pojemników, oraz jak na razie, reorga-

nizacja nie spowodowała wzrostu cen.

– Ważnym problemem, nie tylko w naszym mieście, jest brak mieszkań, przejęcie Kęszycy Leśnej chyba nie przyczyniło się do definitywnego rozwiązania tej kwestii. Czy Gmina przyniesie np. do budowy domów komunalnych?

* Faktycznie, brak mieszkań jest problemem w naszej gminie. Trudno się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, że Kęszycy Leśna nie dała efektów. Trzeba być malkontentem, żeby nie zauważyć, że zamieszkało w niej blisko 200 rodzin pochodzących z naszej gminy, w mieszkaniach komunalnych. Proszę pokazać inną gminę w Polsce, która w okresie 2 lat mogła zaoferować tyle mieszkań komunalnych (odpowiednik wybudowania czterech bloków 50-cio rodzinnych). Być może było to możliwe jeszcze tylko w Borym Sulimowie. W tym, ani w przyszłym roku nie zamierzamy budować nowego domu komunalnego, natomiast rozpoczynana jest adaptacja budynku koszarowego w Kęszycy Leśnej na potrzeby mieszkaniowe.

– Brak obwodnicy i śluzający się ruch kołowy, szczególnie ostatnio dają się międzyrzeczanom we znaki. Przez miasto trudno jest przejechać, nawet policjantom nie jest łatwo rozładować korki. Czy sytuacja ta ulegnie zmianie np. poprzez zainstalowanie sygnalizacji świetlnej?

* Według zapewnień Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych w Szczecinie realne jest zainstalowanie świateł przed sezonem urlopowym 1997 roku. Obecnie trwają prace projektowe. Wstępnej oceny koszt zainstalowania świateł wyniesie 4–5 miliardów starych złotych. Aby termin ich zainstalowania stał się realny gminy będzie musiała wyasygnować na ten cel połowę tej kwoty.

– Praktyka wskazuje, że do zrealizowania najważniejszych poczynań inwestycyjnych gminy potrzebne są pieniądze pochodzące spoza jej budżetu. Chciałabym dowiedzieć się jaka była w roku 1996 aktywność zarządu i Pana osobiście w ich pozyskaniu?

* Pozyskiwanie środków zewnętrznych traktujemy jako nasze podstawowe zadanie.

Stąd niemal codziennie nasza obecność w funduszach i fundacjach, ministerialnych i wydziałach UW. Obecność na tyle skuteczna, że w roku 95 pozyskałyśmy na potrzeby inwestycyjne 15 mld. zł, rok bieżący nie będzie gorszy. To bardzo wiele. Wystarczy powiedzieć, że co trzecia złotówka wydana na inwestycje pochodzi z dotacji.

I tak: Oświata 2,5 mld, Kęszycy Leśna 2 mld, Oczyszczalnia Ścieków Międzyrzecz, Ratusz 1,7 mld, Kamieniczki 2,2 mld zł

– Nowo otwarta SP 6 cierpi na brak sali gimnastycznej. Zauważyłam ostatnio jakieś działania budowlane prowadzone w jej otoczeniu, czyżby inwestycja ruszyła? Jeżeli tak, to jaki będzie jej przewidywany koszt i kiedy nastąpi jej otwarcie?

* Hala to temat na cały artykuł. W telegraficznym skrócie powiem tylko, że mamy już kompletną dokumentację techniczną, oczekujemy na potwierdzenie przydziału środków z "Totolotki" i przygotowujemy dokumentację projektową.

Wierzę, że ta inwestycja tak oczekiwana przez wielu, ale też przez wielu z uwagi na inne potrzeby miasta odrzuca, doczeka się realizacji.

Przewidywany koszt budowy powyżej 40 mld zł (starych). Bardzo bym chciał aby została oddana do użytku w 1999 roku. Boiska sportowe dla szkoły, a przy okazji dla całego osiedla, są na dzień dzisiejszy wykonywane. Wiosną przyszłego roku powinny tętnić życiem.

– Od lat tematem dyżurnym w Międzyrzeczu była woda, a właściwie jej brak oraz oczyszczalnia ścieków. Czy te dwa problemy zostały już definitywnie rozwiązane, czy też będą się jeszcze ślimaczyć?

* Na dzień dzisiejszy wody nie powinno brako-

wać. Lecz docelowe zaopatrzenie Międzyrzecza w wodę przed nami.

A koszty oczyszczalni, to kolejny lokalny mit. Porównajmy wielkość i koszty z innymi oddawanymi kolejno do użytku oczyszczalniami ścieków województwa. Zapraszam na walne Zebranie Spółki "Obra". Myślę, że artykuł, który tam by się urodził byłby ciekawą lekturą.

Ale odpowiadając na pytanie mogę powiedzieć, że mamy zamknięty etap prac budowlano-montażowych. Oczyszczalnia skutecznie pracuje. Przed nami kolejny etap zagospodarowania osadów i kiedyś realizacji programu automatyzacji procesów technologicznych. Przed tym nie ucieknijmy chyba, że zastosujemy tradycyjny w Polsce sposób – czysta woda w rzece a pozostałości stałe (ogromna ilość) do lasu.

– Jestem międzyrzeczanką od urodzenia i zależy mi na tym aby zwłaszcza przyjeźdźni wywozili stąd pozytywne wrażenia. Niestety z przykrością wysłuchuję od znajomych (nawet byłych międzyrzeczan) takich refleksji: "Boże, jakie to brudne i szare miasto! Tu od dwudziestu lat nie się nie zmieniło, te same odpadające tynki i krzywe chodniki". Co mógłby Pan, jako gospodarz naszego grodu, odpowiedzieć na zarzuty?

* Prawdą jest, że w zakresie estetyki miasta i gminy jest wiele jeszcze do zrobienia. Ale, po raz wtórny muszę powiedzieć, że od kilku lat wiele się w tym zakresie robi. Też bym chciał, aby poprawa estetyki miała szybsze tempo, ale budżet jest określony.

Zadania rzeczowe	Kwota pożyczki kredytu (złotych)	Nazwa Funduszu Banku	Kwota pożyczki kredytu spłaconej (złotych)	Do spłacenia (złotych)
Oczyszczalnia Ścieków "Obra" 1993r	1 350 000	NFOŚ i GW	400 000	950 000
Oczyszczalnia Ścieków "Obra" 1995r	200 000	WFOŚ i GW	90 000	110 000
Kolektor sanitarny ul. Ogrodowa	800 000	BOŚ	250 000	550 000
Ściek kanalizacyjny Bobowicko 1994r				
Ściek kanalizacyjny Św. Wojciech 1995r	46 000	BISE W-wa	15 379	30 621
Razem	2 396 000		755 379	1 640 621

Na inwestycje i remonty zostaje niewiele. Potrzeb jest znacznie więcej. Przy planowaniu wydatków z budżetu wiele niezbędnych inwestycji i remontów nie znajduje dla siebie miejsca. W pierwszej kolejności należy zapewnić wydatki na bieżące utrzymanie życia miasta i gminy np. szkoły = 65 mld, pomoc społeczna + 32 mld, przedszkola = 12 mld, oświetlenie miasta i gminy = 3 mld zł i wiele innych. Cały budżet to około 200 mld zł.

Zauważalne są w mieście i gminie efekty remontów: np. – kamieniczki przy Rynku.

– odremontowane niektóre ulice i chodniki.

– PSS odnowił elewację swojego obiektu.

– Urząd Skarbowy kończy w tym roku remont kapitalny (adaptację) swej nowej siedziby.

– został zrobiony remont kapitalny w SP 2,

– wyremontowano obiekt (popularny "barak") w SP 1,

– zakończono rozbudowę SP Bukowiec o 4 izby.

Ludziom, którzy odwiedzają nasze miasto i gminę w różnych celach bardzo często stawiam dwa pytania:

Czy kiedyś słyszeli o Międzyrzeczu, skąd znają to miasto?

Najczęściej odpowiadają:

a) mieszkał i leczył dr T. Podbielski,

b) jest w Międzyrzeczu

II liga piki siatkowej.

c) w okolicach Między-

rzecza znajduje się MRU i

są nietoperze.

Jak się panu/podoba

Międzyrzecz w porównaniu

z innymi miastami tej wiel-

kości w Polsce?

Opinie są budujące:

miasteczko schludne, za-

dbane, widać zrobione w

ostatnim czasie remonty.

Wspaniale położone wśród lasów, rzek, jezior, sporo zieleni.

Gmina jest jednym, z wielu właścicieli obiektów

Pytanie pani winno być również skierowane do zakładów pracy, instytucji i prywatnych właścicieli. Oni także powinni zadbać o swoje obiekty i przyległe tereny.

W związku ze zbliżającym się 750 leciem użyskania praw miejskich zwrócimy się apelem do wszystkich mieszkańców, zakładów, instytucji o szczególne zadbanie o swoje obiekty.

I jeszcze niżej drobna sprawa ale... np.

W ostatnich czasach gmina zakupiła wiele nowych laweczek, śmietników.

– Komu one przeszkadzają?

* Przecież to, że w większości z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę ulegają one dewastacji. Proponuję również zacząć od siebie, elewacji własnego domu, płotu, trawnika i ogródka przed domem. Obiektów i terenów firm. Wiele pozytywnych przykładów już jest na wsiach i miastach. Nie zgadzam się więc ze stwierdzeniem, jakie zawarte jest w Pani pytaniu.

– Pod koniec roku staramy się dokonać bilansu finansowego w: rodzinie, zakładzie produkcyjnym czy instytucji budżetowej. Jak przedstawia się taki bilans w gminie Międzyrzecz, czy są jakieś długi do spłacenia?

* Tak, posiadamy aktualnie zobowiązania finansowe, które musimy spłacić. Są one następujące (tabelka):

– Dziękuję za ten pierwszy dla Kuriera wywiad.

Anna Kuźmińska-Świder

P.S. Pan burmistrz obiecał również w następnym numerze Kuriera odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Międzyrzecz aspiruje do miana gminy turystycznej. Niestety, według mnie tylko aspiruje, chciałby być, ale dużo mu jeszcze brakuje np. bazy hotelowej. Jakie działania organizacyjne, promocyjne lub inwestycyjne o charakterze proturystycznym podjęła gmina w roku 1996?

2) Zbliża się jubileusz 750 lecia powstania naszego miasta. Jakie działania organizacyjne podjęto, żeby wypadł on okazale?

3) W powszechnym odczuciu burmistrz jest najważniejszą osobą w mieście, ludzie są przekonani, że Pan wszystko może i o wszystkim decyduje. Czy mógłby Pan ustosunkować się do tych opinii? Według Pana burmistrz jest od wykonywania decyzji Rady, od realizowania własnych pomysłów czy od decydowania o najważniejszych sprawach w mieście?

Prywatny Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Beata Mastalerz-Wyrwicz

przyjmuje:
poniedziałki, czwartki od godz. 16.00
ul. Świercowskiego 102
Międzyrzecz

WYWIAD MIESIĄCA

Rozmowę z dyrektorem Muzeum w Międzyrzeczu - mgr Joanną Patorską przeprowadził członek Redakcji - Eugeniusz Ziarkowski (cd.)

E. Z. Muzeum nadal się rozbudowuje. Międzyrzecze od wielu lat obserwuję z zainteresowaniem przebieg prac w budynku karczmym, - o ile się orientuję - jest ostatnim obiektem wchodzącym w skład kompleksu budynków muzealnych.

J. P. Prace remontowe - adaptacyjne w budynku karczmym, którego dawna nazwa brzmiała - Dom Noclegowy Zamkowy, trwają od kilkunastu lat (od 1984 r.). Zdecydowane ich przyspieszenie nastąpiło w roku bieżącym w związku z przyznaniem Muzeum znacznie większej dotacji, jak w latach minionych. Praktycznie prace te koncentrują się wewnątrz budynku i przy utrzymaniu podobnego tempa ich finansowania, powinny się zakończyć w roku przyszłym.

E. Z. Co znajdzie się w nowym budynku Muzeum?

J. P. Przewidujemy przeniesienie do nowych pomieszczeń całej ekspozycji etnograficznej naszego Muzeum. Zbiory te gromadzone od szeregu lat nie mogły być w dużej części prezentowane ze względu na szczupłość powierzchni wystawienniczej w obecnie użytkowanych obiektach. Ponadto, w budynku karczmym mieścić się będzie także sala wystaw czasowych oraz prezentacja malarstwa współczesnego.

E. Z. Zbiory Muzeum w Międzyrzeczu są systematycznie powiększane.

J. P. Istnieją dwa podstawowe źródła powiększania naszych zbiorów. Jednym z nich jest dokonywanie zakupów na rzecz Muzeum, z czego korzystamy stosunkowo rzadko ze względu na szczupłość środków, którymi dysponujemy. Do naszej placówki trafiają także nowe eksponaty pochodzące z prowadzonych prac wykopaliskowych na terenie Ziemi Międzyrzeckiej. W ostatnim roku interesujące prace wykopaliskowe prowadzono w związku z budową, przebiegającą przez naszą gminę, nitki gazociągu. Odkryto między innymi bardzo interesujące cmentarzysko w okolicy Nowej Wsi i Św. Wojciecha. Po opracowaniu nowych wykopalisk przez archeologów i muzealników w Poznaniu, w większości przypadków eksponaty te kierowane będą do naszego Muzeum.

E. Z. O atrakcyjności naszego Muzeum decyduje przede wszystkim wspaniałe zbiory.

J. P. Zbiory naszego Muzeum są rzeczywiście bardzo interesujące i wyróżniają naszą placówkę pozytywnie na tle wielu innych placówek muzealnych o charakterze regionalnym. Zgromadzone eksponaty podzielono na działy: archeologiczny, historyczny, sztuki i rzemiosła artystycznego, numizmatyczny, medalierstwa i militariów.

E. Z. Co wśród naszego Muzeum jest najcenniejsze?

J. P. Z pojedynczych eksponatów największą wartość przedstawia gemma rzymska z III w.n.e. odnaleziona przy okazji prac wykopaliskowych na dziedzińcu zamku w XIV - wiecznej warstwie kulturowej. Przedstawia ona wizerunek cesarza Gordiana III - z jednej strony oraz dwie rzymskie boginie: Victorię i Fortunę - z drugiej strony. Jej wartość polega przede wszystkim na tym, że gemmy z okresu panowania tego cesarza zachowały się w światowych zbiorach muzealnych jedynie dwa egzemplarze. Drugi z nich, przedstawiający prawdopodobnie wizerunek żony cesarza Gordiana III, znajduje się w British Museum w Londynie.

Do najcenniejszych zabytków naszego Muzeum należy zaliczyć także zbiór portretów trumiennej, które stanowią specyfik kultury polskiej i wiążą się z tradycją bardzo bogatej obrzędowości w okresie Baroku. Portrety trumienne stanowiły pewien szczególnie element rozbudowanej ceremonii pochówku. Zwyczaj ten na tyle intensywnie oddziaływał na inne nacje narodowe zamieszkujące na tych ziemiach, że był przejmowany od ludności polskiej i wprowadzany

do zwyczajów np. przez ludność niemiecką.

Nasz zbiór, po zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu i Muzeum Archidiecezjalnego w Gnieźnie jest najliczniejszy a jego specyficzna wartość polega na tym, że posiadamy zgromadzone nie tylko same portrety trumienne ale także związane z nimi tablice inskrypcyjne i herbowe. Ponadto, najcenniejsze przykłady tego typu malarstwa znajdują się właśnie w naszym Muzeum.

O atrakcyjności naszego Muzeum przesądza także fakt, że do kompleksu zabudowań należą dobrze zachowane ruiny zamku z czasów Kazimierza Wielkiego, warowni, która była w późniejszych wiekach wielokrotnie przebudowywana. Nie wiele mamy za-



bytków budownictwa z tego okresu w Polsce a nasz zamek stanowi rzeczowy dowód na to, że "król Kazimierz zastał Polskę drewnianą a zostawił murem". Ponadto, zamek stanowi potwierdzenie bardzo znaczącej roli wojskowej i administracyjnej (siedziba kasztelanów), jaką nasze miasto odgrywało w historii Wielkopolski i całego kraju.

Wśród zbiorów naszego Muzeum znajduje także wiele innych, cennych zabytków np. numizmatycznych, malarstwa portretowego, bibliofilskich oraz związanych z historią miasta i Ziemi Międzyrzeckiej.

E. Z. Tak atrakcyjną placówką musi przyciągać sporo zwiedzających.

A. P. Na frekwencję w naszym Muzeum nie możemy narzekać, co oczywiście nas cieszy. Jakość

naszej pracy jest przecież oceniana między innymi frekwencją odwiedzających naszą placówkę osób. Pewien spadek zainteresowania prezentacjami Muzeum odnotowaliśmy w 1990 roku (11 tys. osób), po czym rejestrujemy coroczny wzrost zainteresowania, aż do 17,5 tys. osób w nie zakończonym jeszcze 1996 roku. Następuje także charakterystyczna zmiana składu zwiedzających osób, maleje liczba zorganizowanych grup i wycieczek szkolnych a szybko rośnie liczba indywidualnych turystów i rodzin odwiedzających naszą placówkę.

E. Z. Muzeum obchodzi 50-lecie istnienia. Czego możemy się spodziewać w związku z tak wspaniałą rocznicą?

A. P. Muzeum otrzymało dodatkowe fundusze na opracowanie katalogu portretów trumiennej, tablic inskrypcyjnych i herbowych. Muzealnicy oraz zainteresowani tym typem malarstwa amatorzy otrzymają zatem bardzo cenne i po raz pierwszy przygotowane wydawnictwo. Ponadto, 11 października br. odbędą się oficjalne obchody rocznicowe Muzeum, podczas których zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona Alfowi Kowalskiemu. Z tej okazji zostanie także zorganizowana okolicznościowa wystawa jego prac malarskich.

E. Z. Jako dyrektor Muzeum kieruje Pani całym zespołem pracowników.

A. P. Kiedy mówimy o osiągnięciach Muzeum, to mimo niezaprzecalnego wkładu poszczególnych, wybitnych jednostek, które przyczyniły się do nadania współczesnego kształtu naszej placówki oraz wysokiej rangi zgromadzonych tu zbiorów, nie udało się tego osiągnąć bez codziennej, solidnej pracy wielu szeregowych pracowników. Obecnie, zespół którym kieruje liczy 15 osób i w większości stanowią oni długoletnich pracowników naszego Muzeum. Tą drogą pragnę im serdecznie podziękować za solidną pracę.

E. Z. Pani Dyrektor, jest Pani szefem znaczącej placówki ale także kobietą posiadającą własną rodzinę. Proszę o parę słów na ten temat.

A. P. Jestem mężatką a mój mąż Ryszard jest także długoletnim pracownikiem Muzeum. Ponadto, posiadam syna, który studiuje na drugim roku chemii środowiska w UAM w Poznaniu oraz córkę, która jest słuchaczką Studium Turystycznego w Gorzowie. Sądzę, że jako rodzina przeżywamy te same radości i trudności, które są udziałem innych rodzin w naszym kraju. Należę do osób zadowolonych z życia i jestem szczęśliwą żoną i matką.

E. Z. Pani Dyrektor, bardzo dziękuję za możliwość przeprowadzenia tej rozmowy. Życzę Pani i pracownikom Muzeum drugich 50 lat wspaniałego rozwoju Waszej placówki, systematycznego powiększania zbiorów, zrealizowania wszystkich zaplanowanych zadań oraz stale rosnącej liczby zwiedzających Muzeum.

NIE PRZEGAP SZANSY ! ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA !

NOWOŚĆ ! Profesjonalne odchudzanie oraz uzyskiwanie zgrabnej sylwetki pod okiem specjalistów: lekarza - specjalisty z zakresu rehabilitacji i mgr rehabilitacji.

Podstawą kuracji są oczywiście ruch, wysiłek fizyczny, a także właściwa dieta, różne formy masażu, odnowa biologiczna.

**Walka z nadwagą wymaga wytrwałości, silnej woli i żelaznej dyscypliny
WYGRASZ JĄ JEŻELI PRZYJMIESZ WŁAŚCIWĄ TAKTYKĘ**

ADRES:

Szpital Miejski
66-300 Międzyrzecz Wlkp.
ul. Konstytucji 3-go Maja 35
Telefon: 22-91 wew. 278
Zapisy telefoniczne w godz. 8.00-12.00
lub osobiście

My ze strony polecamy:

- * gimnastykę dla pań i panów
- * hydromasaż
- * gabinet lekarski (ustalenie diety)
- * trening siłowy
- * usługi rehabilitacyjne
- * leczenie zespołów bólowych kręgosłupa
- * ćwiczenia korekcyjne wad postawy u dzieci (skoliozy)
- * saunę

Oferujemy również wodę mineralną, soki owocowe oraz kawę i herbatę bez cukru.

Zajęcia prowadzone będą:

w **PONIEDZIAŁKI • ŚRODY • PIĄTKI**

w godzinach od 18.00 do 21.00

„Z BOCZNEGO KRZESŁA DONOSZĘ“

Prawie nudna sesja. Nowe stawki czynszu. Jubileusz za pasem.

29 października odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej. Początek sesji zawsze ten sam. Ilu radnych spełniło swój obowiązek radnego i przybyło na obrady (na początku było tylko 19 radnych), potem zaś – potwierdzenie protokołu z poprzedniej sesji, ustalenie porządku obrad. Wprowadzono nowy punkt – 5a – dotyczący ustaleń harmonogramu działań Zarządu Gminy związanych z jubileuszem 750-lecia uzyskania praw miejskich przez nasze miasto. Teraz kolej na interpelacje. Jak zawsze – często to bardzo ważne sprawy dla wielu mieszkańców, a czasem tylko dla niektórych. Ale dla zainteresowanych – zawsze są to najważniejsze sprawy i jeżeli są załatwiane pozytywnie – świadczą dobrze o władzy. Jedno z pierwszych pytań dotyczyło budynku przy ulicy Chopina 16 (budynku po dawnym WKU). Budynek jest wprost okradany w biały dzień. Na naszych oczach odbywa się rozbiórka – wynosi się kaloryfery, futryny, wszystko co tylko da się oderwać od ścian. W budynku znalazły sobie miejsce – przejściowe – „niebieskie ptaki”. Mieszkańcy górnej kondygnacji zgłaszają już od pewnego czasu – ale bez skutku. Właścicielem jest Wojsko – Wojskowa Agencja Mieszkaniowa spełnia zarząd nad tym budynkiem – również nad budynkiem kina w Ryńku. Przedstawiciel Agencji obecny na sesji gęsto się tłumaczył. A to brak pieniędzy, a to zła organizacja w przejmowaniu po WKU. Teraz ma być już dobrze. Ale

straty są poważne i trzeba będzie znacznie więcej pieniędzy na naprawę tego, co z powodu bezmyślności zniszczono.

Kolejna sprawa to – tak chyba trzeba napisać – tak też mówiono na sesji – nieszczęsne telefony. Nadal pomimo obietnic i zapewnień, pomimo prośb i groźb, telefon stanowi dobro, które w Międzyrzeczu jest bardzo trudno osiągnąć (nie tylko w Międzyrzeczu). Wszyscy się denerwują, a powód jest tylko jeden. MONOPOLISTA. Monopolistą na naszym rynku jest nadal Telekomunikacja, która nie musi i nie zabiega o klienta. Klient niech czeka, klient od tego jest! Ponoć ma być lepiej, bo w tym roku – do końca – wszystko będzie załatwione. Ponoć. Stałym tematem są również znaki drogowe – a ściślej ich brak. Wraz ze wzrostem ilości samochodów wzrastają też kłopoty. Parkujemy gdzie popadnie. Niszczymy trawniki, chodniki, zastawiamy wyjścia z bram i budynków. Nowe znaki winny trochę ograniczyć naszą samowolę. Kolejna interpelacja to znowu psy, a właściwie ich właściciele. Za psa trzeba odpowiadać tak jak za każdą swoją własność. Wyjące i szczekające psy są udręką sąsiadów. Dzieci się budzą, starsi ludzie nie mogą usnąć. Można tylko apelować do właścicieli psów – myślcie trochę o sąsiadach.

Sprawa poruszona przez P. Woźniaka jest szerszej natury. Plan przebiegu autostrady jest już gotowy.

Wiadomo, że to oczekiwana autostrada będzie przebiegała bardzo blisko Nietoperka. A w Nietoperku są nietoperze. Kiedy więc – pyta P. Woźniak – będzie powołany obiecany „Zespół przyrodniczo-krajoznawczy Nietoperka”. Gdy taki zespół będzie powołany, to będzie można uzyskać pewne pieniądze jako rekompensatę za szkody, które mogą powstać i na pewno powstaną w związku z budową i eksploatacją tej drogi.

Po interpelacjach rozpoczęto omawianie kolejnych uchwał.

Uchwalono więc poprawki do Statutu Gminy, dyskusji wymagał załącznik dotyczący działania Klubów Radnych. Gdzie mają się Kluby zbierać? Kto ma zapewnić materiały biurowe? – ale jakoś ominęło te rafa. Uchwalono statuty dla Sołectw i bez przeszkód zatwierdzono nowe stawki czynszu za 1m². (8 radnych wstrzymało się od głosowania. 13 było „za”, a 1 radny był przeciw. Placimy więc więcej za mieszkania, blisko 33% w stosunku do 1996r. (nowe opłaty od stycznia). Czy to dużo? Na pocieszenie wiemy tylko, że mniej niż w Skwierzynie, czy w Sulęcinie. Przyjęto harmonogram poczyniń Zarządu w sprawie 750-lecia Międzyrzecza – oznacza to, że w opracowaniach budżetu trzeba będzie o tym pamiętać. Wysłuchano kilku sprawozdań o realizacji inwestycji, o działalności Stowarzyszenia Gmin Wielkopolskich oraz z prac Zarządu i Rady Miejskiej i na tym zakończono sesję.

Kolejna będzie prawdopodobnie w listopadzie.

Kurier będziecie Państwo czytać już po Święcie 11 Listopada składam więc spóźnione życzenia wszystkiego dobrego.

Maciej Sawczyn

UWAGA

Skupuję skóry z nutrii i lisów
Międzyrzecz – Targowisko
ul. Garncarska
(parking samochodowy)
w każdy wtorek
w godz. 1530 – 1630
Skup przy samochodzie Audi 80

GABINET STOMATOLOGICZNY

Międzyrzecz,

Os. Centrum 3B tel. 28-03

Lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

poleca usługi w zakresie leczenia:

- zachowawczego, w tym - laserem biostymulacyjnym,
- chirurgicznego,
- protetycznego:
 - * mosty i korony porcelanowe,
 - * protezy szkieletowe,
 - * protezy z miękkim podniebieniem

Rejestracja telefoniczna 28-03

Zapraszamy

RADCOWIE PRAWNI

Bogusław Przybysz

tel. (095) 41 28 62

Andrzej Świder

tel. (095) 41 27 99

Uprzejmie
zapraszają do
swych kancelarii
usług prawnych

czynnych codziennie
w godz. 9.00 – 16.30
66-300 Międzyrzecz
ul. Chrobrego 2
tel./fax (095) 41 23 35

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3-go Maja 16

"Nagietek"

Możliwość rejestracji codziennie tel. 23-92 godz. 8.00-18.00

- * **lek. med. Piotr Jarmużek** - specjalista chorób wewnętrznych, wtorek, czwartki, godz. 16.00-18.00
- * **lek. med. Paweł Jarmużek** - neurochirurg - zespoły bólowe kręgosłupa, rwa kulszowa, bóle głowy środa godz. 16.30-18.30
- * **lek. med. Wioletta Jarmużek** - pediatra, środa godz. 16.30-18.30
- * **lek. med. Krzysztof Chrobrowski** - specjalista ortopeda-traumatolog, gabinet ortopedyczny, USG stawów biodrowych dzieci, ortopedia dziecięca, wtorek godz. 15.30-17.30, rejestracja tel. 23-92 i w aptece "Nagietek"
- * **lek. med. Franciszek Weryszko** - okulista - leczenie schorzeń oczu, korekcja wad wzroku, leczenie zezu, ocena dna oka, czwartki godz. 16.00-18.00
- * **lek. med. Stanisław Dejniewicz** - specjalista ortopeda - traumatolog, poniedziałki godz. 15.30-17.30

Proces opalenicki w Międzyrzeczu

W dniu 30 października br. minęła 100 rocznica procesu sądowego, jaki odbył się przed Sądem Krajowym w Międzyrzeczu.

Był to głośny proces polityczny, który przeszedł do historii pod nazwą procesu opalenickiego, a odbył się 30 października 1896 r. w budynku ówczesnego Sądu Krajowego /Landgericht/-w obecnym budynku Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu.

W akcie oskarżenia zarzucano 9 mieszkańcom Opalenicy zakłócanie spokoju publicznego, wykroczenie przeciwko prawu o stowarzyszeniach oraz pobicie niemieckiego komisarza obwodowego Ottona von Carnapa.

Proces ten był związany z głośnym incydentem, jaki miał miejsce w dniu 14 września 1896 r. w Opalenicy.

W tym dniu mieszkańcy Opalenicy postanowili uroczystie powitać arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego księdza Floriana Stablewskiego, który miał około godziny 22 przyjechać powozem z Wielichowa na dworzec kolejowy w Opalenicy, aby stąd nocnym pociągiem o godzinie 23 wyjechać do Poznania.

Kiedy arcybiskup Florian Stablewski przejechał przez miasto i udał się na dworzec, mieszkańcy Opalenicy zgotowali mu owację, za co podziękował im przed budynkiem dworca i udzielił błogosławieństwa. Wtedy właśnie nadjechał bryczką komisarz Otto von Carnap, który zachował się bardzo prowokująco i agresywnie.

Wjechał bryczką w tłum i ubliżał mieszkańcom Opalenicy używając przy tym wulgarne słownictwo. Został powstrzymany i kilkakrotnie uderzony trzymanymi przez niektórych mieszkańców lampionami. Wtedy Carnap uciekł, ale po chwili wrócił z obnażoną szablą i udał się na dworzec. Początkowo nakłaniał Żandarm Stude-
ra z Nowego Tomysła, aby strzelał do Polaków bo dał mu swój rewolwer, z którego on zamierzał strzelać do tłumów, ale żandarm odmówił. Wówczas Carnap wybiegł z szablą na peron i wyzwał arcybiskupa Stablewskiego, który już siedział w wagonie od polskiego psa, a obecnych na peronie Polaków od polskich świń. Potem próbował wdrzeć się do wagonu, ale został zatrzymany przez zawiadowcę stacji Müllera.

W trakcie procesu okazało się na podstawie zeznań świadków, że Carnap wcześniej wywoływał awantury w Wielichowie, podczas których kilku mieszkańców Wielichowa i okolicznych wsi pokaleczył swoją szablą.

Sąd po wysłuchaniu zeznań świadków oraz wypowiedzi adwokatów uznał, że nie doszło do zakłócenia spokoju publicznego ani wykroczenia przeciwko prawu o stowarzyszeniach i 6 spośród 9 oskarżonych całkowicie uniewinnił. Natomiast pozostałym trzem oskarżonym zarzucano udział w pobiciu Carnapa, ale z uwagi na jego prowokacyjne zachowanie przyznano im łagodne wyroki. Skazani zostali:

robotnik Kazimierz Kłaczynski na 3 miesiące więzienia, rzeźnik Franciszek Śmierczalski - na 30 marek grzywny i piekarz Michał Roj - na 20 marek grzywny.

Oskarżonych bronili adwokaci: Elcus i Urbach z Międzyrzecza, dr Poepel z Drezdenka oraz Adam Woliński z Poznania.

Mecenas Adam Woliński zasłynął potem wraz z mecenasem dr Zygmuntem Dziembowskim jako obrońca w głośnym procesie wrzesińskim.

Proces ten odbył się w listopadzie 1901 r. przed Sądem Krajowym w Gnieźnie w związku z pobiciem polskich dzieci przez niemieckich nauczycieli w szkole we Wrzesni w maju 1901 r. za odmowę nauki religii w języku niemieckim.

Proces opalenicki w Międzyrzeczu miał wymowę polityczną. Odbywał się w okresie natężenia akcji germanizacyjnej prowadzonej przez władze niemieckie na terenie Wielkopolski.

Dlatego nieprzypadkowo na procesie opalenickim w Międzyrzeczu przyjechali z Poznania niemieccy urzędnicy sądowi: asesor regencyjny dr Machalius, nadprokurator Müller i prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu - Niemiec o polskim nazwisku Gryczewski.

Proces sądowy w Międzyrzeczu odbył się wkrótce po powołaniu w 1886 r. niemieckiej Komisji Kolonizacyjnej, której celem miał być wykup ziemi z rąk polskich i przekazanie jej osadnikom niemieckim, którzy

mieli w przyszłości wyprzeć stąd ludność polską.

W dniu 28 września 1894 r. założono w Poznaniu Towarzystwo dla popierania Niemczyzny w Prowincjach Wschodnich zwane Hakatą od nazwisk trzech założycieli: Ferdinanda Hansemanna, Hermann KENNEMANNA i Heinricha Tiedemanna.

Celem Hakaty, która od 1899 r. przybrała nazwę Niemieckiego Związku Krów Wschodnich (Deutscher Ostmarkenverein) było popieranie koalicji niemieckiej, zwiększenie liczby ludności niemieckiej na ziemiach polskich poprzez zakup ziemi i udzielanie kredytów, germanizacja szkolnictwa, propagowanie nacjonalizmu i nastrojów antypolskich w społeczeństwie niemieckim zwłaszcza na łamach pisma "Ostmark" oraz w ulotkach i broszurach w celu przekonania niemieckiej opinii publicznej o konieczności bezwzględnego zwalczania i germanizowania Polaków.

Dlatego hakatyści nadali procesowi opalenickiemu w Międzyrzeczu wielki propagandowy rozgłos, licząc na to, że Polacy z Opalenicy otrzymują surowe wyroki, co da dodatkową sposobność do dalszego ograniczenia uprawnień ludności polskiej.

Jak wykazała rzeczywistość proces sądowy w Międzyrzeczu nie spełnił oczekiwań nacjonalistów niemieckich. Był jednakże jednym z przejawów działalności germanizacyjnej wymierzonej przeciwko ludności polskiej zamieszkującej na ziemiach zaboru pruskiego.

Waldemar Dranowicz

Budujesz lub remontujesz dom
wybierz

INEEVIES

- * drzwi przesuwne,
- * szafy wnękowe,
- * zabudowa wnętrza na wymiar

Sprzedaż ratalna
Możliwość odliczenia od podatku.

Ekspozycja i informacja:

**Gorzów, ul. Sportowa 1
- sklep "DOROTA"**

Tel. 8-203-363

**Ks. Jackowi Paterce, siostrze
zakonnej - organistce,
przyjaciółom, sąsiadom
i znajomym, którzy uczestniczyli
w pożegnaniu i ostatniej drodze
mego męża i naszego ojca**
Władysława
Libery
**sp. serdeczne podziękowania
składa**
żona, i dzieci z rodzinami

**Wszystkim przyjaciołom,
sąsiadom i znajomym,
którzy uczestniczyli
w pożegnaniu i ostatniej drodze**
Ś. P.
Antoniego Koszewnika
**serdeczne podziękowanie
składa - żona oraz syn z żoną**

Pieska sprawa

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam miłośnicy najpopularniejszych czworonogów (piesków i kotków), tak długo będziecie je kochali, dopóki wasz własny piesek, a co gorzej cudzy, nie capnie do tkiwie was lub waszych dzieci. W tym drugim przypadku złość i niechęć skierujecie nie tylko na zwierzę, ale też na jego właściciela. I wówczas przyznacie rację, że tak naprawdę to winien jest właśnie on - bo psa puścił wolno, bo bez obroży, bez opieki lub, że ta paskudna rasa...

Przecież przepisy określające w jaki sposób można zabezpieczyć się przed nieprzyjemnymi konsekwencjami z tytułu posiadania przez psa zębów są zawsze do wglądu. Wydaje mi się jednak, że zanim podejmemy decyzję o posiadaniu psa wystarczy zauważyć jak taki fakt zaważył na sytuacji rodzinnej naszych sąsiadów którzy mają Fafika czy Azora. Po-tem spojrzeć w lustro i porozmawiać rozsądnie z gościem którego tam widzimy.

Zabrzmi to może patetycznie, ale przesłanie z Biblii nakazuje nam czynić sobie ziemię poddaną. Możemy to realizować dwiema metodami. Pierwsza z nich to traktowanie zjawisk i materii jakby to była gлина, materia plastyczna - czyli formowanie - odlewanie.

W odniesieniu do zwierząt - po prostu hodowla. Druga metoda to obróbka skrawaniem - jak zbyt wiele jest osobników w sadzie - konieczna jest redukcja - odstrzał. Tak działają myśliwi.

Słusznie domagamy się od Gminy by stworzyć schronisko dla zwierząt, ale może to dotyczyć kilkunastu zwierząt, tych które przypadkowo zaginęły, zgubiły właściciela. Pozostałe musimy stosując humanitarne metody (nie wiemy czy to dobre słowo) usunąć. A potem od razu prowadzić "świadome ojcostwo" wśród piesków. Jeden z podstawowych kroków to nie puszczać luzem - bo się puszcza. Można stosować u swoich miłośnickich metody hormonalne i chirurgiczne ograniczające płodność. Tym zajmują się lekarze weterynarii. Nie będzie potem problemu co zrobić z przychówkiem. W ten sposób

możemy kierować żywiołowym zachowaniem się naszych piesków, i to nazywamy hodowlą. Można przymusowo odłowione pieski, suczki pozbawić zdolności płodzenia - jest to jednak i koszt i wymagałoby co najmniej uchwały Rady Gminnej.

W przeciwnym wypadku pozostają metody drastyczne, czyli: "obróbka skrawaniem" - Jest to przykre, ale konieczne. To nie psy są winne. Musimy dbać również i w ten sposób o swoje środowisko - proszę ocenić z punktu dbałości o nasze zdrowie pieszczolliwe lizanie rąk i buzi naszych dzieciaków przez Azorka, który przed chwilą rewidował zawartość pobliskiego śmietnika. Albo przypadkowa agresja psów - czasem będąca wynikiem głodu, lęku a także choroby. Mieliliśmy niedawno przykre tego dowody.

Lubię psy, ale widząc obcego pieska jednym okiem obserwuję jego reakcję a drugim gorączkowo poszukuję jakiegoś dobrego kija "na wszelki wypadek".

Miłośnicy czworonogów - bądźcie realni i szermujcie niepotrzebnie wielkimi słowami. tak naprawdę to psy potrzebne są tylko właścicielowi *), sąsiadów drażnią bo wywołują lęk, czasem brudzą, budzą w nocy i niestety ich reakcje nie zawsze są do przewidzenia. Na zakończenie zwołennikom korzystania z psów jako stróżów i obrońców ich majątku proponuję tabliczkę którą widziałem na jednym z płotów:

"Uwaga - pies nie szczeka"
czyli może capnąć bez ostrzeżenia. Cwane, prawda?

R. Krawiec

*) wyłącza oczywiście psy "specjalnego przeznaczenia" np. w policji, w służbach celnych albo psy - ratowników, ale to właśnie miesi się w za-
leceniu ... i czynicie sobie ziemię poddaną".

Poranek na skwerku

*Mały raterek
chciał kupić serek,
ubrał sweterek,
wyszedł na skwerk.*

*A tam już byli:
biały pudelek,
żółty bokserk,
w prążki seterek,
wyżeł angielski oraz spanielek,
bloodhound, terierek,
szpic i pinczerk,
wyżeł niemiecki i pointerk,
buldog i coli, wielorasowce,
a także gryfon,
wyżeł niemiecki i papilon,
był Azor - zbójca, łysy i brzydki,
co gryzł dzieciaki i damskie tydki
Bari, co nocą potwornie wyje
kiedy dwunasta na wieży bije,
a stary jaminik też był, w peruce
I NA TYM SKWERKU ROBILI W-C!*
Raterek spojrzął na liczne kupy,
które jaśniały niczym winniczki,
wszedł do PKO, podjął gotówkę -
i dla nich wszystkich kupił noczniczki.

R.K.

(z sympatii dla piesków na Wieczór Wigilijny
kiedy ponoć mówią ludzkim głosem)

SPRZEDAM FSO-1500

Rocznik 1987

Przebieg 49,6 tys. km

Bukowiec 72, tel. 15-28

PRZEWYPONNA WAPNA I CEMENTU

Spółka z o.o.

Międzyrzecz ul. Fabryczna 3

tel/fax (095 41) 16-47

oferuje:

- * cement luz, worki
- * wapno hydrat. worki
- * papa
- * lepek
- * wełna mineralna
- * dostawy cementu luzem



Gospodarstwo Administrowania i Nadzoru Mienia Skarbu Państwa

Międzyrzecz - Jagielnik ul. Reymonta 11

ogłasza wykaz działek budowlanych położonych w Bobowicku do sprzedaży w drodze przetargu.

Działki w ilości 14 szt. od nr 156/54 do nr 156/69, powierzchnia od 879 m² do 1754 m², przewidywana wartość od 4.043,00 zł do 8068,00 zł.

Forma i termin przetargu określone zostaną w drodze odrębnego ogłoszenia. Szczegółowych informacji można uzyskać w biurze Przedsiębiorstwa.

ADMINISTRATOR
mgr Andrzej Stachowiak

LEKARZ

specjalista laryngolog

STANISŁAW KLISOWSKI

Ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojskowego w Poznaniu
przyjmuje w Poradni Ogólnej ZOZ Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3 Maja 32
w piątki od godz. 17.00 - 18.00

RENOWACJA MEBLI ANTYCZNYCH

P. Ziętek R. Kaczmarek

1. Wykonywanie wystrojów
wnętrz stylowych.
2. Ekspertyzy, wyceny, porady.
3. Renowacja wszystkich stylów
mebli antycznych.

66-300 Międzyrzecz godz. 8⁰⁰-17⁰⁰
ul. Świerczewskiego 49 soboty do 12⁰⁰

Turystyka - sposób na życie

W poprzednim numerze KMJ. Kapszak – Perka pisała, że agroturystyka jest alternatywnym źródłem dochodu w gospodarstwie rolnym lub też może być alternatywą dla dotychczasowej działalności gospodarczej i stanowić główny dochód. Mnie natomiast się wydaje, że turystyka może i powinna stać się źródłem dochodu nie tylko dla wszystkich rodzin (bezpośrednio lub pośrednio) ale również stymulatorem wzrostu dla gmin, województw czy regionów, natomiast faktem bezspornym jest to, że agroturystyka jest w tej chwili najlepiej przygotowaną i zorganizowaną formą turystyki dla podmiotów i osób chcących rozpocząć taką działalność.

Zapewne niewiele osób wie, że ci, którzy chcą rozpocząć biznes turystyczny mogą otrzymać z banku preferencyjny kredyt, bezrobotni uzyskać pożyczkę z urzędu pracy. W wydanej przez Wojewódzki Urząd Pracy ulotce zatytułowanej: Wakacje na wsi zawarto wiele rad dla bezrobotnych chcących rozpocząć biznes turystyczny. Pani Bożena Sumińska pisze w niej o: walorach lokalnych, korzyściach z turystyki, oczekiwaniach turystów i gospodarzy oraz zadaje fundamentalne pytanie: czy biznes turystyczny jest dla ciebie?

„Jeżeli masz wątpliwości, czy nadajesz się do prowadzenia biznesu turystycznego odpowiedz sobie na następujące pytania:

1. czy dobrze traktujesz innych ludzi?
2. czy udało ci się dobrze sprzedać jakąś rzecz, czy potrafisz przekonać klienta?
3. czy masz jakieś doświadczenia w turystyce, np. sam ją uprawiasz?
4. czy możesz liczyć na pomoc rodziny?
5. czy masz dobre zdrowie?
6. czy potrafisz uśmiechnąć się o godz. 6 rano i o 12 w nocy tego samego dnia?
7. czy lubisz gotować?
8. czy jesteś gotowy do zdobywania kwalifikacji/np. kursach biznesu?
9. czy jesteś dobrym słuchaczem?
10. czy nie masz nic przeciwko temu, że ktoś obcy będzie się kręcił po twoim domu?

Ulotka kończy się następująco: „Bezrobotni! Jeśli chcecie mieć dobrą pracę to:

- Dajcie sobie szansę i spójrzcie optymistycznie w przyszłość.
- Wykażcie się własną aktywnością.
- Wykorzystajcie walory turystyczne naszego województwa.
- Odważcie się na rozpoczęcie działalności gospodarczej na własny rachunek.

– Tyle jest jeszcze do zrobienia.”
Święte słowa. Czy każdy z tego może skorzystać? Na pewno tak. A ile skorzysta? Na pewno niewielu.

W dniach 14 i 15 listopada Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubniewicach zorganizował seminarium na temat: Agroturystyka – organizacja gospodarstw i możliwości rozwoju. Wykładowcami byli między innymi naukowcy z Akademii Rolniczej w Poznaniu. Tematyka była następująca: – Ekonomia i zarządzanie gospodarstwem agroturystycznym.

– Aktualne uregulowania prawne i polityka Państwa w kierunku rozwoju turystyki wiejskiej. – Promocja i reklama gospodarstw agroturystycznych.

– Higiena i estetyka zagrody wiejskiej. – Przepisy sanitarne i wymagania w zakresie żywienia gości. – Rezerwacja kwaterek, organizacja atrakcji turystycznych. Na sali, wśród kilkudziesięciu osób przeważali kwaterodawcy. Byli również przedstawiciele gmin, bezrobotni i uczniowie. Byli ci, którzy chcą się czegoś nauczyć i rozwinąć swoje gospodarstwo oraz zwiększać dochody. Prof. J. Sikora z AWF, który mówił o ekonomice i zarządzaniu podał cechy jakie należy posiadać i rozwijać przy prowadzeniu gospodarstwa agroturystycznego. Są to: zain-

teresowanie i dążenie do celu, pewność siebie, czerpanie wiedzy z porażek, umiejętność podejmowania decyzji, posiadanie realistycznych celów, wytrwałość w rozwiązywaniu problemów, wykorzystanie krytyki, podejmowanie inicjatyw i ryzyka, dobre wykorzystanie zasobów, pozytywny stosunek do ludzi, praca zgodna z planem, zdolności kierownicze. Nie dodać, nie ująć. Te cechy oraz odpowiedź na pytanie każdego z nas co chcemy w życiu osiągnąć powinny być codziennie stawiane i brane pod uwagę. Jeden z największych motywatorów zachęca do podejmowania decyzji i wyzwań życiowych pisząc: „Nie przyszedłem na ten świat skazany na klęskę ani też porażką nie jest moim przeznaczeniem. Nie jestem owcą czekającą aż zarznie ją pasterz. Jestem lwem i nie będę rozmawiał, wędrowałem i spałem z owcami. Nie będę słuchał tych, którzy lamentują i skarżą się bo to jest zaraźliwe. Oni niechaj przyłączają się do owiec. Porażka nie jest moim przeznaczeniem.”

W kontekście powyższego czy na pytanie: Turystyka, sposobem na życie? Można odpowiedzieć pozytywnie? Być może. Wszystko zależy od motywacji. Wiem jednak na pewno, że najlepszym sposobem na życie jest życie aktywne, w postawie wyprostowanej a nie czołgającej się i pełzającej.

Bohdan Rusiecki

“ŁAJZOWANIE” Z KOMPASEM

V mistrzostwa woj. gorzowskiego w marszach na orientację rozegrane zostały 9 listopada br. na terenie gminy Międzyrzecz.

W piątej edycji wojewódzkich marszów na orientację wystartowało kilkudziesięciu miłośników turystyki kwalifikowanej. W kategorii dzieci (TD) pierwsze miejsce oraz mistrzowskie tytuły wywalczyły Jolanta Gurakowska i Jolanta Pańska ze Szkolnego Koła Krajoznawczo – Turystycznego PTTK „Październik”, które działa przy Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu. Drugie miejsce zajęły Agnieszka Borowiec i Agata Anuszczyńska, zaś na trzeciej pozycji uplasowali się Tomasz Bandura oraz Mikołaj Rej – także z międzyrzeckich „Październików”.

W kategorii juniorów (TJ) również prym wiedli gospodarze, zajmując trzy czołowe lokaty. Mistrzami województwa zostali Marek Matuszewski i Wojciech Barwiński z Międzyrzeckiego Klubu Turystyki Górskiej PTTK „Łajzy” w Międzyrzeczu. Na drugiej pozycji uplasowali się Andrzej Nadziej-

ko i Anna Kumiejkę, a trzecie miejsce zajął „solista” – Kamil Dymarczyk.

W kategorii seniorów (TS) mistrzostwo województwa gorzowskiego zdobyli – po raz trzeci z rzędu – „orientaliści” z Opalenicy: Paweł Kaczmarek oraz Paweł Opala, którzy w brawurowy sposób pokonali trzy etapy mistrzostw, o łącznej długości prawie 17 km.

Zwycięzcy otrzymali nagrody, ufundowane m. in. przez organizatorów imprezy – Oddział PTTK „Ziemi Międzyrzeckiej” – oraz Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.

W organizacji mistrzostw pomogła nam dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu, a także pan Gembarski oraz pani Krystyna Olszak, która ugościła zawodników wyśmienitą zupą pomidorową i kakaem – mówi Czesław Woźniak, prezes oddziału PTTK „Ziemi Międzyrzeckiej”.

Dariusz Brożek
“GAZETA-LUBUSKA”



Redakcja
“Kuriera
Międzyrzeckiego”

Po wakacyjnej przerwie teatrzyk szkolny “Jedynka” znów wznowił swoją działalność.

Nim jednak powiemy o tegorocznych zamierzeniach, wróćmy na chwilę do ubiegłego roku szkolnego. W przeglądzie PARA’96 za przedstawienie pt. “Wielka Ludzka Stopa”, teatrzyk “Jedynka” otrzymał wyróżnienie. Postanowiliśmy pokazać ten spektakl szerszej widowni. Naszymi pierwszymi widzami były już po raz kolejny dzieci z Przedszkola nr 1, 2, 4 oraz Przedszkole Wojskowe nr 74, uczniowie klas I-III ze Szkoły Podstawowej nr 2 oraz uczniowie ze szkoły nr 5.

Następnego dnia przedstawienie obejrżeli uczniowie z SP-4 wraz z grupami przedszkolnymi.

Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów wyjechałmy na dwudniową wycieczkę, której głównym celem było nawiązanie współpracy z Domem Dziecka w Gościeszewie. Po-

jechałmy tam nie tylko z przedstawieniem o Wielkiej Ludzkiej Stopie, ale także z miłymi upominkami dla każdego wychowanka Domu Dziecka. Zakwaterowano nas w ośrodku wypoczynkowym nad jeziorem w Sławie. Przeżyliśmy tam niezapomniane chwile.

Te cudowne przeżycia zawdzięczamy naszym przyjaciółom, którym tą drogą pragniemy podziękować.

Serdecznie dziękujemy naszym wiernym widzom, bez których nie ma przecież teatru, a którzy stali się naszymi sponsorami.

Dziękujemy pani Dyrektor Jolancie Pacholak-Strzyżek za życzliwość i udostępnienie do naszych występów sali widowiskowej, panu S. Węclowskiemu za oprawę akustyczną spektaklu oraz wszystkim pracownikom MDK za ofiarą pomoc i wspianą atmosferę.

Pragniemy również gorąco podziękować pani Dyrektor SP-4 p. Wandzie Juszcak, gdyż dzięki jej staraniom mogliśmy występować w przepięknej sali kinowej w Obrzycach oraz Nadleśnictwu M-cz za bezinteresowną pomoc przy przewożeniu dzieci, sprzętu oraz dekoracji.

Nowy rok szkolny rozpoczął się intensywną pracą, ponieważ w październiku Szkoła nasza obchodziła złoty jubileusz swego istnienia, który to jubileusz uświetniły występy uczniów, w tym także członków teatrzyku “Jedynka”.

Obecnie przygotowujemy się do nowego sezonu teatralnego. Mamy nadzieję, że spotkamy się z naszą wierną widownią.

“Jedynka” + M. Sinta + H. Barczewska + M. Drodżyńska

NOWOOTWARTY GABINET LEKARSKI
LEK. CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

Maciej Wierzbicki

Międzyrzecz 30-go Stycznia 57

(NA PRZECIW POGOTOWIA)

wtorki od 15.00
piątki od 16.00

wizyty domowe codziennie
po 15.00

Z przeszłości Międzyrzecza



Gdzie należy poszukiwać OPACTWA MEZERICI

Pierwsze wzmianki historyczne o Międzyrzeczu znajdujemy w źródłach pisanych u progu powstania państwa polskiego. Dotyczą one nie miasta, którego jeszcze nie było, a opactwa, które z inicjatywy Bolesława Chrobrego powstało na Ziemi Międzyrzeckiej na początku XI wieku. Szczegółowy opis wydarzeń, jakie się rozegrały w opactwie benedyktynskim oraz dalsze losy klasztoru i eremu opisywał Kurier Międzyrzecki w nr 11 '95r. i 1, 2. '96r. Zainteresowanych czytelników odsyłam do tych ciekawych i źródłowych opisów. Pozwolę sobie jedynie na krótki przegląd wydarzeń, który pozwoli wyciągnąć właściwe wnioski i poznać tło historyczne związane z omawianym tematem.

20 listopada 1001 Otton III Cesarz Niemiec wysłał dwóch zakonników włoskich Benedykta i Jana z eremu w Pereum na misję do Polski. Trzeci zakonnik Brunon wyruszył do Polski w terminie późniejszym po uzyskaniu od papieża Sylwestra II zezwolenia na prowadzenie działalności misyjnej w Polsce. (Nawracanie na wiarę chrześcijańską pogańskich Pomoran). Dwaj pierwsi przybyli do Poznania na początku stycznia 1002r. Idąc od zachodniej granicy zapoznali się z grodem w Międzyrzeczu i jego okolicą. Bagnista dolina Obrzy wokół grodu przypominała im okolice Pereum, gdzie przebywali przed wyruszeniem do Polski.

Bolesław Chrobry na wniosek przybyłych zakonników polecił w pobliżu grodu międzyrzeckiego wybudować dla nich pomieszczenia klasztorne, kościół i cele pustelniczne. Nadal im dobra ziemskie i przydzielili okolicznych mieszkańców z osad rolniczych do obsługi. Budowa drewnianych obiektów klasztornych nie nastręczała trudności. Fachowcy byli na miejscu. Na początku XI wieku B. Chrobry w Międzyrzeczu przebudowywał i umacniał gród (wykazały przeprowadzone wykopiska). Do klasztoru zgłosili się pierwsi nowicjusze Polacy. Znałe są dwa imiona zakonników. Mateusz, brat Izaka oraz chłopiec do posług Krystyn.

W nocy z 11 na 12 listopada 1003 r. ponoszą męczeńską śmierć na tle rabunkowym Benedykt, Jan, Mateusz, Izak i Krystyn. Trzej ostatni to pierwsi męczennicy Polacy.

Kronikarz niemiecki Thietmar biskup Merseburga podaje pierwszą udokumentowaną wiadomość o Międzyrzeczu. Opisuje wyprawę Henryka II cesarza Niemiec na Polskę - 22 września 1005 r. przybył do opactwa MEZERICI. Opactwo nazwał identycznie jak znany Niemcom gród warowny Międzyrzeczanin.

Od 1006 do 1008 r. przebywa w opactwie w Międzyrzeczu Brunon serdeczny przyjaciel Benedykta i Jana i pisze pasję Męczeństwo Pięciu Braci - Vita Quinque Fratrum.

W roku 1034 po śmierci Mieszka II wybucha pogańskie powstanie. Zakonnicy z obawy przed buntem opuścili klasztor i ciała męczenników wywieźli do Gniezna. Wkrótce gród międzyrzecki zajmują pogańscy Pomorzanie, palą obiekty klasztorne i kościół, które w przyszłości nie zostaną odwołane.

W 1038 roku książę czeski Brzetysław I podejmuje wyprawę wojenną przeciwko Polsce. W 1039 r. wywozi z Gniezna relikwie św. Wojciecha i Pięciu Braci do Czech.

W latach 1040-1058 Kazimierz Odnowiciel po stłumieniu buntu wznowia nową fundację dla klasztoru benedyktynskiego w pobliżu Konina, która przyjmuje nazwę od założyciela Kazimierz Biskup. Tam przenoszą się zakonnicy międzyrzeccy i tam na ponad 8 wieków zostaje utrwalona tradycja i kult Pięciu Braci.

Zainteresowanie historyków Międzyrzeczem jako siedzibą najstarszego opactwa w Polsce rozpoczyna się pod koniec XIX wieku, od znalezienia rękopisu Brunona z Kwierfurtu Passio Vita Quinque Fratrum przez Reinharda Kadego w roku 1882. Fakt znalezienia rękopisu jest o tyle ciekawy,

że R. Kade był przypuszczalnie związany z Międzyrzeczem. Rodzina Kade mieszkała w połowie XIX wieku i później w Międzyrzeczu. Gustaw Kade w 1852 r. był profesorem w szkole realnej w Międzyrzeczu (przypuszczalnie ojciec) i Carl Kade Sędzia Ziemski w M-czu w 1893 - przypuszczalnie brat Reinharda, z amatorszta kronikarz, napisał rozprawę o powstaniu miasta i grodu w Międzyrzeczu. Nie udało się dotąd znaleźć miejsca powstania ani prześledzić dziejów rękopisu, jego znalazca podaje tylko, że w r. 1845 nabył go w Dreźnie w niewyjaśnionych okoliczno-



POCZĄTEK ŻYWIOTU PIĘCIU BRACI

ściach Antoni Krüger - drukarz, krewny rodziny Kadego. W 1882 r.R. Kade zainteresował się rękopisem, opracował go i wydał drukiem. R. Kade jako filolog postawił pierwszą hipotezę o Międzyrzeczu jako siedzibie Pięciu Braci. Polskie tłumaczenie tekstu Pięciu Braci wydał K. Abgarowicz w 1966 r. Obecnie rękopis znajduje się w Westdeutsche Bibliothek w Marburgu. W Żywocie Pięciu Braci można znaleźć wiele przygodnych wzmianek i drobnych szczegółów typowych dla topografii okolic Międzyrzecza. Dzieło jest pisane żywo, gorącym sercem. Podaje wiadomości od naczynych świadków i własne przeżycia.

W XX wieku nastąpiło ożywienie zainteresowania Pięciu Braci również przez historyków i publicz-

ność polskich do których należą T. Wojciechowski i J. Miłkowski. Większość historyków zgadza się z wywodami R. Kadego i przyjmuje jego tezę o Międzyrzeczu jako pierwszej siedzibie Pięciu Braci. Hipoteza o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu, znalazła swoje miejsce także i w liturgii kościelnej. Umieszczono ją w czytaniach brewiaryjowych w nowo utworzonej diecezji Gorzowskiej obejmującej swym zasięgiem Międzyrzecz i przybrano Pięciu Braci za głównych patronów. W Międzyrzeczu w kościele św. Jana Chrzciciela znajduje się ołtarz ku ich czci. W ołtarzu ukryte są ich relikwie, sprowadzone tu na nowo z Kazimierza Biskupiego. Uroczystość odbyła się w Międzyrzeczu 5 listopada 1966 r. dzięki staraniom ówczesnego proboszcza ks. Andrzeja Czechowicza.

Należało by jeszcze określić miejsce opactwa na terenie Międzyrzecza w latach 1002-1034. Przypuszczalnie nie zachowały się materialne ślady obiektów klasztornych, może kamienne fundamenty kościoła. Wymieniane w Passji - kościół i budynki klasztorne były budowane z drewna, podobnie jak wznieszone w X i XI wieku budynki mieszkalne i gospodarce w gródzie i na podgrodziu (potwierdziły wykopiska prowadzone w r. 1954). Jedyne miejsce, które należało by identyfikować z siedzibą opactwa to wznesienie na północ od grodu, które od zachodu w zakolu rzeki Obrzy tworzy bagienne obszary, gdzie łąki nad Obrzą na południe od Suszarni. Idealne miejsce na eremy pustelnicze podobnie jak Pereum. W średniowieczu wznesienie na przeciwko grodu nazywano górą Winnicą. Przypuszczalnie przy klasztorze uprawiano krzew winnej latorośli by uzyskać z owoców winogron wino potrzebne w liturgii. Stok południowy tego wznesienia nadawał się na prowadzenie hodowli winogron. Potwierdzają tę hipotezę prowadzone wykopiska na terenie grodu. W warstwach X do XIII w. znaleziono pestki winogron. Na pewno były miejscowego pochodzenia, nie z importu. Gdy zabrakło opactwa, w tradycji przetrwała najpierw nazwa całej dzielnicy Winnica, a do dziś ulica Winnica. Poza materialnym kształtem miało opactwo duchowe wymiary. Było religijną instytucją, kultem sakralnym. Gdy zabrakło opactwa wznoszone były nie raz po wiekach na miejscu dawnego kultu następne kościoły. Rozmieszczenie obiektów sakralnych w tej części miasta wskazuje, że mimo nie sprzyjających warunków tradycja przekazywała pamięć w wielkim kulcie. Przed reformacją na terenie Winnicy istniały dwa kościoły oddalone od siebie o paraset metrów. Kościół św. Jana Chrzciciela za mostem i kościół Nawiedzenia N. M. Panny na wznesieniu zwanym Winnica. Przed reformacją do połowy XVI w. słynął z cudownego obrazu Matki Boskiej. Przy kościele było wiele stacji, dwa razy do roku odbywały się odpusty i wielkie targi. Przytoczone fakty upoważniają do powiązania kościoła N. M. Panny z jakimś zakonem i klasztorem. Tylko po takiej fundacji mogły przetrwać do XVII w. odpusty, targi, stacje, kult Maryjny. Przypuszczalnie jesteśmy na terenie, gdzie w latach 1002 do 1034 stało opactwo benedyktynskie.

Opracował St. Cyranik

Bibliografia:

1. K. Abgarowicz - Męczeństwo Pięciu Braci - tłum. polskie,
2. Pomniki Dziejowe Polski, tom IV cz. 3.
3. Ks. T. Duna. Pięciu Braci - Kwestie kontrowersyjne i inne.



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
inż. Wojciech GÓRZNY

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

OS. GEN. SIKORSKIEGO 9
66-300 MIĘDZYRZECZ
Tel. (0-95) 41-1963

* Przygotowanie inwestycji
* Projekty budowlane i technologiczne
* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

Realizacja inwestycji
Doradztwo techniczne
Wyceny, kosztorysy
Opinie techniczne

Nie jest łatwo być zielonym.

RUSZAJ Z NAMI PRZYJACIELU...



17 listopada 1996 roku członkowie Szkolnego Koła LOP oraz uczniowie z kl. VIa SP nr 1 w Międzyrzeczu wybrali się wraz z opiekunami (p. Hofman, p. Ignatowicz) do Pszczewskiego Parku Krajobrazowego.

Trasę liczącą około 15 km postanowiliśmy przebyć pieszo, aby nawiązać kontakt z przyrodą był "na wyciągnięcie ręki".

Po zebraniu się o godz. 8.00 w szkole, wyruszyliśmy w kierunku Osiedla Piastowskiego, aby stamtąd maszerować na Żółwinę. Ten odcinek nie był zbyt interesujący, jako że przechodząc, mijaliśmy stare wysypisko śmieci, teraz ponoć trochę uprzątnięte, które jednak w dalszym ciągu straszło oponami, folią, żelastwem.

Trasa częściowo graniczyła z rzeką Obrą, która nie była aż tak zanieczyszczona, jak w Międzyrzeczu. Odległość z Żółwina do Kuligowa pokonałmy stosunkowo szybko, aby też przed wejściem na teren Pszczewskiego Parku Krajobrazowego zrobić dłuższą przerwę i zjeść pierwsze śniadanie.

Skracając w Kuligowie na Marianów, nie sądziliśmy, że przed nami

Natknęliśmy się również na ślady jeleni i saren.

Przebywając na terenie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, nie sposób pominąć chronionych elementów krajobrazu, jakimi są zabytki kultury materialnej i obiekty architektoniczne.

Kiedy koło godziny 12.00 spotkaliśmy się nad jeziorem Szarcz z przewodnikiem PPK, każdy z nas dowiedział się, że w Pszczewie również jest co podziwiać. Obejrzelśmy późnorenansansowy kościół św. Marii Magdaleny, a w centralnym punkcie Pszczewa Muzeum Regionalne pod nazwą "Dom Szewca", posiadające stałą ekspozycję historii Pszczewa, zakład szewski oraz tzw. "czarną kuchnię". Odwiedziliśmy też prywatny Skansen Pszczewski p. Tadeusza Bryszkowskiego, który jest bardzo oryginalny. Kiedy zmęczeni wróciliśmy autobusem do Międzyrzecza, miny nasze były zadowolone. Jeszcze raz okazało się, że podróż kształcą. Dla potomnych zostaną informatory wykonana przez młodych przyrodników.

Grudniowe zadanie związane jest z artykułem i polega na wyjaśnieniu pojęcia i podaniu informacji:

- 1/ Co to jest park krajobrazowy?
- 2/ Ile parków krajobrazowych jest w naszym województwie?
- 3/ Jakie rezerwy przyrody znajdują się w Pszczewskim Parku Krajobrazowym?

Na odpowiedź czekamy w sekretariacie SP nr 1 do końca grudnia.

A teraz czas na rozwiązanie konkursu październikowego.

Do grzybów prawnie chronionych należą:

- 1/ flagowiec olbrzymi,
- 2/ modrzewnik lekarski,
- 3/ podgrzybek pasożytniczy,
- 4/ purchawica olbrzymia,
- 5/ smardzowate-wszystkie gatunki,
- 6/ sopłówka gałęzista i spłówka jodłowa,
- 7/ sromotnikowate-wszystkie gatunki
- 8/ szmaciak gałęzisty,
- 9/ szyszkowiec szyszkowaty
- 10/ żagwica listkowa i żagwica okółkowa.

Nagrodę wylosowała: NATALIA MĄDRY (SP nr 3)

Gratulujemy!!

Członkowie SK LOP



jeszcze 3/4 trasy. Lasy stanowiące ważny element przyrodniczy i krajobrazowy Parku zaskoczyły nas swoją jesienną szatą. Mimo że dominuje tu sosna, to często zdarzało się nam podziwiać w czerwonym kolorystyce buki i żółto błyskające brzozy. Widzieliśmy też sporo różnych gatunków porostów, które będąc bioindykatorami zanieczyszczenia powietrza, informowały, że w Parku można swobodnie i głęboko oddychać.

"Rubens"

Stoisko dla "puszystych pań" proponuje:

- * duży wybór garsonek
- * stroje okolicznościowe
- * prezenty pod choinkę w postaci bielizny

Zapraszamy od godz. 10⁰⁰ do 17⁰⁰
Dom Handlowy I p.

OGŁOSZENIE

Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że z dniem 1 grudnia 1996 roku wchodzi w życie i zaczyna obowiązywać Rozporządzenie MZiOŚ z dnia 01.10.1996r. w sprawie centralnego rejestru zgłoszonych sprzeciwów na pobranie komórek, tkanek i narządów, sposobu rejestracji sprzeciwów oraz sposobu ustalania istnienia sprzeciwu w formie oświadczeń.

Rozporządzenie to zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 124 z 1996r. pod pozycją 588. Zgodnie z przepisami tego Rozporządzenia oraz Ustawy z dnia 26.10.1995r. o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (Dz. U. Nr 138 z 1995r., poz. 682)-pobrania komórek, tkanek i narządów ze zwłok ludzkich można dokonać, jeśli osoba zmarła nie wyraziła za życia **s p r z e c i w u**, a w przypadku osoby małoletniej, jeśli sprzeciwu nie wyrazili jej przedstawiciele ustawowi, np. rodzice.

S p r z e c i w może być wyrażony w formie:

1/ **wpisu w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów** prowadzonym przez Centrum Organizacyjno-Koordinacyjne do Spraw Transplantacji POLTRANSPLANT z siedzibą w Warszawie,

2/ **oświadczenia pisemnego** zaopatrzonego we własnoręczny podpis,

3/ **oświadczenia ustnego** złożonego w obecności dwóch świadków w chwili przyjęcia do szpitala.

Wpis do Centralnego Rejestru Sprzeciwów może być dokonany na formularzu, którego druk można otrzymać bezpłatnie w Sekcji Analiz i Dokumentacji Medycznej Szpitala SPZOZ w Międzyrzeczu, ul. Konstytucji 3 Maja 35.

Po wypełnieniu "zgłoszenia sprzeciwu" należy go przesłać do Centralnego Rejestru Sprzeciwów w Warszawie, który zawiadomi osobę wnoszącą sprzeciw o umieszczeniu jej w rejestrze komputerowym.

W razie zmiany decyzji wpis o sprzeciwie może być, na wniosek zainteresowanego, wykreślony z Rejestru.

Zgłoszone sprzeciwy są przechowywane w Rejestrze przez okres 10 lat od daty śmierci osoby, której sprzeciw dotyczy, a następnie ulegają zniszczeniu.

Wyrażenie sprzeciwu poprzez **pisemne oświadczenie** następuje bądź przez wpis do dokumentacji medycznej, albo poprzez załączenie do tej dokumentacji odrębnego dokumentu ze sprzeciwem, podpisanego własnoręcznie przez zainteresowanego.

Jeśli przy osobie zmarłej znajdzie się jej oświadczenie podpisane własnoręcznie-stanowi to również skuteczny sprzeciw co do transplantacji.

Sprzeciw w formie **ustnego oświadczenia** winien być złożony w chwili przyjęcia do szpitala lub w trakcie pobytu w szpitalu-przez pisemne odnotowanie takiej woli pacjenta, potwierdzone w dokumentacji medycznej co najmniej przez dwóch świadków.

Załącznikami do niniejszej informacji są kopie formularzy zgłoszeń sprzeciwów i zawiadomienia z CRS.

Dyrektor
mgr Leszek Kołodziejczak



7 lipca 1945r.

Uchwałą Rady Ministrów Międzyrzecz i powiat międzyrzecki włączone zostają do województwa poznańskiego.

1 sierpnia 1945r.

Ks. Henryk Hilchen kapłan Archidiecezji Warszawskiej przejął parafię św. Jana Chrzciciela od proboszcza Huberta Benigha, który wyjechał do Berlina.

2 sierpnia 1945r.

Zakończenie obrad Konferencji Pokojowej w Poczdamie, która ustaliła i zatwierdziła granice Polski - Międzyrzecz po 152 latach powrócił do Polski.

sierpień 1945r.

Zakończyła działalność Radziecka Komendantura Wojenna w Międzyrzeczu, zakończył się okres dwuwładzy.

8 sierpnia 1945r.

Powstał w Międzyrzeczu Powiatowy Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego - PUR, na którego czele stanął Stanisław Latos. Do tego czasu siedzibą PUR był Zbąszynek.

4 września 1945r.

Otwarcie pierwszej szkoły podstawowej (powszechnej) przy ul. Staszica. Kierownikiem szkoły został mianowany Eugeniusz Popow przedwojenny nauczyciel z Ziemi Suwalskiej.

7 września 1945r.

Powołanie w Międzyrzeczu Spółdzielczego Banku Ludowego. Zebranie organizacyjne wybrało Radę Nadzorczą, która 13 września powołała pierwszy zarząd w osobach Brunon Grodzewski, Ludwik Karaśkiewicz i Antoni Bastyk.

13 września 1945r.

Zebranie założycielskie powołuje Spółdzielnię Mleczarską w Międzyrzeczu. Zebrani wybierają Radę Nadzorczą, która wyłania pierwszy zarząd w osobach Franciszek Dąbrowski, Stefan Kochlerówna i Józef Radkiewicz.

c.d.n.

Materiały historyczne oprac.
St. Cyranik, W. Dramowicz.

ZARZĄD MIASTA I GMINY w MIĘDZYRZECZU

ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NA SPRZEDAŻ LOKALI MIESZKALNYCH:

1. Lokal mieszkalny nr 1 o pow. 36,07 m² przy ul. Waszkiewicz 22 wraz z oddaniem ułamkowej części gruntu w użytkowanie wieczyste w udziale 20/100 działki nr 286/13 o pow. 129 m², zapisanej w księdze wieczystej KW nr 21075 prowadzonej przez Sąd rejonowy w Międzyrzeczu.

Lokal położony jest na parterze i składa się z jednego pokoju, kuchni i skrytki.

Cena lokalu	wynosi	5.482,68 zł
I opłata za użytkowanie wieczyste gruntu (15%)		18,20 zł
Razem cena wywoławcza		5.500,88 zł
Wysokość wadium		600,00 zł

2. Lokal mieszkalny nr 7 o pow. 25,47 m² przy ul. Młyńskiej 3 wraz z oddaniem ułamkowej części gruntu w użytkowanie wieczyste w udziale 5/100 działki nr 392/4 o pow. 760 m², zapisanej w księdze wieczystej KW nr 21409 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.

Lokal położony jest na drugim piętrze (poddaszu) i składa się z dwóch pokoi, kuchni i skrytki.

Cena lokalu	wynosi	3.989,02 zł
I opłata za użytkowanie wieczyste gruntu (15%)		26,79 zł
Razem cena wywoławcza		4.015,81 zł
Wysokość wadium		400,00 zł

3. Lokal mieszkalny nr 5 o pow. 26,09 m² przy ul. Młyńskiej 5 oraz z oddaniem ułamkowej części gruntu w użytkowanie wieczyste w udziale 9/100 działki nr 392/1 o pow. 164 m², zapisanej w księdze wieczystej KW nr 22842 prowadzonej przez Sąd rejonowy w Międzyrzeczu.

Lokal położony jest na drugim piętrze (poddaszu) i składa się z jednego pokoju, który został podzielony na kuchnię, łazienkę i przedpokój ścianą drewnianą.

Cena lokalu	wynosi	2.791,52 zł
I opłata za użytkowanie wieczyste gruntu (15%)		9,96 zł
Razem cena wywoławcza		2.801,48 zł
Wysokość wadium		300,00 zł

Lokale mieszkalne położone w strefie starego miasta zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej Nr V/60/94 z dnia 29 grudnia 1994 r., z późn. zm. oraz z planem zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej Nr XLIII/293/96 z dnia 16.05.1996r. przeznacza się do sprzedaży na cele mieszkalne.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 grudnia 1996 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu w dniu przetargu w godzinach od 8.00 do godz. 10.00. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebowiązującym.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tel. 28-46 wew. 47

GDZIE ŻEM JEST - czyli z jaskółki se patrze

Na wstępie przeproszam Szanowną Panią Redaktor Naczelną i współredaktorów Kuriera za swoją nieobecność "na lamach", co wynika nie z lenistwa, tylko z nadmiaru zajęć. Kiedy mam trochę luzu to pragnę odrobić to z nawiazką. Zawsze jednak śledzę pilnie życie naszego pisma i miasta w szczególności wyczuwając się w sprawozdaniach z obrad Rady Miejskiej tak udanie redagowane przez mojego przyjaciela p. M. Sawczyńskiego jego ostatni "donos". Proszę mi pozwolić skomentować jego ostatni "donos". W miejscach gdzie się trochę zdenerwuję może być - "po naszymu".

Nasamprzód dilerki dostaje, jak czytamy, że Rada Miejska ma wakacje jakby jeszcze do lani chodzą, trzy między, a wewrzesniu to się nie mogom pozbyć i przyjąć do sie. Na tym czas co tyle oboków. stonki jest wew mieście to oni som na balce? A kto rządzi? zaś jak sie zejdom to nie wiedzom, że po. W imie Ojca - idzie Ojcie nasz a potem Zdrowas i dyskutują "porządek obrad". O bejmy z postojowego sie szarpiom. Każden wie, że takom fuche wynajmuje się za konkretny pieniądź na konkretny czas i jeszcze stawia warunki na początku. A nie potem: "co z tego ma Gmina?" To już po ptokach! Jak parkingowy załatwi atrakcję - przysięgnie na auto, albo parasol na gorące dni nad Syrenką - to nie będą się ludzie chowali po podwyrkach - same się będą prosić na parking.

Komunikacja w mieście i główne skrzyżowania - to już sprawa kilka razy walkowana. Wiadomo, że światła na tym skrzyżowaniu nie zdadzą egzaminu a mogą być przyczyną przewlekłego zatrucia spaliniami w godzinach nasilenia ruchu. Proponuję zamontować światła przed miastem na linii północ-południe. Takie swoiste "rogatki", regulowane w zależności od ruchu właśnie na naszej głównej krzyżówce. Umożliwi to wówczas swobodny przejazd miasta "w poprzek" i zapobiegnie zatruciu powietrza spaliniami chodzących na wolnych obrotach silników. Komu nie będzie pasowało takie rozwiązanie po prostu nie pojedzie przez Międzyrzecz. Znam większe i ważniejsze miasta, np. Swarzędz, gdzie na drodze podobnej rangi, na odcinku 4 km są dwukrotnie (a nie długo trzykrotnie) skrzyżowania z regulacją świetlną.

Sprawa opłotowania kościoła św. Jana i Ludzie gdzie my som? Zeli Gmina dała parafii tyle bejdom co stoi za jedno



AUTOR Z PREZYDENTEM MIASTA POZNANIA P. W. S. KACZMAREM

auto ty wiary co handluom na Manhattanie to jes o co sie szarpać? Kto chodzi do kościoła widzi mizerię tacy. Z dotychczasowych poczyniń różnych związków religijnych, nie tylko Kościoła katolickiego widzimy, że tam na pewno pieniądze się nie marnują. Wydaje mi się, że ogrodzenie tak szacownego, w sumie niemal 1000 letniego zabytku plotem o niebo lepszym od plotu jednego z międzyrzeckich banków, nie woła o pomstę do Nieba! Poza tym idę o zakład, że zarówno ogrodzony kościół jak i sam plot przetrzyma każde nasze nowe osiedle!

Co do ulicy Podbielskiego - jako mieszkaniec Międzyrzecza i lekarz, który obojgu p.p. Podbielskim służył swoją radą, wiedzą i pomocą nie jestem przeciwny tej propozycji i decyzji. Ino moja wybrana Rado - chyba cierpieć zdrowo, bo czemu przy taki okazji nie czkło wam się s. p. doktorowi - Hirkiem i Adaśkiem Szantruczkim, którzy niejednemu ślepą kichę wypili z tutejszych kalendków, giry i pazury nastawiali i sznupy przyprowadzili do porządku. A wiele wiary bez Nich

żyje do dzisiaj? Dzie my som? Jo wew każdym razie zgłoszom tom drogom, że jakoś najgłośniejsza ulica powinna być tak nazwana w ty betlejemce - zeli nie, to się nie przyznaje, że tu mieszkom. Może zamiast Waszkiewicz? Ino żeby nie było taki poruty jak ze "Stoczniowcami 1970" - niektóre wiedzom gdzie to jest, ale nikt tam nie mieszko - tym adres nie pojawi się na kopercie.

O turystyce się nie wypowiadam - czyni to kolega Rusiecki.

Co do ścieków - informacja w "donosie" sugeruje, że sprawa może być nieszczelna (chyba nie smierząca?) - nie znam się na tym. Sięgając pamięcią wstecz, to mi się czka, że moje szarany w latach 70-tych plechtały się i ba-chwały wew basenach za Obrzycami, co do nich brało się wodę zez Obrzy. I nie dostawaly od wody ani uczulenia ani też przyszy. Od spadniętego Gierka różne Rady próbowały te zybure co Obróm plynie przerobić na wodę! Zaś tam! Mogę wom ino powiedzieć, że wew Międzyrzeczidzie majom jenzioro wew samym mieście, a tak sie zawzili, tak pozamykali różne szamba i guliki, że już coikiem godne ryby golom zez brzegu.

Na sam przedkonek wróce do sprawy "nieoszacowania wpływów" przez naszą wybraną Radę. Co co jest do jasnej-ciasnej-to oni nie wiedzom ile zgolom w jednym roku zez całej wiary? Do lani nie chodzili czy mieli ino lufy zez rachunków? Dzie jo ym jest?

Co do popracia i udzielenia pełnomocnictwa Panu Wojciechowi Szczepnemu Kaczmarkowi, prezydentowi miasta Poznania to przychylam się całym sercem, podpisuję się rękami, nogami i dorzucę jeszcze swoje linie papilarne. To mój krajani i kończyli my tę samą szkołę! Ino pamiętajcie, że jego mowa jest "tak-tak" albo "nie-nie" i ni ma da!

Ryszard Krawiec

P.S. Krzesło i fotele są na parterze i głównych balkonach teatru. "Jaskółka" to najbardziej skrajne, boczne części najważniejszych balkonów teatralnych - jest tam najtaniej, du-szno, widok trochę "na szagę", zawsze tam siadała studenteria-krytyczna, ale życzliwa, żywiolowa i szczerza.

Do Redakcji

POWIAT CZY WOJEWÓDZTWO

W 1990 roku przywrócono samorząd terytorialny na szczeblu gminy. Przewidywano jednocześnie rozszerzenie samorządu na szczeblu powiatu. Prace nad przywróceniem powiatu zaowocowały projektami ustaw z 29.04.1992r. i 29.04.1994r. Zespół prof. Kuleszy opracował mapę powiatów. W naszym województwie przed szansą awansu stanęły: Międzyrzecz, Myślibórz, Choszczno, Sulęcín, Międzychód i Dębno.

Pod koniec 1993 roku prace nad przywróceniem powiatu zostały zahamowane. Wkrótce pojawiły się propozycje, w tym także propozycja nadania obecnemu województwu charakteru samorządowego. Niedawno grupa posłów z PSL wniosła do Sejmu projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Województwo ma stać się ponadgminną jednostką samorządu terytorialnego drugiego stopnia podlegającą prawnej ochronie. Wykonywałoby ono zadania publiczne we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność, także jako podmiot zdecentralizowanej administracji publicznej i jako osoba prawna będzie podlegało ochronie sądowej. Zamierza się powierzyć województwu szeroki zakres zadań publicznych o charakterze ponadlokalnym. Byłoby to jego zadania własne. Na województwo można będzie nałożyć obowiązek wykonania zadań zleconych administracji rządowej. Część zadań własnych województwa będzie mogło przekazać zainteresowanym gminom. Docełowo likwidacji mają ulec urzędy rejonowe.

Organem stanowiącym i kontrolnym województwa ma być rada województwa wybierana przez mieszkańców w głosowaniu powszechnym. Okres kadencji rady wynosił 6 lat. Z kolei organem wykonawczym byłby wojewoda, którego powołanie i odwołanie należałoby do kompetencji Premiera, po uzyskaniu zgody właściwej rady województwa. Wojewoda obok zadań samorządu wojewódzkiego wykonywałby zadania i kompetencje terenowego organu rządowej administracji ogólnej. Swoje czynności wojewoda wykonywałby przy pomocy urzędu województwa. Projekt ustawy zakłada zmianę statusu pracowników urzędu wojewódzkiego. Z dniem pierwszych wyborów do rady województwa pracownicy ci. z wyjątkiem wojewody i wicewojewody, stali się pracownikami samorządowymi.

Rada województwa będzie uchwałać m.in. przepisy obowiązujące na obszarze województwa, także w zakresie spraw porządkowych.

Projekt ustawy określa również źródło dochodów finansowych województwa. Będą to: podatki i opłaty,

subwencja ogólna z budżetu państwa, nadwyżki budżetowe z lat ubiegłych, dotacje celowe, dochody z emisji obligacji.

Jednym z zasadniczych założeń projektu jest nie-naruszalność pozycji gminy jako podstawowej jednostki samorządu terytorialnego. W konsekwencji, województwo nie będzie miało uprawnień w stosunku do gminy.

Zdaniem projektodawców wprowadzenie samorządu wojewódzkiego nie powinno nastręczać trudności organizacyjnych. Reforma będzie polegać po pierwsze: na zorganizowaniu wyborów do rad województwa i po drugie: na powołaniu urzędów województwa (na bazie dotychczasowych urzędów wojewódzkich). Reforma taka spowoduje powstanie oszczędności w wyniku przesunięcia wielu zadań administracji rządowej do administracji samorządowej oraz poprzez scalenie wielu działów administracji specjalnej.

Jest oczywiste, że projekt ten zakłada dwustopniowy podział terytorialny państwa oparty na układzie gmina – województwo. W tym stanie rzeczy postulaty wprowadzenia powiatu, jako jednostki samorządu lokalnego, zostaje praktycznie zniweczony. Zdaniem zwolenników układu gmina – województwo, wprowadzenie powiatu osłabiłoby pozycję gminy, a także spowodowałoby olbrzymie koszty, niewspółmierne do ewentualnych korzyści płynących z reformy powiatowej, natomiast koszty usamorządowienia województwa będą niewspółmierne niższe, gdyż nie pociągnie to za sobą tworzenia nowych urzędów, a nawet przewiduje się zniesienie urzędów rejonowych. Kolejnym argumentem zwolenników projektu przeze mnie omawianego jest to, iż 20 lat istnienia podziału terytorialnego kraju w oparciu o 49 województw, doprowadziło do powstania sieci miast średniej wielkości, które przed 1975 rokiem były tylko ośrodkami prowincjonalnymi. Obecnie działają one jako ważne regionalne centra życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Reforma województwa, w przeciwnieństwie do powiatowej, twierdzą zwolennicy,

sprzyjać będzie dalszemu postępowi i rozwojowi tych miast i regionów.

Krytykując projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim samorządowcy ze Związku Miast Polskich piszą: "uchwalenie ustawy o samorządzie wojewódzkim w wersji przedstawionej w projekcie poselskim spowoduje utrwalenie obecnego układu podziału administracyjnego i ustroju wewnętrznego państwa, który jest nieefektywny, zachowawczy i praktycznie skazujący wiele części Polski na stagnację". Spór jest ważny. Dotyczy przecież terytorialnego kształtu Polski. W Parlamencie toczą się także prace nad projektem ustawy właśnie o samorządzie powiatowym. 24 czerwca 94 roku Sejm skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej i do tego czasu sprawa nie ruszyła się z miejsca. W pesymistycznym wariantcie wypadków należy liczyć się z tym, iż w tej kadencji Sejmu sprawa ta nie zostanie rozstrzygnięta wobec sporu między koalicjantami, o którym wcześniej wspominałem, czy powiat samorządowy, czy województwo samorządowe. Powstaje pytanie – czy hamowanie przekształceń w strukturze administracyjnej kraju i sposobie jego zarządzania służy krajowi? Sami musicie Państwo sobie na to odpowiedzieć.

Pracujemy też nad projektem ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu gmin, którego istotą jest zwiększenie do 17% udziału gmin w podatku dochodowym od osób fizycznych. Mam nadzieję, iż jeszcze w tym roku dojdzie do jego uchwalenia, mimo oporów rządu. Jest to test na rzeczywiste intencje polityków w sprawie finansowej samodzielności gmin.

Ostatnią regulacją dotyczącą samorządu jest projekt ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz o samorządzie terytorialnym. Tu z kolei proponuje się rozszerzenie nadzoru izb na wszystkie uchwały rad gmin związane z gospodarką finansową. Także proponuje się wprowadzenie zakazu łączenia funkcji w izbie z zatrudnieniem bądź członkostwem w organach samorządu terytorialnego lub samorządowych kolegiów odwoławczych. To tylko niektóre regulacje proponowane w tym projekcie.

poseł Jerzy Wierchowicz

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I ST. W MIĘDZYRZECZU podaje do wiadomości, że **Koncert Filharmonii Poznańskiej** odbędzie się **16 grudnia 1996 r. o godzinie 15³⁰-16²⁰** w auli naszej szkoły.

Temat koncertu "Śpiewany teatr II".

Serdecznie zapraszamy

PRZYSŁOWIA O WIGILII BOŻEGO NARODZENIA

Wigilia piękna, a jutrzienka jasna, będzie stodółta ciasna.

Jak we wilię gwiazdy świecą, kury dobrze jajka niesą.

Jeśli dzień wigiliiny pogodny, będzie roczek urodny.

W wigilię mróz – będzie siana wóz.

Jakiś w wigilię, takiś cały rok.

Żebro Adamowe nie przynosi tak wiele pożytku, jak szkody.

Począwszy od Adama, to każdy człowiek kłama.

Gdy w Boże Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie

Kazimierz Kulas

**CENY MÓWIĄ WSZYSTKO
ZAPRASZAMY
DO MARKETU**



"SONIA"

jesienna promocja

- * cukier 2,15
- * mąka 1,40
- * olej kujawski 3,69
- * margaryna Tina 2,20
- * tanie piwo np. Lech 1,99
- ... też taniej !!!

**Zapraszamy codziennie
w godz. 8.00 - 18.00
w soboty 8.00 - 17.00**

ul. Waszkiewicza 56 - Międzyrzecz tel. (095) 41 17 49

**AUTORYZOWANA
SPRZEDAŻ
WYROBÓW FIRMY**

STIHL®

**Międzyrzecz
ul. Poznańska 16/A
tel. (095) 41 27 16**



OFERUJEMY:

- pilarki spalinowe i elektryczne
 - kosy spalinowe
 - przycinarki do betonu i asfaltu
 - świdry glebowe
 - myjki wysokościowe
- oraz części zamienne i serwis**



**PRO
MODELER**

**SKLEP MODELARSKI
HOBBY
MANIAK**

exposition

**WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO
oraz SKLEP MODELARSKI
ZAPRASZAMY 12.00-20.00
SOBOTY 12.00-17.00
UL. WASZKIEWICZA 15**

**HOBBY
MANIAK**

BN

BN

BN

**oferujemy
OGRZEWACZE NA GAZ PROPAN - BUTAN
HURT - DETAL**

**AGNI - katalityczne i promiennikowe
ENO - katalityczne
LAMINOX - katalityczne
osprzęt i urządzenia gazowe**

Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.
Firma jest wyłącznym przedstawicielem
wyżej wymienionych urządzeń.

ul. Waszkiewicza 56
66-300 Międzyrzecz
tel./fax (09541) 24-91
tel. kom. (090) 645-766





STUDIO KOMPUTEROWE "SCAN"

BIURO: UL. 30-GO STYCZNIA 47

TEL. 27-97

SKLEP: UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 23

TEL. 20-24

TEL. KOM. 0601 70 69 17

KOMPUTERY
DRUKARKI
SERWIS
SIECI
KASY FISKALNE
PROGRAMY
KURSY
AKCESORIA

MATERIAŁY
EKSPLOATACYJNE

USŁUGI:

- *PRZEPISYWANIE
- *PROJEKTY
- *NAPRAWY
- *MODERNIZACJA
- *INNE

WESOŁYCH ŚWIAT
ŻYCZY S.K. SCAN



SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ
UL. 30-GO STYCZNIA
TEL. 28-35

POLECAMY:

RTV

- TELEWIZORY
- MAGNETOWIDY
- ODTWARZACZE
- ANT. SATELITARNE
- POZYCJONERY DO ANT. SAT.
- WIEŻE HI-FI STEREO
- RADIOMAGNETOFONY
- SAMOCH. RADIOODTWARZACZ
- GRY TV

AGD

- CHŁODZIARKI
- ZAMRAŻARKI
- KUCH. MIKROFAL.
- MASZYNY DO SZYCIA
- KUCH. GAZOWE
- KUCH. GAZOWO-ELEKTR.
- KUCH. Z PŁYTĄ CERAMICZNĄ
- ZMYWARKI DO NACZYŃ
- PRALKI

NA
RATY
BEZ
NA
RATY
ŻYRANTÓW

P.H.U.
OKMEL
SPRZĘT RTV I AGD

AUTORYZOWANY DEALER



DOWÓZ NA TERENIE
MIĘDZYRZECZA I KĘSZYCY LEŚNEJ
BEZPŁATNY!

**ZAPEWNIAMY
PROFESJONALNY
MONTAŻ POZYCJONERÓW
I ANTEN SATELITARNYCH**

ZAKŁAD OPTYCZNY S.C.

Bogdan Boch & Ewa Sobolewska

Optycy dyplomowani

Poleca:

- realizację recept wydziału zdrowia
- realizację zleceń prywatnych
- szeroki asortyment opraw
- każdy rodzaj
szkieł



Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00 - 17.00
i w soboty od 9.00 do 13.00

Gabinet okulistyczny godz. przyjęć
wtorki i czwartki od 16.00

66-300 Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 19, tel. dom. 33-15

RAVI STUDIO

Rafał Włodarczyk



FILMOWANIE KAMERĄ VIDEO

- * Śluby
- * Chrzcziny
- * Studniówki
- * Komunie św.
- * Inne zlecenia

- * Czołówki komputerowe
- * Efekty specjalne
- * Podkłady muzyczne

66-300 Międzyrzecz
Os. Kasztelańskie 17c/4

Wood-Mizer®

INDUSTRIES

ODDZIAŁ MIĘDZYRZECZ ul. Zakaszewskiego 1B
66-300 Międzyrzecz tel./fax 095 41-19-91 wew. 166

wykonujemy:

- więźbę dachową (nieograniczona ilość detali)
- kantówkę budowlaną, łatę
- tarcicę nieobrzynaną i obrzynaną
- lamele (grubość od 3 mm)
- elementy domów (technologia kanadyjska)

budujemy:

- domy w technologii kanadyjskiej (pod klucz, w stanie surowym, pod indywidualne zamówienie)

Polecamy usługowe przecieranie drewna

- średnica kłody do 1000 mm
- ślad po pile 2 mm
- uzysk 70-80%

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

ZESPÓŁ WOKALNO - INSTRUMENTALNY



Sokołowski Artur
ul. Moniuszki 3
M-cz tel. 10-17

Rafał Gojodka
ul. Lipce 23
M-cz tel. 16-21

UROCZYSTOŚCI:

- WESELA
- STUDNIÓWKI
- ZABAWY, ITP.



Zyczymy
wszystkim Klientom
zdrowych, wesołych Świąt

oraz
Szczęśliwego
Nowego Roku 1997

MIĘDZYRZECZ WIELKOPOLSKI
TARGOWISKO - KIOSK Nr 14.





ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA "WZORCOWĄ POSESJĘ" GMINY MIĘDZYRZECZ

- 1) W kategorii "wieś" I miejsce i nagrodę pieniężną w wysokości 2000,00 zł otrzymuje wieś **Gorzycza**.
- 2) W kategorii "posesja":
 - I miejsce i nagrodę pieniężną w wysokości 1200,00 zł otrzymuje Pani **Maria Szymańska** zam. Bukowiec 53,
 - I ex aequo miejsce i nagrodę w postaci kostki otrzymuje Pani **Stanisława Samagańska** za. Kaława 43.
- 3) W kategorii "najładniejszy balkon lub loggia" I miejsce i nagrodę pieniężną w wysokości 600,00 zł otrzymuje Pani **Krystyna Gradowska** zam. w Międzyrzeczu przy ul. Lipowej 19a/2.
- 4) Wyróżnienie posesji wiejskiej otrzymała Pani **Beata Mizera** z Kaławy 53, za co Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubniewicach przyznał nagrodę pieniężną w wysokości 70,00 zł

**Dzień 1.XII.1996 r. jest Światowym
Dniem Walki z AIDS.**

**Każdy kto pragnie wykonać badanie
w kierunku HIV może tego dokonać
w dniach od 2.XII. do 6.XII.1996 r.**

w Wojewódzkiej Poradni

**Skórno-Wenerologicznej przy
ul. Towarowej w Gorzowie Wlkp.
w godzinach 8⁰⁰ - 14⁰⁰.**

**Badania przeprowadzone będą
anonimowo i bezpłatnie.**

**Wszelkich informacji o AIDS można
uzyskać w Punkcie Informacji AIDS,
który mieści się w Poradni
Dermatologicznej w Międzyrzeczu
przy ul. Chrobrego 21 II piętro,
w godz. 8⁰⁰ - 14⁰⁰ - codziennie.**

WYSTAWA

20 listopada otwarto w budynku Liceum Ekonomicznego wystawę prac wykonanych przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Domu Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu. W warsztatach istniejących od roku sześciorgo instruktorów prowadzi zajęcia z trzydziestoma uczestnikami. Poprzez zajęcia chcą umożliwić swym wychowankom znalezienie swojego miejsca w tak trudnym niekiedy do zrozumienia świecie. Ekspozowanych jest kilkadziesiąt prac modelarskich, stolarskich i krawieckich. Organizatorzy liczą, że pierwsza z planowanego cyklu wystaw przyczyni się do pogłębienia integracji uczestników warsztatów ze społecznością międzyrzecką. Wystawę zwiedzać można do 20 grudnia od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00.

INNI

Do Redakcji

**Redakcja
Kuriera Międzyrzeckiego**

Informuję Redakcję, że 25 września br. zostało powołane Międzyrzeckie Koło Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Do Zarządu zostali wybrani:

- **Zygmunt Rybak** - Przewodniczący - Elektor, zam. w Bukawcu 72, tel. 15-28
- **Dorota Wędołowska** - Wiceprzewodnicząca, zam. w Międzyrzeczu, ul. 3 Maja 30
- **Grażyna Iljczyk** - Sekretarz, zam. w Międzyrzeczu, Os. Centrum 13D,m.8, tel. 29-26 (służb.)

- **Halina Wielocha** - Skarbnik, zam. w Międzyrzeczu, Os. Centrum nr.11D,m.5
Adres Koła: **ul.dra T. Podbielskiego 2 pok.22**

Stowarzyszenie posiada bardzo małe środki finansowe pochodzące wyłącznie ze składek członkowskich, w związku z czym nie może opłacać ogłoszeń. Jeśli jest to możliwe, to prosimy o podanie w Kurierze faktu powstania Stowarzyszenia i informację, że członkowie Zarządu będą zbierać fundusze od osób fizycznych i prawnych na cele wytyczone w Statucie Stowarzyszenia.

Proszę o umieszczenie w informacji **podziękowania za podarowane materiały biurowe** od:

- **Hurtownia "Zemar", ul. Poznańska**
- **P.Żanecie Michalskiej** wł. skl. papierniczej, ul.30 Stycznia
- **P. Lechowi Gemborowskiemu**, Os. Centrum 15, za pieczątki

Chcąc uzyskać fundusze na działalność Koła, członkowie Zarządu udali się do jednostek gospodarczych. Okazało się, że opinia o finansach Domu Opieki Społecznej jest w większości nad miarę optymistyczna. Dom traktowany jest całłościowo, bez podziału na poszczególne grupy uczestników. Wyjaśniamy, że uczestnicy podzieleni są na trzy grupy.

Pierwsza grupa to uczestnicy pracujący w warsztacie stolarskim, modelarskim i krawieckim. Warsztaty finansowane są przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Umysłowo w Warszawie.

Druga grupa to również uczestnicy pracujący lecz stale mieszkający w DOSp. Grupę tę finansuje Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Gorzowie.

Finanse pierwszej i drugiej grupy uczestników pozwalają po za wyżywieniem na kolonie, turystykę i rehabilitację.

Tych dwóch grup nasze Koło nie będzie dofinansowywać.

Trzecia grupa to uczestnicy wywodzący się z Międzyrzecza i jedna osoba dojeżdżająca ze wsi. Grupa ta finansowana jest przez Urząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu. Finanse te przeznaczone są na wynagrodzenia pracowników opiekujących się tymi uczestnikami, na środki czystości i drobny sprzęt dydaktyczny. Uczestnicy tej grupy nie korzystają z wyżywienia/drugie śniadanie, które otrzymują dwie pierwsze grupy.

Wszelkie imprezy, wycieczki i rehabilitacja w 50% pokrywane muszą być przez uczestników. W znacznej części rodziny tych uczestników posiadają niskie dochody przeznaczone wyłącznie na przeżycie. Tą grupą uczestników chce się zaopiekować nasze Koło. Również chcemy zająć się osobami upośledzonymi umysłowo mieszkającymi w Międzyrzeczu i na terenie Gminy. Wiemy, że jedno dziecko w wieku dwóch lat potrzebuje stolik pionizacyjny na który nie stać rodziców. Osób potrzebujących wsparcia finansowego może być w terenie więcej.

Podajemy nasze konto.

Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu z/s w Trzcielu,
konto nr. 921246-68996-271-1

Z pozdrowieniami
Przewodniczący Zarządu
Zygmunt Rybak

Świąteczny bigos - nie tylko literacki

1. Namalował słynne francuskie śniadanie w plenerze.
2. Kto powiedział przed śmiercią "Więcej światła" ?
3. Wyskoczyła z głowy Zeusa.
4. Posiadaczka najbardziej zagadkowego uśmiechu na bezcennym obrazie ?
5. Z ilu części składają się "Dziady" A. Mickiewicza i "Kordian" J. Słowackiego ?
6. Gdzie znajduje się grób Chopina ?
7. Z jakiego utworu pochodzi aforyzm "Chłop potęgą jest i basta", "Trza być w butach na weselu" ?
8. Kto ukrywa się pod literackim pseudonimem "ZMORGAS" ?
9. Jak nazywała się słynna Polka związana z Napoleonem ?
10. Polscy laureaci literackiej Nagrody Nobla.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do Kuriera Międzyrzeckiego do 15 stycznia 1997 r.

Na zwycięzców czekają cenne nagrody.
Życzę skutecznego łamania głów

Izabela Stopyra

KAPADOCJA - bez Baltazara Gąbki

Po raz pierwszy nazwę, której użyłem w tytule usłyszałem w dzieciństwie a potem, gdy moje dzieci oglądały "dobranoczkę". Przygody Baltazara Gąbki. Egzotyczne jej brzmienie spowodowało, że zająłem do "źródeł" i pozostało wyczekiwać okazji gdy

będę mógł zobaczyć tę krainę. Udało mi się to zrealizować w tym roku latem, kiedy z żoną udaliśmy się na pielgrzymkę "Śladami św. Pawła" do Turcji. Tu chciałbym przypomnieć a niektórym uświadomić, że Azja Mniejsza, szczególnie zachodnie rejony dzisiejszej Turcji, były w pierwszych wiekach naszej ery głównym terenem ekspansji chrześcijaństwa. (Wspomnijmy na listy do Efezjan, Tesaloniczan). Religia ta wypierała istniejącą politeistyczną religię grecką i rzymską - były to bowiem tereny dawnej Grecji, opanowane przez Rzymian, które później, jako Cesarstwo Bizantyjskie zostały podbite przez muzułmanów (VI - VII w.n.e.). Stąd cudowne przemieszanie tych kultur. niesamowite, że można dzisiaj naciąć do prześledzić. Zainteresowanych odsyłam do odpowiednich podręczników, gdzie historię tego regionu można dokładnie przestudiować.

Niestety, podręczniki nie mogą oddać jednak wyjątkowej urody fantastycznie - księżycowej sceny wymienionej w tytule Kapadocji. Jest to kraina geograficzna o kształcie równobocznego trójkąta (bok ok. 15 km), którego głównym akcentem są grzyby skalne i tufowe (z takiej skały wulkanicznej) różnej wysokości stożki. Te ostatnie przez wiele stuleci służące jako domy mieszkalne - ówczesne wieżowce. Trzecią atrakcją są podziemne miasta.

Zjawiska te są związane z wulkaniczną budową terenu i następstwem różnej twardości i podatności na erozję poszczególnych warstw geologicznych. Grzyby skalne, które mieliśmy okazję podziwiać w okolicy miejscowości UGRUP podobne są do krainy greckich Meteorów i powstały wskutek wymywania przez wodę miękkiego podłoża spod twardych, później narzuconych skal. To przypomina nieco mechanizm topienia się lodów z owocami - połówka moreli czy brzośki stanowi kapelusze grzyba a pozostający pod nim słupki lodów jego trzon. W tamtejszych warunkach skalne kapelusze mają bardzo często fantazyjne kształty - np. kury, ludzkiej głowy, foki, choć najczęściej przypominają owocnik naszego smardza, młodej kani albo młodego prawdziwka. Fantazyzność obrazu pogłębiały cienie, gdy byliśmy tam tuż przed zachodem słońca, a skały przyjęły kolor ceglasto-beżowy. Czuliśmy się jak na Marsie

Zupełnie innych wrażeń dostarczają występujące w tej samej okolicy, ale także w GOREME, ZURKA czy UCISAR mieszkania (domy) skalne wykute w różnej wielkości stożkach z miękkiej skały wulkanicznej.

Ma się wrażenie, że znaleźliśmy się w fantastycznej krainie baśni dziecięcej, gdzie KTOS stworzył śmieszne, kilkudziesięciometrowe, często bardzo regularne kopczyki z miękkiej piaskowo-beżowej skały, przypominające kształtem takie, jakie dzieci i

kich grot, gdzie skryliśmy się przed wrogiem ciekawskich, a w szczególności Turków, którzy nie zawsze okiem patrzą łaskawym na praktyki religijne innych wyznań. Groty skalne były wykorzystywane do czasu kiedy zapanował islam. Wówczas trzeba było zejść dosłownie do podziemia.

W wyniku działań wielu pokoleń chrześcijan powstały po VII n.e. w tej samej okolicy podziemne miasta. Do dzisiaj odkryto ich 15, udostępniono do zwiedzania 8. Stanowiły one zaawansowany system podziemnych korytarzy, schodzących niekiedy do 80 metrów pod ziemię i mogły niekiedy pomieścić do 10 tys. ludzi. Miasta te miały swoje podziemne ulice, mieszkania, studnie, miejsca kultu, jadłodajnie. Wszystko to mogliśmy obejrzeć. Acha! Nie było kominów w obawie, by nie zdradzać siedziby wrogom. Wejścia do miasta strzegły strażnicy wyposażeni w osobistą broń, ale

mieli też do dyspozycji bardzo przemyślane drzwi - wrota. Był to duży, o grubości i wielkości tylnego koła traktora kamień umieszczony pionowo w wąskiej niszy, w ścianie, i podparty niedużym kamieniem. Wystarczyło usunąć ten mały kamień a olbrzymi głaz przetaczał się do płytszej niszy po przeciwnej stronie korytarza po drodze gniotąc rękę, nogę albo i całego wroga.

CAPPADOCIA - I APHRODISIAS CAPPADOCIA & ANKARA



tatusiowie budują na plaży z bałtyckiego piasku. Potem palcem lub patykiem robią w kopczyku otwory, że to niby - okna, drzwi,



KAPADOCJA - GOREME - Msza święta wewnątrz "skalnego domu"

W Kapadocji ten obrazek jest wielokrotnie powiększony, a otwory to albo rzeczywiście okna i drzwi, albo też całe pokoje - pomieszczenia mieszkalne, którym wskutek erozji odpadała ściana od ulicy. Widać również przejścia do innych pomieszczeń na tym samym poziomie lub wyżej. Podobno 5 mężczyzn mogło wykuć pomieszczenie o powierzchni ok. 20m² w ciągu tygodnia. W taki sam sposób powstawały kaplice, klasztory, eremy dla pustelników. Czasami takie stożki przypominały kopiec termitów, "mrówkowiec" czyli po prostu - wieżowiec. Dzisiaj nie są już one zamieszkałe - niektóre służą jako magazyny żywności i wina. Często przy takich mieszkankach widzieliśmy "kratownicę" wykutych ściśle przy sobie regularnych, sześciennych norek o boku ok. 30 cm, które były po prostu gołębnikiem. Mieliśmy okazję zwiedzać tamże ok. 1500 letnie kaplice z bogatymi malowidłami i mozaikami, których kolory zachowały się do dziś. Wszystkie jednak postacie ludzkie miały zniszczone twarze lub tylko wydrapaną oczy - muzułmanom którzy objeżdżali te tereny, religia zabrania przedstawiania wizerunku Boga i postaci ludzkich.

Ze szczególnym wzruszeniem przeżyliśmy Mszę św. odprawioną w jednej z ta-

Oglądaliśmy ten system podziemi z szalkiem dla ludzi którzy go stworzyli dysponując jakże prostym arsenałem narzędzi i... myślą. W takim zestawieniu to MRU czy linia Maginota w 1500 lat później to zaledwie słabe naśladowstwo.

Po dwu dniach w miejscowości Pamukale mieliśmy okazję oglądać wyjątkowy cud natury - Bawełniane Wzgórze. Z daleka ten niewielki (ok. 8 km. długości) łańcuch wzgórz wygląda jak pokryty śniegiem albo polami bawełny. Okazuje się, że ze zboczy wypływają źródła termalne o temperaturze wód do 40°C, z dużą zawartością soli wapnia. Ciepła woda parując powoduje osadzanie się śnieżnobiałego kamienia wapniowego, który tworzy niesamowite, fantastyczne nacieki. Są one połączone stalaktytami, stalagmitami i form kapiącej świecy, które zamykają nieduże zbiorniki wodne na kształt jaskółczych gniazd czy cudnie rzeźbionych kielichów. Woda z nich ma kolor szmaragdowo - niebieski a brzegi często są obwiedzione skrzypem w słoncu białym wianuszkami nacieków. Rankiem te gromy mają niebieskawy odcień, przed zachodem słońca stają się różowe, pomarańczowe, lososiowe...W zasięgu wzroku, w oddali, o kilka kilometrów widać zwykle szare pola suchych słoneczników, brudno - białego jęczmienia albo nagie zbocza górskie.

Wieczorem, kiedy doznajemy tych szczególnych wrażeń - radości, że tyle dnia zobaczyliśmy i smutku, że dzień się kończy patrząc na Pamukale odczuwamy wszechogarniające uwielbienie jak na Tajemniczej Wyspie Stworcy.

R. Krawiec

"Międzyrzeczanie - sobie"

W naszej gminie prowadzona jest akcja gromadzenia funduszy na powiększenie transportu sanitarnego.

Jej inicjatorem jest burmistrz Miasta i Gminy Międzyrzecz. Jak pamiętamy Zespół Opieki Zdrowotnej już otrzymał pierwszą kartkę zakupioną w wyniku akcji "Międzyrzeczanie - sobie" według zasady: gmina gromadzi przynajmniej połowę potrzebnej kwoty a resztę dopłaca Lekarz Wojewódzki.

Uzbierano już pieniądze na drugą kartkę, do której 5000zł. dołożyła gmina Pszczew.

Obecnie trwa składka na trzeci pojazd i tym razem współfinansowanie zapowiada gmina Trzciel.

Aby zadośćuczynić Międzyrzeczanie i uprzyjemnić niedzielne popołudnie dnia 26 października zorganizowany został koncert zespołu "Beer Boy's" z Nowego Tomysła. Na zamkowym dziedzińcu zgromadziło się wielu słuchaczy, których

rozgrzewały wesołe melodie i monolog. Publiczność chętnie pomagała kapeli w wykonaniu utworów.

Zamkowy dziedzińiec jest dobrym miejscem dla koncertów plenerowych, ale nie o tej porze roku i przy tak niskiej temperaturze. Zimne powietrze niekorzystnie wpływa na gardło i grę na instrumentach dętych, co nie pozwala wykonawcom na prezentację pełnych możliwości.

Pomimo to zabawa była dobra i wszyscy chętnie przyjmowali ulotki z numerem konta, aby w nadchodzącym tygodniu dokonać wpłaty.

Niektórzy wrzucali pieniądze do dużej skarbony ustawionej na dziedzińcu. Tych zaś, którzy nie mogli się do niej dopchać, informuję w imieniu organizatorów, że skarbona przed każdym seansem filmowym ustawiona jest w holu kina "Świt".

Informacje zebrała: W.M.

Do Redakcji

Nie przypuszczałam nigdy, że kiedykolwiek napiszę do Kuriera Międzyrzecznego. Chciałabym zaprzeczyć tym opiniom jakie słyszałam o Międzyrzeckiej Służbie Zdrowia. Ostatnio zmuszona byłam do korzystania z jej usług. To co mnie spotkało przeszło moje oczekiwania w pozytywnym znaczeniu.

Wpływ na moją ocenę miało przyjęcie a w szczególności pobyt na Od-

dziale Chirurgicznym Międzyrzecznego Szpitala. Przez kilka dni czułam się niedobrze i zdecydowałam się pójść do Izby Przyjęć, gdzie postrakowano moją dolegliwość bardzo poważnie. Przeprowadzono badania, łącznie z endoskopią. W wyniku badań znalazłam się na wspomnianym już Oddziale Chirurgicznym. Tam bardzo szybko i troskliwie personel chirurgii zajął się moją osobą. Przypnęłam muszę, że zachowanie pielęgniarek i lekarzy, a w szczególności doktora Mariana Stoińskiego dodawało mi otuchy. Jestem przekonana, że takie traktowanie

Do przemyślenia...

List otwarty do dyrektorów i nie tylko

Dwa miesiące czekałam na cud – ale się nie zdarzył, bo skarżąc się na Urząd Telekomunikacji SA – nie można na to liczyć.

A jak było – opowiem. We wrześniu bardzo wiele osób dostało ogromne rachunki za telefony – ja też. Wielu je reklamowało – ja też. Sprawdzono nasz telefon, pan dyrektor Urzędu z M-cza – bez żadnego wyjaśnienia – reklamacji nie uwzględnił i skierował mnie do Gorzowa – co też w przepisowym terminie uczyniłam. Opisałam, jak trzeba argumentować, że wakacje, że wczasy, że dotychczasowe rachunki w granicach średniej normy (30–50 zł) – ale to nie są argumenty dla monopolisty, bo p. dyrektor / s ekonomicznych z Gorzowa nie znalazł podstaw do uznania odwołania i podtrzymał decyzję z M-cza. Ale najśmieszniejsza jest motywacja: że w m-cu październiku rozmawiam z mm 0–61. To, panie dyrektorze wiem, bo rozmawiam i będę płaciła, ale w tym feralnym okresie wakacyjnym byliśmy wszyscy w domu gośmi, więc chyba Duch Święty korzystał z połączeń mm. W ten prosty sposób przyjdzie mi uwierzyć w cuda. Jeszcze śmieszniejsze jest to (ale to już śmiech wisielczy), że absolutnie nie możecie mi tych zawiązków sam udowodnić.

Kolejnym argumentem jest drugie gniazdo telefoniczne, a o tym, że w mieszkaniu może być tylko jedno – dowiedziałam się z pisma dyrekcji gorzowskiej, że nikt mnie wcześniej o tym nie poinformował i żadnego regulaminu nie widziałam. Telefon zakładało wojsko, już bardzo dawno temu – i od razu dwa gniazda. Dlaczego więc zostałam ukarana za wasze niedopatrzenie? Bo właśnie nie konkrety, których nie znalazłam – tylko owa nieszczerza wtyczka stała się argumentem nie do przeskokowania. I stało się jak w znanym przysłowiu: kował zawinił. Cygana powiesili.

Do sądu już nie pójde, zapłacę, bo mi odetniecie telefon, ale co sobie o was myślę, mówię i jeszcze napiszę – to moje!

Do Poczty w M-czu też mam pretensję – bo uważam, że jeżeli Urząd ten ma w soboty dyżur – to powinien załatwić sprawy wszystkich petentów. A tu – paczki nie można nadać, pieniądze nie można wysłać (jeszcze mylnie kierują do PKO), przesyłki awizo nie można odebrać. Więc co można? Można się tylko zdenerwować na organizację pracy!

chorego przyspiesza powrót do zdrowia, jak było w moim przypadku. W trakcie pobytu w szpitalu moje "współmieszkańki" w pokoju nie mogły się nadziwić, że mimo dużej ilości pracy, tyle uśmiechu gości na twarzach pielęgniarek, salowych i uczennic odbywających praktyki na chirurgii. Po kilkunastu dniach pobytu w szpitalu chętnie szłam do domu, ale zarazem miło wspominam pobyt na chirurgii, gdzie pacjent nie jest pozostawiony sam na sam ze swoją chorobą.

Nazwiska znane redakcji

Konkurencja – to działanie pożyteczne i potrzebne, żeby wszystko się rozwijało. Ale takich poniżej pasa konkurencyjnych chwytów po prostu trzeba się wstydić. Otóż właścicielka sklepu z najdroższymi w M-czu butami informuje klientów, że w stoisku ("Buty dla Ciebie") i p. Dom handlowy obuwi jest o wiele tańsze z powodu gorszej jakości! Droga Pani X i Szanowni Klienci – niższa cena butów spowodowana jest mniejszą marżą, która sprawia, że od tych samych producentów obuwi można w Domu Handlowym nabyć o 30–40,– zł taniej! I tu należy przyklasnąć właścicielkom "Butów dla Ciebie", że dbają nie tylko o wygodę, ale i o kieszenie kupujących, a panią X postawić do kąta za takie zbojczyckie marze. A tak na obuwniczym marginesie – ciekawa jestem, jaki będzie ciąg dalszy żywota nowego sklepu z butami bez gwarancji i bez zwrotu? Kolejki ustawiały się, jak w zamierzonych czasach po kawę, ale ja coś podświadomie w tę filantropię nie wierzę.

A poki co idą święta, więc świętecznie życzę:

- choinkom, żeby zostały w lesie,
- młodzieży, żeby pomagała zapracowanym rodzicom w przygotowaniach,
- paniom ze sklepów, PKO i Poczty, żeby w tym gorączkowym przedświątecznym okresie były dla nas sympatyczne,
- dyrektorom i wszystkim szefom, żeby szanowali podwładnych,
- nauczycielom, żeby polubili dzieci i młodzież,
- wszystkim – uśmiechu, pogody ducha i radości z tych najpiękniejszych polskich świąt – BOŻEGO NARODZENIA.

Izabela Stopyra

P.S. pani Szymborska ma na imię WISŁAWA – przepraszam za nie swój błąd.

Do Redakcji

Bardzo podobał mi się artykuł, w którym poruszano po raz kolejny sprawę bezdomnych psów. Cieszy mnie myśl, że w gronie naszych mieszkańców znajdują się tacy, którzy obok tego problemu nie przechodzą obojętnie. Dziwi mnie natomiast powiedzenie stanowiącego "NIE" zamiast podania konkretnych rozwiązań. Wysłanie pisma do "kogoś" wrażliwego, który udostępnił działkę to zbyt mało i gdzie w następnym zdaniu piszecie, że – cytuję: "gdyby prośba nasza nie znalazła odzewu w sercach ludzkich itp. itd." – a ja się pytam, gdzie są wasze serca i wasza wrażliwość. Pod artykułem podpisało się dziesięć osób – i co – i czekacie że "ktoś wrażliwy się do was odezwie" – a ja się po raz kolejny pytam, gdzie własna inicjatywa? Czekacie na "magne" z nieba, bo nie macie własnych rozwiązań, mając w swym gronie także byłych członków

STARÓWKA ODZYSKA BLASK

Kiedy dwa lata temu dotarła do Ratusza informacja, że jest taka fundacja – Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, w której ubiegać się można, w gronie "tajemniczych" zawrzało.

Gdzie? Na jakich warunkach?

Na co i w jakiej wysokości?

Wyjazd do Warszawy, szczegółowe dane i dopiero się zaczęło.

Jak to – będziemy odnawiać nasze miasto za niemiecki pieniądź? – półgębkiem pytali jedni.

Nie ma szans. W ten wniosek, obok morza pracy, trzeba włożyć serce – nieco głośniejszej orzki inni. I ci mieli rację, ale na szczęście tylko w części dotyczącej pracy i serca.

Dziś, kiedy zapadła decyzja o przyznaniu prawie 2,2 mld s. zł na remont 4 kamieniczek przy ul. Waszkiewicz, kiedy w drodze przetargu – Zakład Ogólnobudowlany Panów Mieczysława i Andrzeja Rywaków wybrany został na wykonawcę remontu, zostają wspomnienia. Zaczęliśmy od zebrania referencji ze strony partnerów niemieckich.

Pan Tempelhof – przewodniczący Związku Byłych Mieszkańców Międzyrzecza i Burmistrz partnerskiej dzielnicy Berlina w swoich listach poparli naszą inicjatywę z uwagi na możliwości i potrzebę nadania międzyrzeckiej Starówce wyglądu godnego regionalnego centrum turystyki, kultury, handlu.

Wycenienie poddano koszty remontów obiektów przy Rynku, ul. Wesolej, Waszkiewicz i Młyńskiej. Sporządzono dla nich opracowanie konserwatorskie, a dla wskazanych przez Fundację szczegółowe projekty techniczne.

Wspomnienie radości, gdy w końcu po 2 miesiącach pracy i paru nie przespanych nocach spędzonych w pociągu przygotowaną przez nas parukilogramową dokumentację uznano za kompletną.

I wspomnienie niedosytu, że tylko 4 z przedstawionych obiektów uzyskało wsparcie – ale czy mogło być inaczej, skoro nasza Starówka zmierzyć się musiała z obiektami Kra-

kowa czy Warszawy, czy też często najwyszszej kulturowo rangi obiektami sakralnymi.

Obok wspomnień pozostała długa lista pytań – najczęściej bez odpowiedzi.

Kiedy, obok miasta, w remonty elewacji zainwestują właściciele mieszkań?

Kiedy lokatorzy mieszkań pomyślą o zamieszczeniu parapetów z kurzu i sadzy, która po deszczu spływa na świeżo odnowione, na koszt miasta, elewacje i kiedy pomyślą oni o ozdobienu okien kwiatami?

Czy i kiedy ożyje nasz Rynek, ożyje sklepikami i knajpkami we wspianych renesansowych piwnicach czy na, zastawionych dziś szopkami, podwórkach?

Jak nadać Rynekowi charakter (choćby częściowo) deptaku w miejsce ciągu komunikacyjnego i parkingu?

A przede wszystkim skąd wziąć pieniądze, by w miejsce remontu tylko elewacji terenu i gazyfikacji centrum...?

Cieszy nas, urzędujących w Ratuszu, że rok bieżący kończymy wykonaniem kolejnych pięknych elewacji kamieniczek w Rynku.

Cieszy jeszcze bardziej to, że na zewnątrz swoich mieszkań wyszli z remontem właściciele wiekowych domów ul. Winnica, że z takim pietysmem przywracają światłość swaj przyszłej siedzibie władze Urzędu Starobowego, że decyzje o tak przecież kosztownym remoncie podjęli członkowie PSS Jedność.

Z radością wysłuchujemy słów uznania za jakość i efekt prac remontowych wykonywanych przez międzyrzeckie zakłady.

Firmy Budpol, Budistal, Zakłady Budowlane P.P. Andrzeja i Mieczysława Rywaków, P. Mariana Rywaka znalazły uznanie w oczach Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków w Szczecinie.

Najbardziej jednak cieszy, że program renowacji międzyrzeckiej Starówki, dzięki Państwa poparciu tak często w rozmowach wyrażonej wszedł na stałe do budżetu Gminy.

Adam Kozinski

Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Postulujecie wybudowanie schroniska i bardzo dobrze, podwieńcie rękawki i realizujcie to zamierzenie nie czekając na "kogoś wrażliwego", kto za was to zrobi. Problem działki? Wydaje mi się, że na obrzeżach Międzyrzecza znajdziecie kawałek ziemi (oczywiście za zgodą miejscowych władz) na której rosną chwasty i tam postawcie owe schronisko z pożytkiem dla psów i społeczeństwa, bo zbyt bliska lokalizacja znalazłaby zaraz przeciwników – powód prosty – hałas i smród. Jest tylko problem, żeby to wszystko zrobić, to trzeba wydeptać wiele ścieżek, więc lepiej powiedzieć "NIE" lub czekać na "kogoś wrażliwego". Problem ten trzeba umiejętnie rozpragować i nadać mu odpowiedni rozgłos. Wszystko to musi być od początku do końca przemyślane, by udzielając informacji mieszkańcom o celowości takiego schroniska nie przeciągnąć struny. Zrobienie kwesty lub sprzedanie symbolicznych cegiełek to tylko niektóre ze sposobów zdobycia pieniędzy ale o wydatkach związanych

z tą inwestycją mieszkańcy powinni być rzetelnie informowani. Jak nie będziecie sami w stanie tego zrealizować (potrzebne tylko chęci) to proponuję wam utworzenie z tej waszej grupy paradyżumy, które chodząby po naszych osiedlach i uświadamiały tych właścicieli psów, którzy puszczają swoich pupilów luzem, o niewłaściwości tych poczyniń – przynajmniej tyle będzie z was pożytku. Piszecie, że nie humanitarnie jest zarzucać siatkę na psa, może to i racja ale ja się pytam czy wczuwacie się w to dziecko z ul. Poznańskiej, które jest odprowadzane przez jednego z rodziców do szkoły tylko dlatego, bo się boi i ma lęk na widok sfory psów biegających luzem po ulicy? Kończąc ten artykuł życzę wam pokonania wszelkich barier i trudności w realizacji tego zamierzenia. Śmiem przypuszczać, że zwolenników znajdziecie także wśród dyrektorów naszych przedsiębiorstw, którzy jak przypuszczam, mają też wrażliwe serca.

Zaporowski Marek

PRZEDE WSZYSTKIM JAKOŚĆ

Zrozumiałe zainteresowanie mieszkańców Międzyrzecza i okolic budzi sprawa oddania do użytku nowej centrali telefonicznej. Wychodząc na przeciw oczekiwaniom TP S.A. Zakład Telekomunikacji w Gorzowie Wlkp. pragnie wyjaśnić przyczyny opóźnienia tej inwestycji.

Zgodnie z kontraktem dostawcą i odpowiedzialnym za uruchomienie nowej centrali cyfrowej systemu S12J o pojemności ok. 4000 numerów jest firma ALCATEL. Centrala ta umożliwi przyłączenie ok. 2000 nowych abonentów. Po trzymiesięcznym okresie związanym z instalowaniem centrali we wrześniu br. pracownicy TP S.A. przystąpili do szczegółowych prac sprawdzających poprawność jej działania. W ich trakcie wykryto usterki w programie nadzorującym pracę centrali, na usunięcie których dostawca ma czas do połowy listopada. W międzyczasie pojawiła się możliwość zastosowania nowocześniejszego oprogramowania, które w chwili obecnej jest poddawane testom przez firmę ALCATEL. Mając do wyboru uruchomienie centrali z pierwotnym oprogramowaniem, a sprawdzenie możliwości zastosowania nowszej wersji w centrali w Międzyrzeczu, kierując się interesem obecnych i przyszłych klientów, TP S.A. zdecydowała się przesunąć termin zakończenia inwestycji. TP S.A. ma nadzieję, iż przyłączenie nowych abonentów do niebudzącej zastrzeżeń pod względem **jakościowym** centrali nastąpi do końca tego roku. Rejon Telekomunikacji w Międzyrzeczu, nie chcąc powodować opóźnień ze swojej strony, już wcześniej poczynił wszelkie przygotowania do wielkiej operacji przyłączania abonentów do sieci.

Biorąc pod uwagę zniecierpliwienie wszystkich oczekujących, TP S.A. liczy na zrozumienie powstałej sytuacji podkreślając, iż ma ona na celu umożliwienie abonentom korzystania z usług telekomunikacyjnych na najwyższym poziomie. Ze swojej strony gwarantujemy, iż prowadzone działania mają na celu szybkie i satysfakcjonujące zakończenie sprawy.

HITACHI PROPONUJE...

Czas jest najlepszym reżyserem. Przykładem zastosowania tej starej reguły dramaturgicznej był znany film - superwestern "W samo południe" Freda Zinnemana. A było to tak skonstruowane, że poszczególne sceny przeplatane były widokami wieży zegarowej z czasem pozostającym do nieuchronnego starcia. Dawno nie widziany w kinie efekt "czasu rzeczywistego" wykorzystano w filmie "Na żywo". Główny bohater ma tu 90 minut na dokonanie morderstwa i właśnie przez 90 minut oglądamy jego zmagania. Reżyser chciał aby widz miał wrażenie, że jest uczestnikiem wydarzeń na ekranie. Aktorzy byli bez charakterystyki, filmowani ręczną kamerą aby uzyskać realistyczny efekt.

Reżyserem tym jest John Badham który już wielokrotnie pokazał, że czuje kino. Już w filmach "Błękitny grom" i "Gry wojenne" pokazał że zna receptę na sukces. Inny film - "Ptaszek na uwięzi", "Zasadzka" czy "Strefa zrzutu" potwierdziły jego kunszt.

Do swojego nowego filmu, godnego najlepszych tytułów Hitchcoka zatrudnił kultowego aktora młodego pokolenia - Johnny Deppa, znanego Christophera Walkena, oraz dawno nie oglądanego Petera Straussa. Film rozpoczyna się powrotem młodego księgowego Gena Watsona z San Diego wraz ze swoją córeczką 6-letnią Linn. W drodze do rodzinnego Santa Barbara musiał przesiąść się w Los Angeles, gdzie miał załatwić kilka spraw. Na stacji dworca kolejowego Union Station do Watsona podszło dwóch agentów F.B.I. i zmusili go do wyjścia ze stacji. W furgonetce na parkingu dowiaduje się, że został wybrany na zabójcę gubernatora Kalifornii Eleonory Grant. Ma zostać zabójcą ideowym, bo zabezpieczeniem wykonania przez niego zadania jest życie jego córeczki. Ma 90 minut na zastrzelenie pani gubernator. Otrzymuje rewolwer z sześcioma kulami.

Pomimo grożącego mu niebezpieczeństwa Gene podejmuje próbę poinformowania swej ofiary o niebezpieczeństwie, lecz spisek zatacza szeroki krąg i wydaje się, że wszyscy są po stronie zabójców. Jest zdany tylko na własne siły i pomoc pracowników hotelu, gdzie ma dokonać zamachu. Bohater filmu nie zmienia się tak jak często w innych obrazach w bezwzględnego mordercę i nie wywołuje porażających strzelanin, niesamowitych pojedynków i nieprawdopodobnych scen. Pozostaje ciągle walczącym ze strachem i onieśmieniem zwykłym człowiekiem, wciągniętym w wir politycznych rozgrywek.



W MAJESTACIE ZEZWOLEŃ

W jedną z sobót lipca bieżącego roku zaproponowałem sobie podwodną wycieczkę wzdłuż brzegu Jeziora Lubikowskiego. Stado dużych okoni, masa raków, podwodne gołoborze i wiele okazałych głazów narzutowych stanowiły o atrakcyjności zwiedzanego pasa litoralnego. Po ok. 40-tu minutach, kiedy zacząłem kierować się już ku brzegowi spotkałem leżące wśród podwodnych roślin małego szczupaka z rozdartym podbrzuszem. Zwrócić jeszcze żyła.

Kiedy wygramoliłem się na brzeg z tą postrzeloną za pomocą kuszy rybą wlałem w sam środek obozu pletwurników. Majestatyczne pykanie japońskiej sprężarki, porozwieszane skafandry, butle, namioty i trochę krzątających się ludzi. Przyniosłem im tego szczupaka, powiedziałem, że jest jeszcze żywy i niech go sobie zjedzą. Dwóch młodych chłopaków zachowywało się tak jakby z rybą nie chcieli mieć nic wspólnego. Dopiero po chwili podszedł starszy jeździec, przedstawił się uprzejmie co i ja uczyniłem i trochę pogaworzyliśmy.

Rozmowa miała bardzo miły przebieg pomimo tego, że zwróciłem uwagę, iż szczupak jest niewymiarowy (miał mniej niż 40 cm długości). Gość przeprosił mnie bardzo i wyjaśnił, że młodzi są porywcy a on będzie zwracał uwagę baczną na to wszystko, co się w trakcie podwodnych połowań dzieje. Nie prosiłem wprawdzie o to ale ów jeździec pokazał mi swój patent i imienne zezwolenie na polowanie kuszą.

Wiedziałem, że od kilku lat jest zalegalizowany połów ryb kuszą i można sobie takie zezwolenie za dość słoną opłatą na konkretne jezioro wykupić.

Tydzień później nad tym samym jeziorem zostałem poruszony przez znajomych wędkarzy w charakterze rozjemcy, ponieważ zajęte zostało prywatne miejsce z dostępem do jeziora. Na stanowisku tym zainstalował się pletwurnik i połował na ryby w pobliżu i z kuszą. Tutaj był już ubity szczupak i był wymiarowy. Polujący gość chcąc podkreślić swoje prawa bardzo chętnie pochwalił się swoim patentem i zezwoleniem na podwodny odstrzał. Oczywiście biwakujący wędkarze bardzo niechętnie widząc jak im w pobliżu ich pomostów wybija się duża ryba. Tutaj jednak można było apelować o wzajemne zrozumienie. Nie wiem czy mi się to udało.

Prywatnie proceder strzelania do ryb pod wodą z kuszy postrzegam bardzo negatywnie. To nie jest żadna sztuka pocelować do stosunkowo dużej i stojącej ryby z odległości nie przekraczającej prawie nigdy 3m. Jeżeli strzela się do ruchliwego węgorza to swoje szanse poprawia się przez narzędzie wielostronne. Skutki obserwuję od wielu lat i są one zatrważające. Coraz mniej widzę w miejscach, które odwiedzałem ze względów widowiskowych, ryb o wymiarach, które by wskazywały, że mogą się tu wykształcić dorosłe osobniki. Trzebież się pogłębia i teraz już w majestacie zezwoleń wydawanych jak sądziłem zbyt lekką ręką.

Dopiero niedawno wpadł mi w ręce dokument pt. "Regulamin amatorskiego połowu ryb kuszą". I tu bomba kochani. Pisze tam wprawdzie, że kartę łowiectwa podwodnego może uzyskać osoba posiadająca "książkę nurka" oraz średni stopień wyszkolenia, która złożyła wymagany ustawą o rybactwie śródlądowym egzamin w zakresie ochrony i połowu ryb (por. 2 przepisów podstawowych str. 1) ale w § 8 przepisów ochronnych, zakazów i limitów str. 7 mówi się, że zabrania się połowu ryb kuszą: i tu cytuję po kolei

1. od dnia 15 października do dnia 15 maja,
2. w odległości mniejszej niż 200 m od budowli i urządzeń hydrotechnicznych,
3. przy użyciu specjalnych urządzeń do oddychania w wodzie oraz urządzeń do lokalizacji ryb,
4. na szlaku żeglownym,
5. przy użyciu światła sztucznego (latarki)
6. w odległości mniejszej niż 75 m od innych osób oraz ustawionych w wodzie narzędzi połowowych,
7. wówczas, gdy łowca z kuszą nie jest całkowicie zanurzony w wodzie.

No cóż, ludku wędkarski. Myślę, że wyposażylem was w przepisy, które pozwolą wam eliminować podwodnych bandytów tym razem skuteczniej. Pamiętajcie jeszcze tylko jedno. Oni nigdy nie wychodzą na brzeg po połowie mając przy sobie kuszę i łupy. To zbiera się w nieco innym miejscu, już po przebraniu się, ale zawsze w pobliżu.

Można latem, ale jedynie po wierzchu, na fajeczce i w dzień.

Jerzy Dąbrowski

zem z tą koldrą portfel ów wyleciał za okno na plac zabaw. Pieniądże jak pieniądze, ale były w tym portfelu również dokumenty dla mnie wysoce ważne.

Jakież było moje zdziwienie, kiedy zapukała do mojego mieszkania sąsiadka z klatki D. pani Lewandowska pytając się mnie czy czegośkolwiek nie zgubiłam. Od razu pomyślałam o portfelu. Nogi ugięły mi się ze strachu, że tyle pieniędzy mogłam niechcinnie stracić. Zostałam uspokojona przez panią Lewandowską, że portfel ten znalazł jej maly wnuc, który akurat bawił się z drugim chłopcem na placu zabaw pod blokiem.

Wszystkie pieniądze i dokumenty zostały mi zwrócone. Uczciwość tej pani chciałabym wynagrodzić dziękując jej i to bardzo, na łamach naszego Pisma.

A swoją drogą mało jest takich ludzi, zwłaszcza w obecnych czasach.

Regina Turkiewicz
ul. Krasińskiego 12c/8
Międzyrzecz

ŚWIĄTECZNE PRZEPISY

WIECZERZA WIGILIJNA

Stół wigilijny powinien być nakryty białym obrusem i przybrany gałązkami świerku myślą dawniej tradycji, można pod obrus położyć cienką warstwę siana. Pięknie i nastrojowo wygląda stół wigilijny oświetlony świecami.

ZESTAWIENIE POTRAW NA WIGILIĘ

I

Barszcz wigilijny z uszkami z grzybów

Zupa migdałowa lub

Karp w szarym sosie z łazankami (do którego podajemy wino białe: reńskie, jugosłowiańskie, francuskie) lub

Szczupak smażony (do którego podajemy wino czerwone)

Kapusta z grzybami

Kompot z suszonych owoców

Łamańce z makiem

Pierniki, bakalie, owoce

Wino węgierskie półsłodkie lub słodki tokaj

II

Zupa rybna

Rosół z lina lub

Kulebiak z kapustą i z grzybami

Wino białe wytrawne: jugosłowiańskie, polskie, węgierskie

Sandacz po polsku z jajami i masłem

Sandacz duszony w winie lub

Karasie zapiekane w śmietanie

Wino: białe francuskie, białe Burgund, Chablis

Kompot z suszonych owoców

Mak wigilijny z łazankami

Srube z makiem, struclę z masą migdałową

Pierniki, bakalie, orzechy, owoce

Wino: węgierskie półsłodkie, słodki tokaj lub miód pitny

III

Zupa migdałowa lub

Grzybowa czysta na smaku z jarzyn

Szczupak faszerowany

Szczupak po polsku zapiekany

w sosie chrzanowym lub

Lin duszony w czerwonej kapuście

Wino: Białe krymskie, jugosłowiańskie, węgierskie

Kompot z suszonych śliwek

Tort makowy

Wino węgierskie, słodkie lub półsłodkie

Pierniki, bakalie, orzechy, jabłka.

Do Redakcji

Szanowna Redakcja "KURIERA"

Jestem Waszą stałą czytelniczką i od pewnego czasu czuję że nasza "gazeta" bardzo mało pisze o ludziach uczynnych, sumiennych a co najważniejsze uczciwych.

Wydaje mi się że powinno się tych ludzi szukać, a jest ich w naszym mieście na pewno dużo. I na łamach "Kuriera" na pewno znalazłoby się dla nich miejsce.

Chciałabym tą drogą opisać pokrótce zdarzenie jakie mnie biwakujący wędkarze bardzo niechętnie widząc jak im w pobliżu ich pomostów wybija się duża ryba. Tutaj jednak można było apelować o wzajemne zrozumienie. Nie wiem czy mi się to udało.

PSYCHOLOG

mgr KRYSTYNA SIETRZENIEWICZ - BOHUSZ
SPECJALISTA PSYCHOLOGII KLINICZNEJ

- * diagnostyka i konsultacje dla potrzeb lekarskich
- * diagnostyka trudności w nauce i wychowawczych
- * porady
- * psychoterapia (z zastosowaniem m. in. hipnozy)

Rejestracja telefoniczna
pod nr 29-41 wew. 242 po 1500

Wspomnienia z wycieczki

10-go października uczniowie L.O. wyruszyli na 10-dniową wycieczkę na trasie Normandia - Paryż. Nasza podróż doszła do skutku dzięki kilkuletniej już współpracy, między szkołą w Maltot, a naszym liceum.

Celem wyjazdu było doskonalenie języka francuskiego i zwiedzenie ciekawych zabytków Francji.

Wyjechaliśmy o godzinie 2030 spod budynku ratusza. Szkołę w Maltot powitaliśmy 12.08. o godz. 400. Program naszego pobytu był bardzo napięty. Weekend spędziliśmy w rodzinach naszych francuskich kolegów i koleżanek. W Normandii zwiedziliśmy m.in. zapórę wodną w St. Malo, Saint Malo, Górę Świętego Michała, fabrykę karmelu, fermę gdzie poznaliśmy proces produkcji regionalnego trunku zwanego Calvados, oraz na wybrzeżu Bretanii mu-

ciąg dalszy na str. 24

ZAPRASZAMY DO ANTYKWARIATU

Antykwariat to sklep, w którym można kupić wiele i duże dzieła sztuki oraz przedmioty użytkowe powstałe przed wieloma dziesiętkami lat, zabytkowe meble, lampy, porcelanę, szkło oraz przeróżne drobiazgi. Każdy przedmiot ma duszę. Antyki mogą być sympatycznym prezentem dla bliskich osób lub VIP-ów.

Młodzi połączymy butelki o ciekawych kształtach, paniom z fantazją – przepiękne guziki, które mogą ozdobić ubranie. Z kilku różnych filiżanek daje się skompletować ciekawy serwis.

Poza tym udzielamy bezpłatnie informacji o warsztatach renowacji mebli oraz porad w tym zakresie. Dodatkowo u nas będzie można zamówić projekt medalu lub tablicy pamiątkowej, konserwację, i oprawianie malarstwa sztalugowego, oraz zabytkowych przedmiotów metalowych i zegarów. Nasze zainteresowanie "starociami" związane jest z pracą zawodową męża (metaloplastyka, konwiarstwo) i jego pasją kolekcjonerską, jak również zamiarem umieszczenia domu w niekonwencjonalny sposób.



O cenach antyków krążą legendy a tymczasem są one zależne od wieku i klasy obiektu. Właściciel każdy może znaleźć coś na swoją kieszeń i należy wziąć pod uwagę to, że są to dzieła solidnych rzemieślników, ładne i wygodne a ich wartość z biegiem lat wzrasta.

Architekci wnętrza są za antykami. Nawet mieszkańcy pomyślane na wskroś nowoczesnie chętnie wzbogacają o akcenty retro. O urodzie wnętrza decydują również przedmioty użytkowe np. lampy, zegary, lustra czy drobne bibeloty. Czasem przedmioty, które aktualnie nie znajdują już zastosowania przy odrobinie inwencji mogą stać się atrakcyjne, np. odremontowany wózek dziecienny sprzed 50 lat będzie ozdobą eleganckiego przyjęcia jako ruchomy barek. Do

mieszkania o niewielkiej powierzchni znajdzie się nie duży zgrabny mebel, lustro w pięknej oprawie, czy zegar wiszący. Nasze zasoby były gromadzone latami a ponieważ w okolicy brak dobrego warsztatu odnawiającego meble zaczęliśmy to robić we własnym zakresie. W tej dziedzinie naprawdę dobrymi fachow-

cami są głównie kolekcjonerzy, którzy w renowację wkładają serce i umiejętności nabywane w ciągu wielu lat. Znam filozofów, elektroników, którzy rezygnowali z wyuczonych zawodów aby wykorzystać tę wiedzę i profesjonalnie zająć się renowacją mebli. Nieśmiesznie ostatnio ogłasza się wielu różnych rodzajów "ekspertów" oferujących bogatą gamę usług, tak że brakuje jeszcze tylko ogłoszenia "leczymy wrzody, przyjmujemy porody". Niektóre warsztaty zwracają na nieświadomości klientów i dopiero po odebraniu mebla okazuje się, że detale same odpadają (bo były klejone bez oczyszczenia powierzchni) a politura położona w ciągu jednego dnia wsiąka w mebel ("siada"), który traci połysk. Tymczasem rzetelna renowacja bardzo zniszczonego mebla trwa długo, czasem wymagana jest wymiana lub wzmocnienie elementów konstrukcyjnych. Bardzo pracochłonne jest politurowanie, ponieważ między nałożeniem poszczególnych warstw wymagane jest odczekanie paru dni. O tym wszystkim będzie można u nas porozmawiać, również przynieść do wyceny lub sprzedania swój zabytkowy skarb. Klientów i ciekawskich zapraszamy w połowie grudnia (16) od godziny 1000 na ulicę Moniuszki nr 1. Pierwszy kupujący otrzyma dodatkowo prezent. Za interesowani miejscowymi pamiątkami mogą nabyć stare, oryginalne opakowania produkowanych w Międzyrzeczu artykułów spożywczych oraz inne ciekawostki.

W. i S. Murawscy

Ulica Tadeusza Podbielskiego

Dokładnie w południe 28 października br. burmistrz M. i G. p. Władysław Kubiak dokonał otwarcia ulicy dra Tadeusza Podbielskiego. Wybór tego dnia nie był przypadkowy, wszak w dniu tym przypadają imieniny Tadeusza. W otwarciu uczestniczyło wiele osób w tym przewodniczący R. M. i G. p. Kazimierz Puchan, członkowie Zarządu Miasta, radni, pracownicy, pensjonariusze Domu Pomocy, koledzy dra Podbielskiego, mieszkańcy Międzyrzecza, przedszkolaki z przedszkola znajdującego się na tej właśnie ulicy i rodzina doktora. Właśnie bratanica dra Podbielskiego p. Stanisława Zięba dokonała uroczystego odsłonięcia tablicy z nazwą ulicy. Wśród uczestników tej podniosłej chwili słysząc



było, krótkie i dłuższe wspomnienia dotyczące

spotkań i współpracy z doktorem. Kto pamięta dra Podbielskiego ten wie, że z wykształcenia lekarz weterynarii pomagał nie tylko czworonogom. On był bardzo wrażliwy na nieszczęścia ludzi. Odkryte lekarstwa testował na zwierzętach, później mając pewność, że lek będzie pomocny ludziom robił doświadczenia na sobie i najbliższych. Następnie pomagał chorym na różne dolegliwości. Jednego czego nie mógł znieść było palenie papierosów, o czym przekonali się jego współpracownicy. Rozsławił ON Międzyrzecz daleko poza granicami kraju. Mając to na względzie władze Międzyrzecza postanowili jedną z przyszłoroczych sesji rady Miejskiej poświęcić osobie doktora. Na

budynku, w którym zamieszkiwał przy ul. Staszica planowane jest umieszczenie tablicy pamiątkowej. Na twarzach licznych zebranych uczestników uroczystości otwarcia ulicy widać było zadowolenie. Najbardziej zadowoloną twarz miał redakcyjny kolega Bohdan R., który jako radny był jednym z pierwszych proponujących nadanie ulicy tego wspaniałego międzyrzeczana. Dla mniej wtajemniczonych podam, że ulica doktora Tadeusza Podbielskiego znajduje się za Przyszłodnią Chirurgiczną przy ul. Chrobrego w lewo. Przy ulicy tej jest Dom Pomocy Społecznej i Przedszkole czyli duże "instytucje" leżące na sercu doktora. Przecież on lubił dzieci i lubił pomagać pokrzywdzonym. Ta krótka ulica znalazła godnego patrona.

Jan Wiśniewski

P.S. Dziękujemy panu Leonowi Szczudlakowi za tekst relacjonujący otwarcie ulicy.

Gdziekolwiek jesteś

Taki tytuł miała audycja słowno – muzyczna w III Programie Polskiego Radia w dniu 1 listopada. Był to dzień radiowych "wymianek" – radiosłuchacz telefonicznie prosił o zapalenie w studio radiowym świeczki dla... i tu podawali nazwiska, imiona, wydarzenia osobiste a także dotyczące kraju, często o znaczeniu historycznym.

W ponad 50% prosiło o zapalenie znicza dla ludzi, którzy odeszli nagle, niespodziewanie w rezultacie najszerzej pojętych skutków II Wojny Światowej i pokreślanej historii naszego kraju, nawet do kilku lat wstecz. Z równą częstotliwością powtarzały się nazwy miejscowości tak tragicznie symboliczne ze wschodu i zachodu, a także z terenu naszego kraju. Często wspomniano Powstanie Warszawskie.

Wspomnienia i prośby często mówione drżącym z powodu wieku i wzruszenia głosem przepatano stosowną dla tego Dnia muzyką. Po każdej prośbie rozlegał się delikatny trzask zapalanej zapalniczki, jak strzał w oddali albo głośno stawiana kropka na tablicy.

Tego dnia odbiór TV włączyłem tylko na "Pannoramę", by zobaczyć kto i z jakim skutkiem kwestował na Powązkach. Uważam że szlachetną akcją za miernik naszej pamięci o tych, którzy odeszli, wielkich, ale też tych pośrednio wspominanych, przeciętnych ludzi. W pozostałych godzinach mojego Dnia Wszystkich Świętych cicho szmerła "Trójka".

Jakoś nie zdobyłem się na to, by poprosić o zapalenie znicza dla i za tych wszystkich z lat przełomów w naszej Ojczyźnie, którzy ofiarą swojego życia przyczynili się do tego, że mogliśmy audycji słuchać, uczestniczyć w niej. Nie było lęku w głosach radiosłuchaczy, nie było też nienawiści. Było często słowo "Bóg", był żal i inwokacja: gdziekolwiek jesteś...

Stąd tytuł audycji.

Nadechodzące radosne Święta Bożego Narodzenia dla wielu z nas są jeszcze przed Nowym Rokiem okazją do dalszych wspomnień. Również o tych, którzy odeszli, i nie ma ich wśród nas. Spoglądając na tradycję, wolne miejsce przy stole wigilijnym wspomnijmy o tych, którzy gdziekolwiek są...

Jeszcze raz polecam radio a nie TV!

Ryszard Krawiec

ciąg dalszy ze str. 23

zeum w Arromandres. W stolicy Francji podziwialiśmy: Wersal Muzeum Impresjonistów, Katedrę Notre-Dame, Luwr, Centrum Pompidou, Wzgórze Montmartre z Bazyliką Najświętszego Serca Jezusowego, Muzeum Armii i Grób Napoleona, Sorbonę, Panteon. Na cmentarzu Pere-Lachaise, oddaliśmy hołd naszemu rodakowi Fryderykowi Chopinowi. Spacerowaliśmy po ulicach miasteczka XXI w. La Vilette – cud techniki. Zachód słońca wykorzystaliśmy na rejs statkiem po Sekwanie. Kolejnym punktem naszego programu była Wieża Eiffl'a, zwana Pierwszą Damą Paryża. Wieża ma wysokość 300,5 m, a na jej szczyt prowadzi 1671 stopni. My byliśmy wygodni i na górę wjechaliśmy windą. Ogromne wrażenie robi ona jednak nocą.

Prawdziwe paryskie życie zaczyna się po północy. wtedy to Paryż rozświetla tysiącem świateł.

Czas nieubłagalnie płynął. Nadszedł moment rozstania z Francją. Wszyscy przyrzekliśmy sobie, że tu powrócimy. Pełni wrażeń wróciliśmy do Międzyrzecza. To była niezwykle udana wycieczka.

Piotr Pawlak

W MAJESTACIE ZEZWOLEŃ

W jedną z sobót lipca bieżącego roku zaproszono nas na wycieczkę wzdłuż brzegu Jeziora Lubikowskiego. Stado dużych okoni, masa raków, podwodne globolobry i wiele pokazywanych glazów narzucających stanowią o atrakcyjności zwiedzania pasa litoralnego. Po ok. 40-tu minutach, kiedy zacząłem kierować się już ku brzegowi spotkałem leżącego wśród podwodnych roślin małego szczupaka z rozdartym podbrzuszem. Zwierzę jeszcze żyło.

Kiedy wygramoliłem się na brzeg z tą postrzeloną za pomocą kuszy rybą wlałem w sam środek obozu pletwonurków. Majestatyczne pykanie japońskiej sprężarki, porożnianie skafandry, butle, namioty i trochę wieszane na ludzi. Przyniosłem im tego szczupaka, powiedziałem, że jest jeszcze żywy i niech go sobie zjadą. Dwóch młodych chłopów zachowywało się tak jakby z rybą nie chcieli mieć nic wspólnego. Dopiero po chwili podszedł starszy jeleń, przedstawił się uprzejmie co i ja uczyniłem i trochę pogaworzyliśmy.

Rozmowa miała bardzo miły przebieg pomimo tego, że zwróciłem uwagę, iż szczupak jest niewymiarowy (miał mniej niż 40 cm długości). Gość przeprosił mnie bardzo i wyjaśnił, że młodzi są porywczy a on będzie zwracał uwagę baczną na to wszystko, co się w trakcie podwodnych połowów dzieje. Nie prosiłem wprawdzie o to ale ów jeleń pokazał mi swój patent i imienne zezwolenie na polowanie kuszą.

Wiedziałem, że od kilku lat jest zalegalizowany polów ryb kuszą i można sobie takie zezwolenie za dość słoną opłatą na konkretne jezioro wykupić.

Tydzień później nad tym samym jeziorem zostałem poproszony przez znajomych wędkarzy o charakterze rozjemcy, ponieważ zajęte zostało prywatne miejsce z dostępem do jeziora. Na stanowisku tym zainstalował się pletwonurek i polował na ryby w pobliżu i z kuszą. Tutaj był już ubity szczupak i był wymiarowy. Polujący gość chciał podkreślić swoje prawa bardzo chętnie pochwalił się swoim patentem i zezwoleniem na podwodny odstrzał. Oczywiście biwakujący wędkarze bardzo niechętnie widzieli jak im w pobliżu ich pomostów wybija się duża ryba. Tutaj jednak można było apelować o wzajemne

rozumienie. Nie wiem czy mi się to udało.

Prywatnie proceder strzelania do ryb pod wodą z kuszy postrzegam bardzo negatywnie. To nie jest żadna sztuka pocelować do stosunkowo dużej i stojącej ryby z odległości nie przekraczającej prawie nigdy 3m. Jeżeli strzela się do ruchliwego węgorza to swoje szanse poprawia się przez narzędzie wielostrzowe. Skutki obserwuję od wielu lat i są one zatrważające. Coraz mniej widzę w miejscach, które odwiedzam ze względów widokowych, ryb o wymiarach, które by wskazywały, że mogą się tu wykastalcie dorosłe osobniki. Trzebież się pogłębia i teraz już w majestacie zezwoleń wydawanych jak sądzę zbyt lekką ręką.

Dopiero niedawno wpadł mi w ręce dokument pt. "Regulamin amatorskiego polowu ryb kuszą". I tu bomba kochani. Pisze tam wprawdzie, że kartę łowiectwa podwodnego może uzyskać osoba posiadająca "książkę nurka" oraz średni stopień wykształcenia, która złożyła wymagany egzamin o rybactwie śródlądowym egzamin w zakresie ochrony i polowu ryb (por. 2 przepisów podstawowych str. 1) ale w § 8 przepisów ochronnych, zakazów i limitów str. 7 mówi się, że zabrania się polowu ryb kuszą: i tu cytuję po kolei

1. od dnia 15 października do dnia 15 maja,
2. w odległości mniejszej niż 200 m od budowl i urządzeń hydrotechnicznych,
3. przy użyciu specjalnych urządzeń do oddychania w wodzie oraz urządzeń do lokalizacji ryb,
4. na szlaku żeglownym,
5. przy użyciu światła sztucznego (latarki)
6. w odległości mniejszej niż 75 m od innych osób oraz ustawionych w wodzie narzędzi połowowych,
7. wówczas, gdy łowca z kuszą nie jest całkowicie zanurzony w wodzie.

No cóż, ludku wędkarski. Myślę, że wyposażyłem w przepisy, które pozwolą wam eliminować podwodnych bandytów tym razem skutecznie. Pamiętajcie jeszcze tylko jedno. Oni nigdy nie wychodzą na brzeg po połowie mając przy sobie kuszę i lupy. To zbiera się w nieco innym miejscu, już po przebraniu się, ale zawsze w pobliżu.

Można zatem, ale jedynie po wierzchu, na fajeczce i w dzień.

Jerzy Dąbrowski

O MUZYCE JAZZOWEJ I JAZZAWEJ czyli krótka historia o Leszku Możdżerze, paralotnii, cirrusach i gotowaniu grochówki

Paralotnie znalazłem w Francji. Mój francuski kumpel jest jednym z pionierów tego sportu i to dzięki niemu już kilka lat temu poznałem nieodparto uroki paraglidingu, czyli paralotniarstwa. Zachwyciłem się możliwością latania i postanowiłem zdobyć papiery uprawniające do samodzielnego latania (we Francji latałem w tzw. tandemach, czyli zawsze z kimś). Okazja natrafiła się w tym roku. Ledwie wróciłem z Alp i rozpakałem ciuchy, koleżanka kazała mi się pakować i ... jazda w góry.

Przez ostatni tydzień sierpnia na Górze Chelm koło Goleśzowa zdobywałem (a ze mną 7 dziewcząt i 4 chłopaków) umiejętności pilota paralotniowego. Mieszkaliśmy w ośrodku Ikar (zachęcające prawda), a dowodził nami przesympatyczny człowiek w składzie: szef, czyli Młotek Lenczewski (który wydzielal się na nas na stoku i prowadził najbardziej odlotowe - dosłownie i w przenośni - wykłady z meteorologii i aerodynamiki), jego

żona Gosia (autorka najpiękniejszych knedli na świecie, która nieustannie dodawała nam otuchy), ich córki - Magda (mistrzynie kobiet w paralotniarstwie i obiekt naszych zachwytów, że ona tak lata a my nie!) i Sylwia, i Renata, i Maciek, i pan Zdzisław, i Marcin...

Rytm zajęć uzależniony był od pogody. Bo wiadomo, jak wieje i w dobrym kierunku to na stok, a jak leje albo wiatr w plecy - to wykłady. Najbardziej kochałmi zajęcia na stoku - te dzikie wrzaski gdy po raz pierwszy unosiłmi się w powietrzu. Bieganie w górę i w dół z aparatem: stawianie gajta, czyli skrzydła, pierwszy start, pierwsze lądowanie. W przerwach spacerować po okolicy, wycieczki do Cieszyńska. Wieczorami gramy w kości, gadamy łańcuchy i ... uczymy się do egzaminu. Przez tydzień zgraliśmy się super: wszyscy zbroczeni paralotniowi - niemożliwe, żeby się nie polubić.

ciąg dalszy na str. 26

I Turniej "Grand Prix" w tańcu towarzyskim

W I Turnieju "Grand Prix" w tańcu towarzyskim, inaugurującym cykl imprez zaplanowanych na sezon 1996/97, uczestniczyło ponad 50 par tanecznych z klubów "Fan Dance" w Gorzowie Wlkp. i "Fan Dance" w Międzyrzeczku. Turniej odbył się w niedzielę 17 listopada w sali widowiskowej domu kultury, a zorganizowany został przez Stowarzyszenie Miłośników Tańca Towarzyskiego "Fan" i Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczku. Zgłoszone pary startowały w kategoriach wiekowych: - do lat 8, 9-10 lat, 11-12 lat, 13-14 lat oraz powyżej 15 lat.

W kategorii wiekowej do lat 8 pierwsze miejsce wytańczyła para klubu gorzowskiego: Piotr Oganiaczyk i Kasia Łukaszczuk. Miłośnicy Oganiaczyki i Kaja Majgor, także z klubu "Fan Dance" Gorzów byli najwyżej oceniani spośród par startujących w kategorii wiekowej 9-10 lat.

Najbardziej liczącą grupą była kategoria wiekowa 11-12 lat. Startowało w niej 17 par, dlatego też bardzo cieszy tryumf międzyrzeckiej pary Macieja Hoffmana i Natalii Dawidowskiej, która w ogólnej punktacji zajęła pierwsze miejsce.

W kategorii wiekowej 13-14 lat najwyższą ilość punktów i pierwsze miejsce otrzymała para międzyrzeckiego klubu: Piotr Soja i Anna Bielecka.

Laureatami w kategorii wiekowej powyżej 15 lat zostali reprezentanci klubu gorzowskiego: Tomasz

Trojanowski i Kamila Żołędziejewska.

Parę uczestniczącą w turnieju otrzymały upominki ufundowane przez sponsorów i organizatorów.

Publiczność, licznie zgromadzona w sali mogła podziwiać taneczną prezentację w pokazach Burza oklasków towarzyszyła pokazom w wykonaniu par klubu gorzowskiego - laureatów turnieju oraz pary międzyrzeckiej: Krzysztofa i Agnieszki Berezniakich - (para to 16 listopada, na turnieju w Nowej Rudzie otrzymała w stylu latynoamerykańskim klasę taneczną 8 - nasze gratulacje!).

Szczególnie ciepło przyjęto prezentację układów tanecznych opracowanych i przedstawionych przez pary: Macieja Hoffmana i Natalię Dawidowską oraz Piotra Soję i Annę Bielecką.

Następnie taneczne spotkanie w ramach "Grand Prix" odbędzie się w styczniu w sali Miejskiego Centrum Kultury "ChemiK" w Gorzowie Wlkp. a głównymi organizatorami będą Stowarzyszenie Miłośników Tańca Towarzyskiego oraz Centrum Tańca "Fan Dance" w Gorzowie.

Wszystkim sympatykom tańca towarzyskiego, którzy sprawili, że dzień ten stał się świętem tańca składamy serdeczne podziękowanie, taneczom życzymy wielu szczęśliwych chwil podczas turniejowych zmagani.

MOKSIR

ARS ANTIQA I ZACZAROWANY MOTYL

Burmistrz Miasta i Gminy zaprosił do Międzyrzeckiego Zespołu Muzyki Dawnej "ARS ANTIQA" z Bierzwinka, który wystąpił w niedzielę 17 listopada w sali międzyrzeckiego Muzeum.

W programie zaprezentowanym przez młodych muzyków - wokalistów usłyszeliśmy 26 utworów z okresu średniowiecza, renesansu i baroku autorów polskich, niemieckich, włoskich, francuskich, hiszpańskich.

Dzięki kunsztowi członków zespołu na parę chwil przeniesiemy się w odległe czasy odmienną wrażliwością i innymi obyczajami.

Iluzji sprzyjały i wrażenie potęgowały stylowe renesansowe stroje wykonawców. Sala wystawowa Muzeum była znakomitym tłem dla utworów powolnych i skocznych, traktujących o miłości szczęśliwej i wzgardzonych uczuciach a także o ówczesnych bohaterach. Postacie z portretów z uznaniem spoglądały na urodziwe panny i wytwornego młodzieńca. Publiczność z zachwytem słuchała ich pięknych i dojrzałych brzmień głosów. Zabytkowy zegar pazażerów i parę razy dołożył swoje dzwonięcie do zakończenia utworów stwarzając dodatkowy efekt.

Nawet spóźniony motyl zaczarowany muzyką majestatycznie przeleciał przez salę.

Załowaliśmy, że w tak pięknym środowisku (bo były też zaprezentowane tańce renesansowe) uczestniczyło niewielu spośród zaproszonych. Dużo stracił i Sądzę, że w przyszłości dobrze byłoby rozgłoszyć wieść o koncercie, o zespole i repertuarze.

Zespół Muzyki Dawnej "ARS ANTIQA" powstał w 1989 r. w wyniku przesłuchania dzieci grających na flecie we wszystkich klasach szkoły podstawowej w Bierzwinku, gdzie zajęcia muzyczne prowadził założyciel zespołu ADAM DENEKA.

Obecnie Zespół działa przy Szkole Podstawowej i Gminnym Ośrodku Kultury w Bierzwinku. Został laureatem nagrody Wojewody Gorzowskiego w roku '94, '95, '96 oraz Kulturalnej Nagrody Wojewody Gorzowskiego Sezonu Artystycznego 95/96. Zdobył Brązową Harfę Eola na ogólnopolskim przeglądzie "Schola Cantorum" - Kalisz 94, a w styczniu 95 r. otrzymał tam złotą Harfę Eola. Występował w radiu i telewizji polskiej, niemieckiej i francuskiej. Koncertował we Francji, Danii, na Litwie, w Niemczech i w całej Polsce. Muzyka wykonywana jest na flecie podłużnym: sopranino, sopran, alt, tenor, bas i na flecie zwanym carna muza o charakterystycznym "bezczytnym" dźwięku oraz na instrumentach perkusyjnych - tamburynach, dzwonkach i bebenkach. Flety sprowadzane są z fabryki instrumentów dawnych w Moeck w Niemczech. Stylowe stroje szyte są indywidualnie dla każdego członka zespołu przez zaprzyjaźnioną z nimi wiodawnicą, która jest projektantką, krawcową i zdobniczą.

Członkowie zespołu to młodzież w wieku 16-19 lat. Lubią i "czują" dawną muzykę. Swoje umiejętności doskonali pod okiem specjalistów z tej dziedziny np. lekcji emisji głosu udziela im pan Cezary Szyfman z warszawskiego zespołu "Il Canto". W ciągu roku "ARS ANTIQA" daje ok. 40 koncertów, uczestniczy w warsztatach muzyki dawnej w Białymstoku. Podczas spotkań z innymi zespołami wymieniają doświadczenia, poznają nowe utwory.

Mam nadzieję, że znając jeszcze kiedyś czas, aby znowu odwiedzić Międzyrzecz, a ten koncert będzie początkiem cyklu prezentacji muzyki klasycznej i kameralnej, do którego włączą się również zespoły miejscowe.

W. Murawska



S KRONIKA S POLICYJNA S

1. W nocy 17/18.10.96r. z parkingu na Os.Centrum w Międzyrzeczu skradziono samochód osobowy marki Fiat 126p nr rej. GWD 6340 kolor jasno cytrynowy o wartości 8.000 zł. na szkodę Moniki F.

2. W dniu 18.10.96r. około godz. 16⁰⁰ na drodze k/m Rojewo kierujący samochodem marki Audi 80 Paweł H potrącił jadącego motocyklem marki Simson Radosław Z, który w wyniku wypadku poniósł śmierć na miejscu.

3. W nocy 19/20.10.96r. n/n sprawca dokonał włamania do kiosku przy Cmentarzu Komunalnym w Międzyrzeczu skąd skradziono znicze, wiązanki nagrobne na szkodę Zdzisława R. Suma strat wynosi 1200 zł.

4. W okresie od 19.09. - 04.10.96r. n/n sprawca dokonał włamania do domu letniskowego na OTW Głęboke Jarosława J. skąd skradziono sprzęt elektryczny o wartości 845 zł.

5. W dniu 22.10.96r. z parkingu przy bloku nr 2 ul. Prusa w Międzyrzeczu skradziono rower górski ALASKA na szkodę Janiny K. o wartości 380 zł.

6. W nocy 25.10.96r. dokonano włamania do trzech samochodów ciężarowych firmy "Inter-Trans" w Międzyrzeczu skąd skradziono CB radia. Sprawcy kradzieży zostali zatrzymani. Skradzione mienie odzyskano.

7. W dniu 26.10.96r. na ul. Kopernika w Międzyrzeczu n/n sprawca dokonał kradzieży mieszkaniowej na szkodę Elżbiety M. skąd zabrał radiodzwoniarz, video Samsung, zegarki o wart. 510 zł.

8. W dniu 29.10.96r. Dariusz W. zgłosił o kradzieży z korytarza budynku poczty przy ul. Świerczewskiego roweru górskiego VO-AGYER koloru niebieskiego o wart. 510 zł.

9. W dniu 04.11.96r. n/n sprawca dokonał włamania do magazynu hurtowni SONIA skąd dokonał zaboru wiertarki, szlifarki, art. spożywczych na szkodę Bolesława O. Suma strat wynosi 1056,70zł.

10. W nocy 4/5.11.96r. włamano się do samochodu marki VW Golf Jerzego N., który był zaparkowany przy ul. Krasieńskiego skąd skradziono radiodzwoniarz samochodowy o wart. 300 zł.

11. W dniu 10.11.96r. n/n sprawca dokonał kradzieży mieszkaniowej przy ul. Zachodniej w Międzyrzeczu, skąd dokonał zaboru odtwarzacza Video TOSCHIBA na szkodę Teresy S. Suma strat wynosi 600 zł.

st.sierz. Jadwiga Fornalczyk

NARKOMANIA cz.II

Zgodnie z obietnicą przedstawiam Państwu krótką charakterystykę najczęściej spotykanych narkotyków.

Ze względu na działalność ich na organizm człowieka podzielę je na trzy grupy środków narkotycznych:

1. Środki depresyjne zakłócające działanie centralnego układu nerwowego :

OPIUM - znane jest jako środek leczniczy od tysiącleci, a jego odmiany morfina i heroína zakwalifikowane w naszych czasach do narkotyków. Produkowane jest z maku lekarskiego na terenach dalekiego wschodu. Aktualnie jedynie Indie legalnie eksportują opium. Narkotyk ten otrzymuje się z makówek jeszcze zielonego maku, który znajduje się w mleczku. Po oczyszczeniu otrzymuje się substancję w formie bloczków lub prętów. Producent otrzymuje od 1 do 33 kg opium z 1 ha uprawy maku.

Narkotyk zanywany jest w formie pitnego roztworu, częściej jednak w substancji stałej palonej w specjalnej fajce.

MORFINA - to najważniejszy alkaloid opium, a został wyodrębniony pod koniec XIX w. Nazwa ta wywodzi się od Morfeusza boga snu, zsyłającego marzenia senne o ludzkich kształtach. Aktualnie morfina jest przedmiotem legalnej i nielegalnej produkcji, ma duże zastosowanie w lecznictwie, a zwłaszcza w anestezjologii.

Występuje najczęściej w opakowaniach oryginalnych tj. tabletkach lub ampułkach. Na rynku nielegalnym występuje także jako biały beżowy lub brązowy proszek.

HEROINA - jest produktem półsyntetycznym wyrabianym nielegalnie na bazie opium. Jej nazwa wywodzi się od gr.heroine i oznacza kobietę dzielną, ofiarą, bohaterką. W 1898 r. wprowadzono do medycyny jako środek znieczulający lecz już około 1920 r. prawie całkowicie ją wycofano.

Heroína najczęściej występuje w postaci białego proszku i zwana też jest często "białym cukrem".

Narkomani heroinę palą, wciągają nosem, wdychają, wstrzykują podskórną, dożylną lub domięśniowo.

Zazywanie opium, morfiny lub heroiny wywołuje nie tylko działania oczekiwane, lecz także skutki uboczne. W krótkim czasie narkotyki te wywołują u narkomanów zawroty głowy, mdłości, uporczywe bóle głowy, a także zakłócenie w układzie oddechowym. Po dłuższym czasie zazywania występują zakłócenia organizmu, poprzez pojawianie się obstrukcji, utraty uwagi i apetytu, impotencji i bezpłodności.

Narkomani tej grupy stają się egocentryczni, kłamliwi, skłonni do dokonywania przestępstw.

2. Środki pobudzające działanie centralnego układu nerwowego:

Środki pobudzające są substancjami, które przyspieszają działanie systemu nerwowego, a m.in. należą do nich :

KOKAINA - "koka" znana była już od wieków, początkowo żuto jej liście zmieszane z popiołem lub wapnem aby zwalczyć głód i zmęczenie. Uprawa krzewów kokainowych odbywa się na wysokości od 500 do 1000 n.p.m. gdzie temperatura waha się od 18 - 25 °C. Krzewy te dochodzą do 1,5 m wysokości, z których zbiera się liście kilka razy w roku. Uprawia się ją w Peru, Boliwii, Kolumbii, Brazylii. Termin kokaina stosowany jest do określenia produktu finalnego, który występuje w postaci białego, krystalicznego proszku zwanego też "śniegiem". Do otrzymania 1 kg kokainy potrzeba od 150 do 400 kg liści.

Kokaina najczęściej jest wdychana nosem lub według określonego ceremoniału przyjętego w grupie narkomanów np. wdychanie nosem rozsypanej koki na lusterku przez słomkę itp.

Kokaina jest także wstrzykiwana, sama albo zmieszana z innymi środkami.

AMFETAMINY - w 1910 r. odkryto amidy syntetyczne, które nazwano amfetaminami. Po raz pierwszy zastosowano je w medycynie w połowie 1930 r. do leczenia

narkolepsji (niekontrolowana potrzeba snu). Amfetaminy, które są przede wszystkim lekami pobudzającymi, zwiększającymi koncentrację i sprawność istnieją pod licznymi złożeńiami formami. Najbardziej znanymi są: * amfetamina, * metyloamfetamina, * dezamfetamina

Amfetaminy skłasyfikowane jako środki odurzające występują w postaci pastylek, kapsulek, białego lub beżowego pudru oraz ampułek. Zazywane są drogą pokarmową, oddechową lub wprowadzane do organizmu poprzez zastrzyk dożylny. Są zazywane zarówno w czystej postaci lub łączone z innymi produktami. Po krótkim okresie zazywania amfetamin narkoman odczuwa, przyspieszony rytm serca, nadciśnienie tętnicze, rozszerzenie oskrzeli.

Natomiast po dłuższym czasie ich stosowania powstają zmiany fizyczne w organizmie tj. problemy z układem pokarmowym, wrzody, zapalenie płuc oraz psychologiczne tj. depresja nerwowa, psychoza paranoiczna, zanik kontroli emocjonalnej, senność.

Osoby zazywające amfetaminy czasami wykazują skłonność do agresji (wobec siebie i innych). Amfetaminy powodują także uzależnienie psychiczne i bardzo silną tolerancję, która może spowodować śmierć przez przedawkowanie.

Narkotyki z tej grupy można najczęściej obecnie spotkać w obrocie między narkomanami, gdyż sprawiają wrażenie legalności wymiany z uwagi na podobieństwo ich do tabletek ogólnie stosowanych w lecznictwie.

c.d.n.

nadkom. Zbigniew Melnik

SŁOWNIK NARKOMANA

Narkomani przy porozumiewaniu się stosują różnego rodzaju słownictwo, w niektórych przypadkach całkowicie zbieżnego z językiem przestępców.

amba - oszolomienie pod wpływem zazywania narkotyku;

dykta - napój opiumowy;

apropak - początkujący narkoman;

szpilka, drzazga, kolka - igła;

skwer - park, skwer;

dziatka - dawka środka narkotycznego;

batumi - esencja herbaciana

obstakany - doświadczony narkoman;

kopsnąć - dać, podać narkotyki;

szlug, slug - papieros, skręt;

okowita - wywar z maku;

żeńić recepty - handlować, sprzedawać recepty;

zaprawiać się, przyprawiać - zazywać narkotyki;

kirać, przypalać - zazywać narkotyki;

walić - robić zastrzyki;

świrować - odurzać się środkami narkotycznymi;

garmazetka - apteka;

bombę podłożyć - włamać się do apteki;

W następnym numerze KM ukaże się ciąg dalszy.

nadkom. Zbigniew Melnik

ciąg dalszy ze str. 25

We czwartek leje. Sześć wyjechał załatwiać skoczów spadochronowych na wielki festyn kończący wakacje, szefowa daje nam wolne do popołudnia. Jedziemy do Cieszyńska. Robimy awanturę w kawiarni orbisowskiej z trzema dziewczynkami - bita śmietana jest kwaśna, przechodzimy granicę, aby w Cieszyńsku Czeskim zaopatrzyć się w taniego Pilznera. Na koniec wprawnym okiem słuchacza jazzowego wypatruje koncert w restauracji Targowa. Restauracja jak to restauracja choć właścicielowi trzeba oddać - propaguje jazz w środowisku cieszyńskim. Ale koncert! Czytałem na plakacie i oczom nie wierzę. Leszek Możdżer na fortepianie w duecie z Adamem Pierończykiem na saksofonach. O Leszku pisałem Państwu już kilkakrotnie i zawsze z uwielbieniem. Najlepszy muzyk jazzowy po Namysłowskim w 1994r., najlepszy pianista, 1/4 Miłości, rewelacyjnej młodej grupy z Gdańska, autor "cho-

pinowskich wariacji" i w końcu leader własnego sekcetu, którego pierwsza płyta właśnie się ukazała. A Pierończyk? Cytując Możdżera, to najlepszy młody saksofonista w Polsce. Czego więcej sobie życzyć? Decyduję się natychmiast - wracam wieczorem. Moja paczka (choć niekoniecznie słuchająca jazzu) solidarnie - przyjeżdżamy z tobą. Wieczorem lądujemy na Targowej Knaipie wypełniona cieszyńską elitą i kursantami z Góleszowa. Stoimy w drzwiach i czekamy. Przechodzi Leszek, poganiamy go - ostatni podąż już niedługo. Zaczynamy rozmawiać, wiemy już, że będą grali własne kompozycje, które jesienią powinny się ukazać na ich wspólnej płycie. Proszę Leszka, żeby zagrał mi "szopena". Nie ma mowy - gramy tylko program na nową płytę, on mi na to, i żadnego Chopina nie będzie. W końcu zaczynamy. Leszek występuje rytm swoimi nieśmiertelnymi czarnymi lakierkami, ja wpadam w jazzowy trans. Od czasu do czasu spoglądam na

swoich ludzi - czy im się podoba? Większości na szczęście tak. Godzina odjazdu pociągu zbliża się nieuchronnie. Podejmujemy męską decyzję: Ola, Gośka i ja zostajemy. Przyjdzie na zrobić 9 km nocą, ale czyż nie warto poświęcić się dla sztuki... Leszek wygląda zza pianina - puszcza mi oko i „gra Chopina Etюдę A op. 25. Jestem w siódmym niebie. Koncert świetny, choć publiczność trochę zbyt rozgadana. Leszek dołącza się do mnie po koncercie i rozmawiamy o jazzie: jego plany na przyszłość, o tym że, chciałby pojechać do Stanów na naukę, o nowej płycie Miłości, o najbliższym występie na Solo, Duo, Trio w Krakowie, o muzyce, której słuchamy... Robi się późno, zbieramy się do drogi. Leszek proponuje że nas odwiezie. Do domu dojeżdżamy ostatecznie autem właściciela restauracji. Jest pięknie.

Rano próbujemy latać, ale wiatru jak na lekarstwo. Po południu egzamin, który wszyscy zdajemy na piątkę. Dostajemy legityma-

cje Aeroklubu Polskiego i pamiątkowe dyplomy. Wyglupiamy się do późna, a w sobotę rano pobudka. Pogoda jak marzenie, ludzie zjeżdżają tłumnie, robota pali się w rękach. Rozstawiamy stoły, kroimy chleb, rozlewamy piwo, gotujemy grochówkę. Od południa cała seria lotniskowych atrakcji. Jest balon, skoki spadochronowe i skoczokwiny piękni jak marzenie, akrobacje samolotowe i piloci, którzy latają tak nisko, że zupa wylewa się z talerzy. Jeszcze konkurs picia piwa, przeciąganie liny i tańce. Między jednym tańcem grochówki a drugim udaje mi się polecieć. Fantastycznie. Po północy padam na łóżko nieprzytomna ze zmęczenia.

W niedzielę od rana pakowanie. Wyjeżdżamy po kolei, leje jak z cebra, wiosną wrócimy tu znowu. Na pewno.

Zuzanna (starsza kursu)

P.S. Tekst dedykuję mojemu bratu.

UWAGA RULON

W ostatnim okresie czasu na terenie naszej gminy doszło do trzech charakterystycznych oszustw, metodą tzw. "na rulon" określaną tak zarówno przez policjantów jak i złodziei. Dokładnie na czym metoda ta polega postaram się Państwu przedstawić na przykładach z życia wziętych.

W dniu 23.08.96 r. około godz. 1600 w miejscowości Pniewo koło Kaławy Józef K. na stałe zamieszkały w Niemczech umówił się z dwoma mężczyznami posługującymi się językiem rosyjskim na dokonanie transakcji sprzedaży swojego samochodu marki Opel Omega. Spotkanie było wcześniej umówione bo pan Józef zdążył wymeldować swoje auto w Niemczech. Pojazd miał być sprzedany za 10 000 DM, właśnie z taką kwotą przyjechali kupcy i aby uprawdopodobnić uczciwość transakcji wszyscy udali się do kantoru wymiany walut celem sprawdzenia autentyczności waluty niemieckiej. Po sprawdzeniu okazało się, że wszystko jest w porządku, a banknoty nie są fałszywe. Plik banknotów związanych gumką kupujący wrzucił do teczki zamykanej na zamek szafkowy oświadczając, że teraz wszyscy pojedą spisać umowę, a sprzedający otrzymał zamkniętą teczkę, w której były pieniądze. W Pniewie kupujący powiedzieli, że jeszcze chcieliby sprawdzić ten pojazd na Policji w Gorzowie czy nie jest kradziony a na spisanie umowy umówili się o godzinie 18⁰⁰. Pan Józef został w domu oczekując na przybycie kupujących ciesząc się jednocześnie z dobrze zrobionego interesu. Jednak, kiedy minęła godzina osiemnasta, a kupcy nie przychodzili postanowił zajrzeć do zamkniętej szafki teczki poprzez odkręcenie zawiasów. Po otwarciu teczki stwierdził, że zamiast rulonu niemieckich marek, był to rulon pociętych kawałków zwykłego papieru owiniętych w jeden banknot dzięsiomarkowy.

Najprawdopodobniej ci sami przestępcy w taki sam sposób oszukali w dniu 17.11.1996 r. mieszkańca Międzyrzecza Jana C. który pozbył się samochodu marki Fiat Dukato wartości 16 400 zł. Oczywiście pozostała mu teczka na zamek szafkowy i rulon papierów.

W dniu 14.11.96 r. na tzw. "RULON" został oszukany mieszkaniec Międzyrzecza Adam K. który chciał zarobić na sprzedaży 30 szt. Świadectw Udziałowych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Ponieważ wydawało mu się, że w kantorach i PKO BP za mało placą postanowił dobić transakcji z "konikami" stojącymi przed budynkiem PKO, gdyż oni chcieli zapłacić po 300 PLN zł, a więc dwa razy więcej niż w kantorach. Pan Adam nie chciał aby kupcy wcisnęli mu fałszywe pieniądze, a więc postanowił sprawdzić je u kasjerki w aptece. Sprawdzenie okazało się nie potwierdzić jego podejrzeń, bo wszystkie banknoty były autentyczne. Podbudowany tym stwierdzeniem wziął plik pieniędzy schował do kieszeni i przez moment cieszył się z dobitego targu. Radość trwała krótko, bo zaraz chciał je jeszcze raz przeliczyć i wówczas spostrzegł, że zamiast 9 000 PLN zł jest tam nie cały 1 tysiąc w drobnych banknotach, zwiniętych w rulon.

Sądę, że te kryminalne historijki pozwolą naszym mieszkańcom na ustrzeżenie się przed dokonaniem na nich oszustw na tzw. "rulon", a gdyby pojawili się kupcy samochodów z teczką szafkową prosimy o powiadomienie Policji abyśmy mogli sprawdzić czy ich zamiary nie narażają na straty.

Ps. Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia chciałbym życzyć w imieniu funkcjonariuszy prowadzących rubrykę 997 wszystkim naszym czytelnikom dużo zdrowia, spokoju i jak najmniej nieprzyjemnych kontaktów z Policją

nadkom. Zbigniew Melnik



ZMIANA DZIELNICOWEGO

Informuję mieszkańców dzielnicy nr III (cały rejon miasta za rzeką Obrą), że nastąpiła zmiana na stanowisku dzielnicy w tym rejonie służbowym. Dotychczasowy dzielnicy - sierż. sztab. Jerzy NOWAKOWSKI decyzją Komendanta Rejonowego został delegowany do pełnienia obowiązków Komendanta Komisariatu Policji w Pszczewie.

Nowym dzielnicy (na razie pełniącym obowiązki) został sierż. Jarosław BŁASZCZYK. Jest to młody policjant - w służbie przygotowawczej (w policji od 11.05.1995 r.).

Mimo krótkiego okresu pracy dał się poznać jako policjant bardzo odpowiedzialny, sumienny i zdyscyplinowany. Od kilku miesięcy "praktykował" jako pomocnik dzielnicy w IV rejonie służbowym u sierż. sztab. Leszka Kaczmarskiego. Swoim zaangażowaniem i rzetelnym wykonywaniem obowiązków potwierdził, że potrafi samodzielnie wykonywać pracę na stanowisku dzielnicy.

Uważam, że jest policjantem któremu mieszkańcy dzielnicy mogą zaufać. Posiada dobre przygotowanie ogólne i zawodowe.

Jest absolwentem Technikum Hodowlanego w Złotowie. Ma 29 lat i jeszcze jest kawalerem.

Proszę mieszkańców tej dzielnicy o pomoc we właściwym utrzymaniu porządku publicznego nowemu dzielnicy.

nadkom. Eugeniusz Sawiński



Do Redakcji

Zarząd MKS "Orzeł-Sparta" w Międzyrzeczu prosi uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze naszego sprawozdania, dotyczącego działalności klubu.

Od pewnego czasu obserwujemy działalność red. J. Wiśniewskiego, który z zewnątrz stara się opisać nasze poczynania. W numerze listopadowym padają już jednak konkretne zarzuty dotyczące Zarządu Klubu i jego prezesa, których nie sposób pominąć milczeniem. Postaramy się kolejno do nich ustosunkować.

Zarzut o pęknięciach i rysach w Zarządzie Klubu jest zgodny z prawdą w takim samym stopniu jak to, że Międzyrzecz jest stolicą Polski. Wśród członków Zarządu panuje różnica zdań, która naszym zdaniem jest czymś zupełnie normalnym. Należy jednak odróżnić ją od rozłamów, pęknięć czy rys. Nie jest to wcale trudne, starczy trochę dobrych chęci i obiektywizmu.

Co do sprawy rezygnacji prezesa. Owszem jest to prawda, że p. Grek złożył rezygnację z funkcji prezesa. Jednak zgodnie z przepisami Zarządu Klubu, rezygnacji nie przyjął. Pozostały więc prezesowi dwa wyjścia: albo ciągnąć ten wózek dalej, albo odejść i zostawić klub nie przejmując się co będzie dalej. Redaktor Wiśniewski proponuje "męskie" rozwiązanie. Stąd ta niby prosta propozycja, dobrze wiemy. Tak postąpił właśnie p. Wiśniewski będąc w-ce prezesem klubu. Przestał uczestniczyć w działalności klubu więc Zarząd Klubu zgodnie ze statutem postanowił pozbawić go funkcji w-ce prezesa i członka Zarządu. Jeśli to nazywa się męskim postawieniem sprawy, to tylko pogratulować p. Wiśniewskiemu "męskości".

Zarzut braku szkolenia młodzieży jest rów-

niez nieprawdziwy. Klub posiada trzy zespoły młodzieżowe, w których trenuje łącznie 50 chłopców w wieku od 9 do 18 lat. A, że żaden z nich nie zaistniał na arenie wojewódzkiej? Jesteśmy pewni, że nastąpi to już w niedalekiej przyszłości.

Na koniec uwaga natury ogólnej.

Jeśli p. Wiśniewski chciałby uzyskać rzetelne informacje o sytuacji klubu, najlepiej gdyby zgłosił się do prezesa lub członków Zarządu i wtedy nie musielibyśmy czytać takich plotek i domysłów jak te w numerze listopadowym. Nie żądamy od red. Wiśniewskiego laurów, a tylko rzetelnej i obiektywnej informacji o klubie, jego problemach i sukcesach.

Ze sportowym pozdrowieniem
Zarząd Klubu

Odpowiedź Zarządowi

Nie jest moim zamiarem ukazywania na łamach K. M. nieprawdy. O wszystkich wydarzeniach i "pęknięciach" w Zarządzie Klubu dowiaduję się od jego członków - nawet podpisujących się pod powyższym pismem. Dziwię się, że co niektórzy panowie potrafią co innego mówić w rozmowie ze mną, a później piętnują pisanie prawdy. Zastanawiające jest też dlaczego grupa 6 osób na zebraniu w klubie powątpiewa w moją męskość. Chyba nie do tego Walne Zebranie Klubu Was wybrało. Pomijam sam fakt niezgodnego ze statutem odwołania mnie z Zarządu. Nie może być sytuacji, że wcześniej ustalone daty i godziny zebrania Zarządu odwołano były bez podawania przyczyn. Natomiast informowanie o kolejnym zebraniu następowało w godzinach rannych w dniu zebrania. Ze względu na pracę nie miałem moż-

liwości uczestniczenia w tak organizowanych zebraniach. Lecz p. Prezes tylko na to czekał i szybko dał pod głosowanie Zarządu (nieprawidłowość) moje z niego wykluczenie. Największym oponentem byłem przy "sprzedaży" Zb. Nowickiego do Lipek W. za śmiesznie niską cenę 25 mln starych zł, bez możliwości partycypowania w ewentualnych zyskach z jego dalszej odsprzedaży. Usłyszałem wtedy to, co wśród działaczy społecznych nigdy nie powinno się usłyszeć.

Nie wiem też jak można było przeczytać o braku szkolenia młodzieży. Ja chociażbym chciał doszukać się w moich wypowiedziach czegoś takiego to nie widzę. Owszem napisałem, że na arenie wojewódzkiej nikogo nie widać. To jest fakt co uznał nawet p. prezes. Piszę panowie, że informacje powinienem czerpać od Was. Zapewniam, że to co napisałem uzyskałem w rozmowach z Wami.

Dobro piłki nożnej leży mi na sercu nie mniej niż Wam. Zarazem pragnąłbym abyście chociaż raz zaprosili mnie na zebranie Zarządu Klubu, bo kibice - czytelnicy K. M. chcą poznać też kulisy działalności.

Dla przypomnienia przypominam o statucie klubu a zwłaszcza § 21 pkt. 1, § pkt. 2. i inne.

J. WIŚNIEWSKI

PIŁKA NOŻNA

Jaka szkoda, że zakończyła się runda jesienna rozgrywek o mistrzostwo IV ligi woj. gorzowskiego. Drużyna Orla - Sparty miała bardzo dobrą końcówkę rundy. Forma poszczególnych piłkarzy była wysoka i gra całej drużyny podobna się licznej publiczności. Rekord frekwencji pobila na meczu z Pogonią - Skwierzynia. Mecz już wcześniej zapowiadał się obiecująco, jednak spotkanie się 2 i 3 drużyna rozgrywek. W przypadku zwycięstwa Pogoni Skwierzynia nie umacniała swoją pozycję. Jednak piłkarze Orla - Sparty wiedzieli, że porażka oddali ich od lidera piłkarzy Czarnych - Browar Witnica. Straciłby też do Pogoni. Już początek meczu zapowiadał się interesująco i co najważniejsze główne role grali Miedzyrzeczan.

Hać trzema strzałami trzech bramek w jednym meczu popisał się występujący po kontuzji Sławomir Pawłowski. Pozostałe dwie bramki strzelił - Bartłomiej Świątek i Marek Zieliński. Mecz zakończył się zwycięstwem Orla - Sparty 5:1, gdyż w przedostatniej minucie Skwierzynianie strzelili honorowego gola. Kibice przecierali oczy ze zdziwienia widząc tak dobrze grających gospodarzy. Takiej woli walki i determinacji dawno nie widzieliśmy w wykonaniu naszych piłkarzy. Gdyby przez całą rundę udało się utrzymać taką formę to dzisiaj zadowolenie kibiców, piłkarzy i działaczy klubu byłoby całkowite. Żal, że na przełomie sierpnia i września drużyna straciła zbyt dużo punktów. Powracając do meczu z Pogonią - Skwierzynia warto odnotować doping zorganizowanej grupy kibiców. Fan klub kibica to liczna grupa młodych ludzi, która z flagami, szalikami i innymi typowymi dla kibiców rekwizytami w miarę kulturalny sposób kibicowała miejscowym. Nie jestem zwolennikiem używania przez nich słów powszechnie uznanych za wulgarnie, że jeśli to ma być najgorsze na co stać tych młodych kibiców całość oceniam wysoko. Ten zorganizowany doping pozytywnie ocenili piłkarze, którzy po meczu wzorem drużyny ligowych podbiegli w okolice zgrupowania Fan Klubu i podziękowali swoim kibicom. Na następne mecze trzeba będzie czekać do marca. Myślę, że tak jak końcówkę, tak i początek rundy wiosennej piłkarze rozpoczną z wysokiego pulapu. Pięć punktów straty jakie ma drużyna Orla - Sparty do lidera z Witnicy można odrobić bardzo szybko. Już w kolejce nastąpi rywalizacja drużyn liderujących. Teraz piłkarze mają przerwę zimową i dziękują wszystkim kibicom i sympatykom klubu. Zarząd klubu pragnie podziękować też sponsorom, a w szczególności p. Czesławowi Witkowi i firmie Malwit ze Skwierzyna, p. Edwardowi Krajczewi, państwu Urszuli i Waldemarowi Szczerbom, firmie handlowej Klewin i jej właścicielowi p. Janowi Klewinowi, p. Grzegorzowi Blachowi i jego firmie, właścicielom restauracji "Piastowska" państwu Teresie i Mariannie Łuczakom, p. Markowi Łuczakowi i hurtowni "U Marka", firmie "Trans-Prim" i p. Grzegorzowi Sakowiczowi, firmie Jacek Matuszczak, oraz p. Ryszardowi Banakowi, Tadeuszowi Walkowiakowi i Zbigniewowi Słupińskiemu. Warto odnotować też, że w ostatnim meczu był sponsor, który za strzelanie bramki w ostatnim momencie pierwszej połowy zaofiarował zawodnikowi Orla - Sparty 100 zł (nowych). Nie udało się, ale zapachniało ligową piłą.

Podsumowanie rundy Jesień sezonu 1996/97r. Drużyna zdobyła 27 pkt. w 13 meczach odnosząc 8 zwycięstw (1 walkowerem), 3 remisy i ponosząc 2 porażki. Strzelili 33 bramki (+3 walkower), tracąc 21 goli. Ciekawie przedstawia się czasokres zdobycia goli i tak w I kwadransie piłkarze Orla - Sparty strzelili 4 gole, w II-7, III kwadrans to 2 kolejne bramki. Jak z tego wynika w I połowie międzyrzeczanie strzelali słabo. Drugie połowy meczów to w sumie 20 goli, w rozłożeniu na kwadransy - IV - 7 goli, V - 8 goli, VI - 5 goli.

Tracące bramki w rozkładzie podobnym wyglądają następujące - I kwadrans - 0, II kw. - 1, III kw. - 4, IV kw. - 2, V kw. - 6, VI kw. - 8 goli z czego aż 3 bramki w ostatniej minucie meczu z tego zestawienia widać, że najwięcej bramek międzyrzeczanie zdobywali od 61 do 75 minuty. Zastanawiające jest tracenie bramek w ostatniej minucie. Najlepszym strzelcem zespołu jest Sławomir Pawłowski zdobywca 7 bramek. 6 goli (w tym 3 z karnego) zdobył Paweł Marciniak, 5 - Bartłomiej Świątek, 4 - Marek Zieliński. Razem bramki zdobywało 12 piłkarzy. Przez całą rundę drużynę prowadziło 3 trenerów, Tadeusz Lisowski - 5 meczów, Roman Sobczak - 3 mecze (+ w tym okresie Walkower), oraz Tadeusz Docz - 4 mecze, Kapitanem zespołu jest Marek Kopeć. Interesująca wygląda też próba zdobycia punktowej w meczach na wyjazdach i w Miedzy-

rzeczu. Na wyjeździe drużyna wygrywała 4 razy, dwukrotnie remisowała i raz zeszła pokonana co znaczy, że zdobyła 14 pkt. przy strzelaniu 14 i stracie 10 goli. Natomiast mecze w Miedzyrzeczu to 4 zwycięstwa (w tym 1 walkower), 1 remis i 1 porażka. Jest to 13 pkt. (3 z V.o) przy zdobywaniu 22 (3 z V.o) i stracie 11 goli.

Na koniec spełniając prośbę grupy wieloletnich kibiców, pragnę podziękować zawodnikom i szkoleniowcom za sportową postawę i chwile emocji na meczach u siebie i na wyjazdach.

Jan Wiśniewski

Tak przedstawia się tabela po I rundzie sezonu.

1. Czarni - Browar Witnica	13	32	51:14
2. Orzeł - Sparta Miedzyrzecz	13	27	36:21
3. Pogoń Skwierzynia	13	26	24:24
4. Polonia Lipki Wielkie	13	21	17:13
5. Dąb Dębno	13	21	29:30
6. Pogoń Barlinek	13	20	32:18
7. Piast Choszczno	13	20	26:23
8. Błękitni - Bizon Dobiegniewo	13	18	29:21
9. Stilon II Gorzów	13	16	21:22
10. Warta - Wamax Gorzów	13	14	22:31
11. Stal Sulęcinek	13	14	18:39
12. Remor Recz	13	10	15:33
13. Zjednoczeni Przytoczna	13	9	22:32
14. Łuczniczka Strzelce Kraj.	13	4	15:36

Kol. 1 - miejsce w tabeli, kol. 2. nazwa klubu, kol. 3 - ilość spotkań, kol. 4 - ilość zdobytych pkt., kol. 5 - stosunek bramek zdobytych do straconych.

CO NOWEGO W L.O

1. Zgodnie z tradycją, co roku w międzyrzeckim Liceum Ogólnokształcącym odbyły się wybory przewodniczącego Rady Samorządu Szkolnego. Z każdych trzech klas wytypowano jednego kandydata byli to: Edyta Nowak kl. III c, Julita Tomczak kl. III b, Krzysztof Kulas kl. III a.

Sumą otrzymanych głosów wybory wygrał Krzysztof Kulas (168). Przed nowym przewodniczącym postawiono pierwsze zadanie ustalenia propozycji składu nowego samorządu szkolnego. Miejsmy nadzieję że drogą głosowania samorządów klasowych projekt zostanie zatwierdzony. Przy okazji chciałabym życzyć Krzysztofowi powodzenia w nowej, zapewne niełatwej roli przewodniczącego.

2. W naszym liceum działają grupy sportowe. Zespół koszykarski prowadzony przez panią prof. Hudiak, zespół siatkarski prowadzony przez pana Kwiatkowskiego. Wypadałoby wspomnieć, że pan Kwiatkowski prowadzi zajęcia aerobiku na lekcjach kultury fiz. jak i po zajęciach szkolnych (zainteresowanych zapraszamy w każdy wtorek i piątek o godz. 19.00 przy ul. Sportowej 5 - siłownia).

Wśród poszczególnych klas rozgrywały się mecze siatkarskie. Po zaciętej walce o pierwsze miejsce i tytuł mistrza szkoły walczyć będą chłopczy z kl. IId i Ia. Wyniki poznamy w najbliższym czasie.

Dnia 8.11.96 odbyły się szkolne połowinki kl. trzecich. Spytalam kilku uczniów jak wspominają tą zabawę co im się podobało a co nie:

- "ogólnie było fajnie, niedobre było tylko jedzenie"

- "nie dobre jedzenie, smutna muzyka, ale ogólnie fajnie"

- "fajne dziewczyny, fajna muzyka, ogólnie było super"

- "co tu dużo gadać było świetnie"

Podsumując wypowiedzi uczniów to chyba było fajnie. Tylko zauważyłam że część uczniów narzekała na złe jedzenie, czyżby lokal Tequila w tej dziedzinie się nie sprawdził?

Zbliżają się olimpiady przedmiotowe, wszystkim olimpijczykom życzę powodzenia i zajęcia najwyższych miejsc.

Aneta Adamowicz

BIEGAJ RAZEM Z NAMI!

W Zbąszyniu odbył się IX Ogólnopolski Bieg Zbąskich. Wśród 88 zawodników, którzy wystartowali na trasie 20 km byli widoczni zawodnicy z Miedzyrzecza.

Wśród kobiet 3m zajęła M. Turczyn. 15m zajął K. Kochan, który z czasem 1.07.54 min. ustanowił nowy rekord Miedzyrzecza.

Mężczyźni:

15m K. Kochan	kat. 16-29 lat	9m
27m T. Malinowski	kat. 40-49 lat	5m
37m T. Kufel	kat. 16-29 lat	14m
55m M. Łęcki	kat. 16-29 lat	21m
62m W. Bergrau	kat. 40-49 lat	13m
67m J. Matysiak	kat. 60-69 lat	7m
68m G. Trapszo	kat. 30-39 lat	16m
78m R. Cwener	kat. 40-49 lat	18m

Dwójka biegaczy z K.M.B. "RYMAX" Miedzyrzecz wystartowała w XVIII Maratonie Warszawskim.

Pierwszy to K. Kochan, który z czasem 2.45.30 min. ustanowił nowy rekord Miedzyrzecza. Drugim startującym był A. Frabiński, który pokonał trasę maratonu w czasie 4.25.40min. Jest on jednym z nielicznych w Polsce, którzy zaliczyli wszystkie Maratony Warszawskie.

Z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości odbył się w Gorzowie VI bieg uliczny o puchar wojewody. W biegu tym 1m zajęła zawodniczka z K.M.B. - M. Turczyn.

"Grand Prix Ziemi Gorzowskiej"

Miedzyrzeccy długodystansowcy bardzo dobrze zaprezentowali się w startach zaliczanych do G.P. Ziemi Gorzowskiej.

Po podsumowaniu wszystkich biegów zwycięzcą został miedzyrzeczanin K. Kochan reprezentujący K.M.B. "RYMAX" M-cz zdobywając 414 pkt. Na szczególne słowa uznania zasłużyły także panie: E. Łagoda zajmująca 2m i M. Turczyn 3m.

WYNIKI:

Kobiety:

2m E. Łagoda	255 pkt. - 11 biegów
3m M. Turczyn	254 pkt. - 9 biegów

Mężczyźni:

1m K. Kochan	414 pkt (12 biegów)	kat. 16-29 lat	1m
9m T. Kufel	229 pkt (11 biegów)	kat. 16-29 lat	2m
21m J. Matysiak	127 pkt (9 biegów)	kat. 60-69 lat	2m
23m B. Kalisz	115 pkt (9 biegów)	kat. 40-49 lat	5m
27m R. Cwener	110 pkt (12 biegów)	kat. 40-49 lat	2m
32m M. Łęcki	91 pkt (7 biegów)	kat. 16-29 lat	6m
37m T. Malinowski	83 pkt (4 biegi)	kat. 40-49 lat	8m

Łącznie sklasyfikowano 60 kobiet i 167 mężczyzn.

K. KOCHAN

SIATKÓWKA

Drużyny II ligowe rozegrały 5 kolejek sezonu 1996/97. Nasze Orły w tych meczach wzbogaciły swoje konto o 3 pkt. Dużo to, czy mało? Takie pytanie zadane w ubiegłym sezonie byłoby powodem do wieszania psów na pyłającym. Obecnie każde zwycięstwo odbierane jest przez drużynę i kibiców z wielką radością. Jak już w poprzednim numerze K. M. pisałem Orzeł wygrał jeden mecz ze Stalą Grudziądz. O kolejne 2 wygrane siatkarze postarali się w meczach z Centbetem Olsztyn. Mecze te były bez historii, gdyż młodzi zawodnicy Centbetu byli mało wymagającym rywalem. W meczu tym nie wystąpił rozgrywający Orla Jerzy Boguta, który w tym dniu zawarł związek małżeński. Kibice prosili, żeby za pośrednictwem Kuriera złożyć Jurkowi wybranie Jego serca życzenia "wszystkiego najlepszego". Kolejny mecz w Miedzyrzeczu to spotkanie z krocącym od zwycięstwa do zwycięstwa zespołem Skry Bełchatów. Rywal między-

AZS YAWAL - Absolwent Częstochowa

Stało się to co było zapowiedziane wcześniej. Do Międzyrzecza na sparingowe spotkanie z siatkarzami ORŁA przyjechała drużyna 4-krotnych Mistrzów Polski w tej popularnej dyscyplinie sportu. Mecz ORŁA z YAWALEM był okazją do pożegnania się z drużyną międzyrzecką i z kibicami Dawida MURKA, który przez kilka lat zadowalał swoimi występami naszych sympatyków siatkówki, a obecnie jest mocnym punktem drużyny częstochowskiej. Działacze częstochowscy potraktowali ten mecz bardzo ładnie i w akcji na parkiecie ujrzyliśmy 6 uczestników olimpiady w Atlancie czyli wszystkich, którzy grają w YAWALU. Byli też koledzy Dawida, którzy wraz z nim zdobyli złoty medal Mistrzostw Europy. Przyjechali też działacze z prezesem klubu p. Andrzejem Golaszewskim. Na koniec zostawiłem tego, który jest I... trenerem p. Stanisław Gościński. Dla mniej wtajemniczonych dodam, że pan Stanisław to Mistrz Świata z 1974 r. (Meksyk), gdzie uznany został najlepszym zawodnikiem imprezy i brązowy medalista Mistrzostw Europy 1967 r.

Już na godzinę przed meczem hala sportowa wypełniła się rekordową ilością kibiców. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali przybycia "centymetrów" z Częstochowy. Wśród widzów zasiadli p. senator R. P. Z. Jarmuzek, burmistrz Międzyrzecza p. W. Kubiak, kibice z Międzyrzecza, Sulęcina, Świebodzina, Trzciela i wielu innych miejscowości. Doliczyłem się ok. 800 osób.

W pewnym momencie przez salę przeszedł pomruk, był to znak, że pokazali się częstochowianie. Mecz rozpoczął się z opóźnieniem, gdyż goście przyjechali ze Szczecina po zaciętej, ale zwycięskiej batalii z Morzem.

Sam mecz był ładnym widowiskiem, w którym Dawid Murek pierwszy set "zaliczył" w drużynie Orła. Kilkakrotnie pokazał, że talent jego rozwija się prawidłowo. Od drugiego seta przywdział koszulkę YAWALU, a koszulkę Orła przekazał nadziewi międzyrzeckiej siatkówce 15 letniemu D. Karbowiakowi. Siatkarze YAWALU mimo zmęczenia dali kilkakrotnie próbki swoich dużych umiejętności. Nasze ORŁY, też zmęczone południowym meczem, parę (a może parę) razy rozmontowali blok rywala i ku zadowoleniu kibiców, a przede wszystkim własnym pokazali się z jak najlepszej strony. Takie mecze ogląda się z przyjemnością. Drużyna gości wystąpiła w swoim optymalnym składzie: Andrzej Dacewicz (nr 1), Fabian Matyja (2), Piotr Gruska (3), Damian Stelnic (4), Michał Chadala (5), Dawid Murek (6), Robert Prygiel (7), Krzysztof Śmigiel (8), Leszek Kurowski (9), Marcin Nowak (10) i Oktawian Krzyżanowski (11). Nasi siatkarze

grali w składzie: A. Gij, A. Krowiak, A. Barański, M. Wójcik, J. Boguta, A. Marek, K. Dobek, S. Antoniak. Mecz zakończył się wynikiem 3:0 (w setach 15:11, 15:10, 15:8) dla YAWALU i był wspaniałą formą propagowania siatkówki. Po meczu stało się to, na co czekali młodzi fani siatkówki (starzy też). Wszyscy obiegali zawodników częstochowskich. Jak przystało na zawodowców, żaden kibic, który nadstawił nawet najmniejszą kartkę nie odszedł niezadowolony.

Jak już wspominałem na wstępie mecz był okazją do oficjalnego pożegnania Dawida Murka. Pożegnali Dawida też przedstawiciele naszej redakcji, którzy wręczyli okazali prezent.

Mam dla kibiców jedną ciekawostkę. W przypadku zaproszenia przez działaczy Orła, członkowie zarządu YAWALU zapewniają przyjazd na otwarcie nowej hali. Ale kiedy to będzie?

Jan Wiśniewski

Z czytelnikami Kuriera Międzyrzeckiego swoimi refleksjami o siatkówce podzielił się trener YAWALU Częstochowa - Stanisław Gościński.

J. W. Panie trenerze jak Pan widzi siatkówkę dzisiejszą i siatkówkę przełomu lat 60/70?

S. G. Różnice są dość znaczne. Obecnie siatkówka jest szybsza i bardziej siłowa. Kiedyś wszystko oparte było na finexji, technice i kombinacji. Inne było też podejście zawodników do sportu. Reprezentowanie kraju to przyjemność i wielki zaszczyt. Dzisiaj wszystko oparte jest na pieniądzu. Gdy nie ma pieniędzy nie ma sportu.

J. W. Czego brakuje jeszcze trenowanej przez Pana drużynie YAWALU?

S. G. Rozpocznę od tego, czego nie brakuje. A więc nie można drużynie zarzucić braku centymetrów. Na pewno brak chłopcom doświadczenia, które nabywa się przez lata gry. Brak jest wszechstronności. Pracować trzeba nad elementami techniki. Po cieszącym jest młody wiek zawodników. Jest to najmłodsza drużyna pierwszoligowa.

J. W. Jak Pan widzi Dawida w swojej drużynie i czy nie za późno przeszedł on do I ligi?

S. G. Dawid to talent pod każdym względem. Umie już bardzo dużo, a co najważniejsze potrafi się szybko uczyć arkanów siatkówki, co kibice mogli zobaczyć w czasie dzisiejszego meczu. Uważam, że jego przejście odbyło się w najlepszym dla obu stron momencie. Należy pamiętać, że tu nie można stosować szablonu. Dla jednego przejście będzie korzystne w wieku 16 lat, a dla drugiego 25.

J. W. Czy drużyna "idzie" na Mistrza Polski?

S. G. Obecnie występujemy w lidze, niedługo będzie Puchar Polski i Puchary Europejskie. Nie możemy pozwolić sobie, żeby wzorem poprzedniego roku "trzy sroki" nam uciekły. Jak już wspominałem drużyna mimo młodego wieku coraz bardziej dojrzewa. Będziemy walczyli i myślę, że finisz ligi, a zwłaszcza play offy będą uwieńczone przez nas sukcesem. Nie chcemy dopuszczać niczego.

J. W. Jak układa się na linii reprezentacja - klub?

S. G. Z trenerem H. Wagnerem są bardzo dobre kontakty. Byłem zaproszony na ostatnią konsultację kadry. Tak trenerowi reprezentacji, jak też mnie leży na sercu dobro naszej siatkówki. Bardzo dobrym pociąganiem PZPS było powierzenie roli 2 trenera p. Mazurowi, gdyż większość jego złotych medalistów M. E. znajduje się w kadrze. Uważam, że przyszłość należeć będzie do nas. Teraz zależy dużo od samych zawodników.

J. W. Ja Pan ocenia międzyrzecką siatkówkę?

S. G. Mitym zaskoczeniem była forma przyjęcia naszej drużyny przez działaczy klubu, a przede wszystkim przez kibiców. Takiej ilości kibiców nie spotyka się często nawet w dużych miastach. Jeśli chodzi o sportowy aspekt meczu to kilka zagran waszej drużyny znamionuje znaczne możliwości. Wyszkołenie Dawida też oznacza, że praca szkoleniowa prowadzona jest prawidłowo. Myślę, że zawodnicy Orła jeszcze nieraz dadzą swoim sympatykom wiele powodów do zadowolenia. Na koniec chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania meczu.

W imieniu czytelników K. M. i sympatyków siatkówki złożyłem Stanisławowi Gościńskowi życzenia wielu sukcesów, a przede wszystkim zdobycia tytułu Mistrza Polski. Przecież tam w drużynie występuje NASZ Dawid.

Z trenerem St. Gościńskim rozmawiał, J. Wiśniewski



rzeczani stracił w meczach z Orłem 3 sety, co w porównaniu z dotychczasowym dorobkiem (stracony 1 set) jest ostrzeżeniem dla mających I ligowe aspiracje zespołu. Gdyby zawodnicy Orła nie przystępowali do meczów z niewiarą w odniesienie sukcesu wyniki potyczek mogłyby być różne. Zawodnicy z Bełchatowa byli zespołem dojrzalszym ale przy prowadzeniu Orła w setach strach przed porażką paraliżował ich ruchy. Nie spodziewali się, że ktoś a zwłaszcza tak niski wzrostowo zespół może im zagrozić. Była wielka szansa na zwycięstwo. Mecze te udowodniły, że w naszej drużynie są duże możliwości i jeszcze będziemy oglądać ciekawe, zwycięskie mecze naszych siatkarzy. Nie byłbym sobą, gdybym nie dał pstryczka spikerowi zawodów, który przed sobotnim meczem ze Skrą mówił o braku jakiegokolwiek szans na zwycięstwo Orła. Tak nie można. Nie można pozbawiać szans na zwycięstwo z żadnym rywalem, co przy zbiegu wszystkich szczęśliwości mogli udowodnić nasi siatkarze. Mecze wyjazdowe to jak na razie niepowodzenia, ale zgodnie ze stwierdzeniem trenera Jana Łojewskiego coraz lepsza gra na boiskach

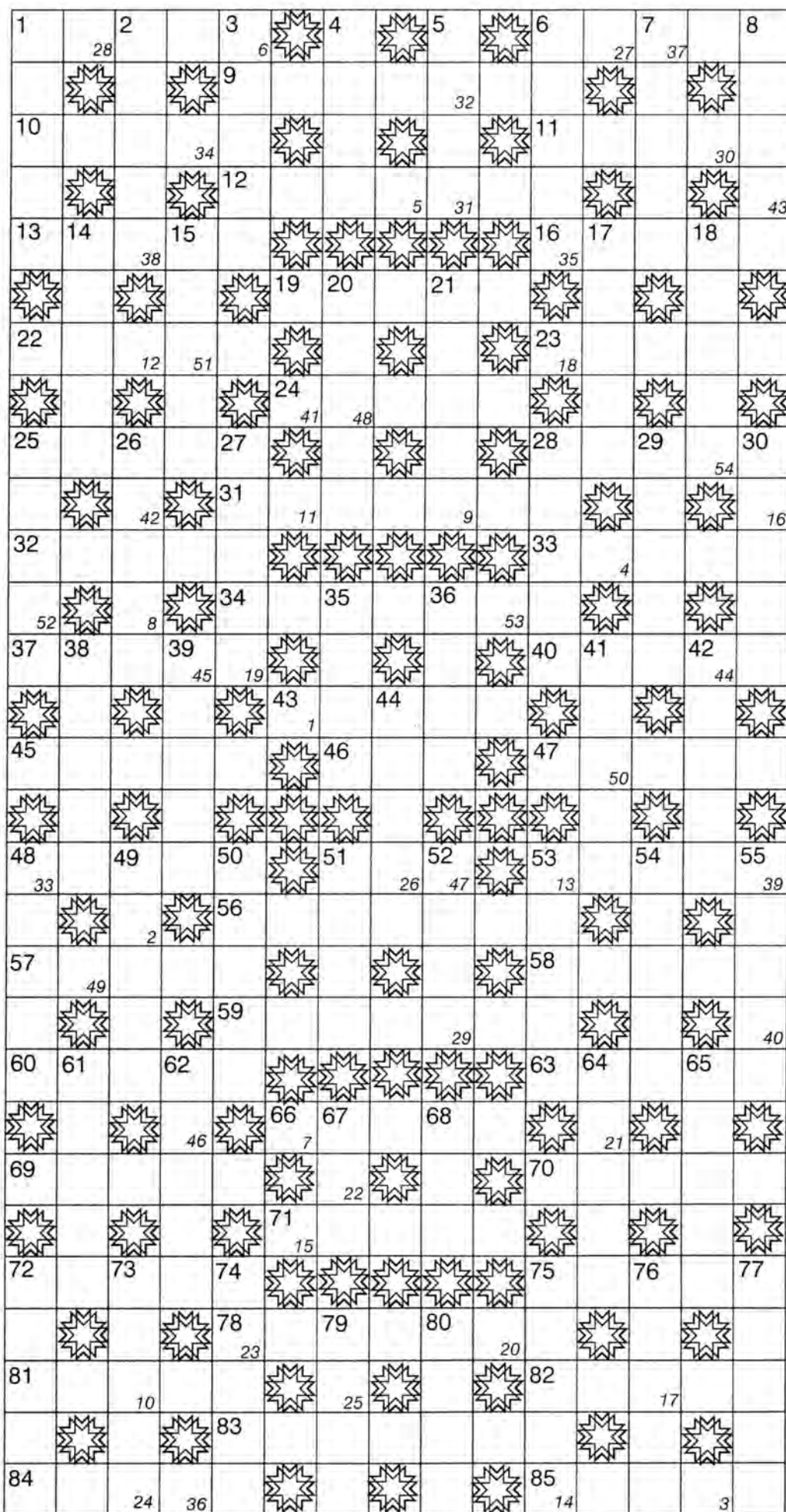
rywali napawa umiarkowanym optymizmem. Zauważyć można, że przy większej konsekwencji w grze jeszcze w I rundzie możemy to znaczyć mogą siatkarze wygrać na obcych parkietach. Na własnym boisku w bieżącym roku Orzeł wystąpi dwukrotnie. W dniach 30.11. i 1.12. do Międzyrzecza zawita VC Politechnika Poznań, a 7 i 8 grudnia gościć będziemy siatkarzy Chemika Bydgoszcz z Marcinem Ozińskim. Zgodnie z zapowiedzią Kurier Międzyrzecki kontynuuje klasyfikację siatkarzy na parkiecie w Międzyrzeczu. Po 3 dwumeczach klasyfikacja przedstawia się następująco: Arkadiusz Gij 23 pkt., Mariusz Wójcik 21 pkt., Arkadiusz Marek 21 pkt., Andrzej Krowiak 19 pkt. itd. Pozostali zawodnicy mają kilka pkt. mniej co nie oznacza, że są pozbawieni szans na zwycięstwo. Jednego zwycięzcę już mamy. Jest to klub kibica, który w czasie meczów siatkówki zasiada na balkonie. Ci młodzi ludzie zadają kłam twierdzeniom, że kibicowanie to chuligańskie wybryki. Jeszcze tylko mała prośba do nich. Nie kibicujcie przeciwko przyjeźdnym, kibicujcie za naszymi. Jak zawsze muszę pochwalić też sponsorów zespołu i spo-

nsorów nagród rozlosowywanych wśród kibiców zakupujących bilety wstępu. Zarząd MKS Orzeł dziękuje właścicielom firmy BUDINSTAL p. J. Krzywulskiemu i H. Dobrowolskiemu za sfinansowanie wyjazdu na mecz do Szczytna oraz pani E. Kopeczyńskiej z PIZZERII, p. T. Filusowi, p. K. Czyżkowi, firmie RYMAX za ufundowanie nagród dla kibiców. Firma RYMAX jest też sponsorem owoców dla zawodników. Każdy następny ofiarodawca (sponsor) mile widziany.

J. Wiśniewski

P.S. Oprócz podanych w punktacji na najlepszego siatkarza zawodników barwy Orła reprezentują jeszcze: J. Boguta, S. Antoniak, K. Dobek, A. Barański i P. Gorzelany, którego przepraszam za błędne podanie nazwiska pod zdjęciem w poprzednim numerze K. M.

Zawodnicy przedstawieni na zdjęciu w poprzednim numerze K. M. stojący od lewej: Wójcik, Antoniak, Krowiak, Gik, Gorzelany i trener Łojewski, u dołu: Boguta, Dobek, Barański, Marek.



ROZRYWKA NA ŚWIĘTĄ

Znaczenie wyrazów

Poziomo: 1. Kochanek, 6. Duma, 9. Przezroczysta tkanina, 10. ... Floriańska, 11. duży pokój, 12. tryton, 13. taniec, 16. ozdoba koszuli z koronki, 19. oklepane powiedzenie, 22 z wizją, 23. powała, 24. w kinie, 25. antonim meły, 28. huragan, 31. w filharmonii, 32. reguła, zasada, 33. syn Gai i Urana, 34. chudzielec, 37. pracuje w tartaku, 40. zwierzę futerkowe, 43. ptak, 45. jedno z posilków, 46. wąż z "Księgi dzungli", 47. strzelniczy w naboju, 48. muza, 51. liczebnik, 53. "psie" wyspy, 56. rucho ma zasłona, 57. mały samochódzik, 58. "... i jego drużyna", 59. strój lokaja, 60. Bałtyk, 63. do przypinania, 66. książkę na Litwie, 69. róża, 70. fińska łaźnia, 71. podnośnik, 72. "ozdoba" capa, 75. pojazd zimowy, 78. dochód, zysk, 81. dewot, 82. indyjski pieniądz, 83. scena, 84. polski poeta, Adam, 85. straszna "baba".

Pionowo: 1. na zdjęciu, 2. likier z kminem, 3. "... Wielki w Warszawie, 4. zjawia, 5. drzewo, 6. kryta ulica, 7. dla zjadacza, 8. krewny w linii męskiej, 14. psi rozkaz, 15. takt w jedzeniu, 17. filmowy, 18. na dętkę, 20. lasso, 21. uczta chrześcijan, 25. utwór poetycki, 26. tkanina wełniana, 27. pracownik w tkalni, 28. imię męskie, bardzo rzadkie, 29. może być sienny, 30. zalobny utwór, 35. unik, 36. miasto w Holandii, 38. w brydżu, 39. pies myśliwski, 41. wisi na ścianie, 42. stary kot, 44. stadium motyla, 48. z Rotterdamu, 49. miś, 50. miasto festiwalowe, 51. ptaństwo domowe, 52. członek ludu tureckiego, 53. beczka, 54. topiel, 55. rzeka w Australii, 61. dziura, 62. złot, 64. nogą zamiata, 65. pasja, hobby, 67. właściciel arki, 68. jej nie wypada, 72. lancetowata, 73. narzędzie, 74. lud indiański z Meksyku, 75. brzeg, 76. na bank, 77. miasto na Mazurach, 79. tekst przysięgi, 80. część stołu.

"GAMEL"

Liczy w wyznaczonych kratkach utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartach pocztowych, do końca stycznia 1997 roku, pod adresem: Eugeniusz Luc ul. Krasieńskiego 10B/6, 66-300 Międzyrzecz

Redakcja "KURIERA" wraz z autorem krzyżówki życzy przyjemnej zabawy.



DRUŻYNA YAWALU



ORZEŁ MIĘDZYRZECZ



PREZENT OD KURIERA

YAWAL

W MIĘDZYRZECZU



D. MUREK MISTRZ EUROPY JUNIORÓW

FOT. B. GRAJEWSKI



MARCIN NOWAK (2,15)
I JAN WIŚNIEWSKI (1,64)



OSTATNI RAZ
W KOSZULCE ORŁA



JUŻ
W STROJU YAWALU



NAJWIERNIEJSI KIBICE

FOTOREPORTAŻ: TADEUSZ ŚWIDER

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL-PRIM”

66-300 Międzyrzecz Wielkopolski
ul. Reymonta 5,
tel. (0-9541) 27-29,
tel./fax (0-9541) 18 83 wew. 27

VIESMANN

WOLF
Klimattechnik



AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA ORAZ MONTAŻ
KOTŁÓW OLEJOWYCH I GAZOWYCH:
„VIESMANN”, „WOLF”, „KLIMATECHNIK”, „FAKOT”
5 - LETNIA GWARANCJA.

CAŁODOBOWY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY.

PROJEKTOWANIE - SPRZEDAŻ - WYKONAWSTWO
NADZORY INWESTORSKIE
W ZAKRESIE:

NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII GRZEWczyCH
I SANITARNYCH:
KONWEKTOROWE GRZEJNIKI „PURMO”, „CONWEKTOR”,
INSTALACJE MIEDZIANE, ODPODŁOGOWE,
„RURA W RURZE ROTH”,
INSTALACJE WODOCIĄGOWE, CENTRALNEGO OGRZEWANIA
Z PROPYLENU „ACTIVA”,
ZAWORY TERMOSTATYCZNE „DANFOS”, „OVENTROP”, „J-K”,
POMPY „GRUNDFOS”, ZBIORNIKI NA OLEJ OPALOWY „ROTH”,
PALNIKI KOTŁOWE OLEJOWE I GAZOWE:
„GIERSCH”, „WEISHAUP”, „HERMANN”,

OPOMIAROWANIE ENERGII CIEPLNEJ ZBIORCZE,
PODZIELNIKI KOSZTÓW ENERGII CIEPLNEJ INDYWIDUALNE
„TECHEM”.

DYSTRYBUCJA OLEJU OPALOWEGO.



KAMENIARSTWO
Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2
tel. (0-95) 41-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.
Udzielamy wieloletnich gwarancji.
Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy

UWAGA !

FACHOWCY, HOBBYŚCI I POSPOLICI PARTACZE

SKLEP ELEKTROTECHNICZNY

MAJSTER

OFERUJE PONAD 1000 POZYCJI

- * żarówki, świetlówki
- * wtyczki, wyłączniki
- * przewody, przedłużacze
- * halogeny, lutownice
- * latarki, baterie
- * zestawy elektrotechniczne
- * części A.G.D.
- * odkurzacze, żelazka
- * zamki, kłódki

MIĘDZYRZECZ OS. CENTRUM 3
TOMASZ BARANOWSKI ZAPRASZA: 9.00 - 18.00

*Kupić nie kupi,
potargować można !*

AGENCJA **MADAR** HANDLOWA

MAREK PIECHOCKI

66-300 Międzyrzecz, ul. Kopernika 15b/3 P.o.Box.16

OFERUJE:

Opakowania dla handlu, gastronomii i dla domu:

- | | |
|-------------------------|--------------------|
| - REKLAMÓWKI | TAŚMY DO METKOWNIC |
| - WORECZKI HDPE | rolki do kas |
| - WORKI NA ŚMIECI | PAPIER PAKOWY |
| - TACKI, KUBKI, SZTUĆCE | ART HIGIENICZNE |



Hurtownia -

66-400 Gorzów
ul. Małorolnych 1 (giełda hurtowa)
tel. (095) 20-30-21 wew. 315